

Redakcja i administracja: przy ul. Pocztowej nr. 9.
Redaktor przyim. od 1½—2½.
Red. odpowiedzialny Józef M. Winiewicz z Poznania. Wyd.: Drukarnia „Dziennika Poznańskiego” S. A. Oddito czcionkami Drukarni „Dziennika Poznańskiego” S. A. w Poznaniu.
Przedpła miesięczna: wynosi w miejscu w ekspedycji zł 3,30, w agencjach zł 3,30, z odnośnieniem do domu zł 3,70, na pocztach już z odnośnieniem do domu zł 4,00; pod opaską wprost z ekspedycji w Polsce zł 7,50, zagranicą zł 9,00.
Redakcja nadesłanych i niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje.

DZIENNIK POZNAŃSKI

PISMO 75 POLITYCZNE

POŚWIĘCONE OBRONIE INTERESÓW ROLNICTWA

HANDLU - PRZEMYSŁU I RZEMIOSŁA



Ceny ogłoszeń:
za miejsce milimetrowe, na kołumnie 9-lin 20 gr. Reklamy za tekstem na str. 4-lin. za miejsce milimetrowe 50 gr w tekście, na str. 5-ej 60 gr, na str. 4-ej 70 gr, na str. 3-ej 80 gr, na str. 2-ej 90 gr, na str. 1-ej 1,10 zł. — Ogłoszenia drobne: wiersz napisowy 20 gr, każde dalsze słowo 10 gr. Przy ogłosz. skomplikowanych lub też przy specjalnym wyborze miejsca oblicza się w każdym wypadku do 20% nadwyżki. Za ogłoszenia umieszczone wśród drobnych ogłoszeń 50% nadwyżki. Ogłoszenia zagraniczne 20% więcej. Konto czek. Bank. Gosp. Kraj. Konto P. K. O. Poznań 200-242.

Telefon redakcji 16-56 i 33-75.

Tel. administracji i drukarni: 33-90 i 1.

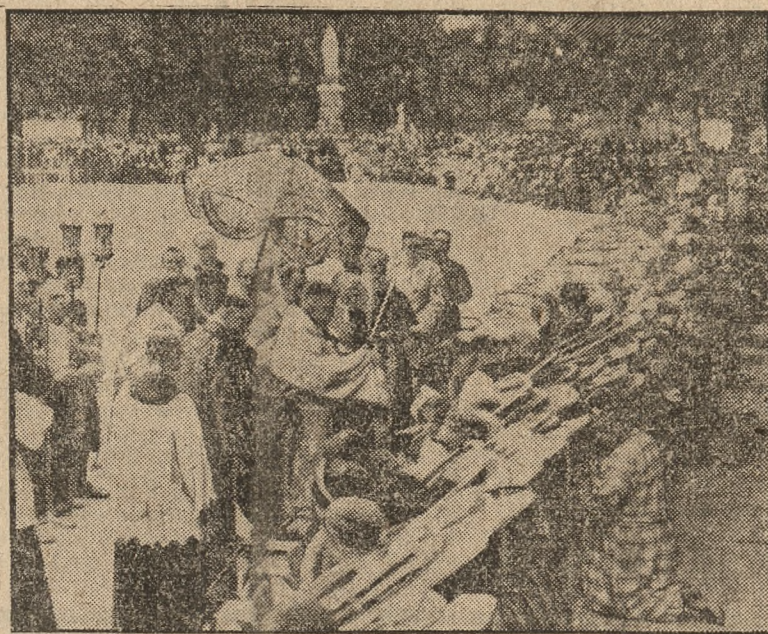
Chude lata miasta Poznania

Były lata tłuste. Robiono wielkie inwestycje, unieruchomiano miliony złotych w hotelu Polonia, pokryto szereg gmin podmiejskich, uczono się budować stadiony i zaciągano zobowiązania. Miasto Poznań kwitło, miasto Poznań cieszyło się z Powszechnej Wystawy Krajowej i uchodziło za raj, który zciągał tysiące ludzi, szukających i znajdujących tutaj pracę. Stosunki się zmieniły. Taksówki prawie miejskiego „Autoruchu” nie mają pasażerów a na krańcach miasta zardzewiały linie szyn tramwajowych z wyrzutem mówią o pieniądzu na marne wtłoczonych w bruk nieużywanej dziś ulicy. Pozostały orderzy i długi, nastały chude lata.

Rozkwit miasta łączy się bardzo ściśle z nazwiskiem prezydenta Ratajskiego. Dalecy jednak jesteśmy od stawiania mu jakichkolwiek zarzutów. Czas jego urzędowania w Poznaniu pozostanie jedną z najpiękniejszych kart historii miasta, ale kartą drogą, której piękno płacić będą pokolenia. Zadaniem wóldarza a więc prezydenta miasta jest dążyć do rozbudowy swej gminy, reprezentuje on siłę rozpędu wzwyż. Zadaniem jego doradców a więc rady miejskiej jest stanowić tłumik tego rozpędu, czynnik krytyczny. Ludzie o zmyśle wórczym, ludzie pełni inicjatywy i wiary we własne siły — a takim człowiekiem jest niewątpliwie prezydent Ratajski — bardzo często przeceniają realne możliwości. Zresztą ich obowiązkiem dawanie inicjatywy. Rada Miejska piękna inicjatywę ubierała w ramy błędnego wykonania. Zemszcilo to się poważnie na większości radnych z Klubu Narodowo-Gospodarczego, którzy poznańskiej Radzie Miejskiej nadają decydujący ton. To też przeciętny obywatel, podziwiając z uznaniem ogrom inicjatywy i dobrej woli prezydenta Ratajskiego, musi bardzo krytycznie i z niezadowolaniem pokrzywdzonego podatnika odnieść się do Klubu Narodowo-Gospodarczego. Nie umiał on reprezentować w gospodarce miejskiej czynnika krytycznego, zgrał się do nitki familijnym sposobem decydowania o ważnych zagadnieniach bytu obywateli. Chude lata miasta Poznania są w dużej mierze jego zasługą.

Spółeczeństwo z uwagą śledziło przebieg obrad budżetowych naszej Rady Miejskiej. Z ust endekich radnych nie słyszeliśmy słów krytyki. Że podatki miejskie są zbyt wysokie, nieraz wyższe od państwowych, że cenw elektryczności, gazu i prądu krzywdzą konsumentów, że gospodarka komunikacyjna uraga zdrowej logice. Widzieliśmy natomiast chęć zrzucenia wszelkich win na — rząd i państwo a nawet Kościół. Mówiono więc, że państwo nakłada nowe podatki i że podatek kościelny obciąża mieszkańców Poznania. Zapomnieli jednak dodać, że gdyby nie długi zaciągane na kosztowne inwestycje miejskie, miasto mogłoby spokojnie nawet zniżyć podatki jawne i ukryte. Potwierdza to w pełni przeprowadzony bez trudu eksperyment zmniejszenia wydatków miasta o 40 procent w porównaniu z rokiem zeszłym. Nie stęty w tak zmniejszonym budżecie 70 procent wpływów podatkowych idzie na spłatę długów, długów, których można było nie robić. Humorystycznie wręcz brzmi prymitywna argumentacja reprezentanta Klubu Gospodarczo-Narodowego p. Goehla, który przyznał, że świadczenia za gaz, wodę i elektryczność są ukrutym podatkiem. Nie można bowiem za argument poważnie uzasadniający obecną cenę rynkową tych świadczeń uważać twierdzenie, że opłaty za gaz elektryczność oraz wodę są niższe, niż w innych miastach i że dzięki temu miasto znajduje fundusze na opiekę społeczną. W innych miastach zakłady użyteczności miejskiej znajdują się w rekach spekulantów przemysłowych a nie gminy. Trudno więc kierować się takimi przykładami, bo wówczas można by powiedzieć, że w innych miastach... hotelów miejskich nie budowano i nie przeprowadzano linii tramwajowych w okolicy, w których nikt nie mieszka. Ponadto wiemy bardzo dobrze, że nadmierna cena gazu, elektryczności i wody nie opłaca społeczeństwo kosztów opieki społecznej, lecz tylko i jedynie spłatę długów.

Zatrzymaliśmy się na powyższych przykładach dlatego dłużej, gdyż miasto, jako czynnik najbardziej bezpośrednio stykający się z obywatelami, przedewszystkiem jest powołane do niesienia mu ulgi w okresach przesileni gospodarczych. Niestety o mieście Poznaniu tego powiedzieć nie można. Warto jedynie w tych chudych dla miasta latach podnieść, że miejski urząd podatkowy możliwie i bardzo życzliwie idzie obywatelom na rękę w spłacie miejskich świadczeń podatkowych.



GROTA W LOURDES.

W tem miejscu objawiła się przed 75 laty N. M. Panna Bernadecia. Dla zmanifestowania tego cudu wystawiono tu śliczną grootę z figurą Matki Bożej, słynącą z licznych cudownych uzdrowień. Na rycinie obok biskup Lourdes udziela chorym błogosławieństwa pasterskiego.

Stanowisko Roosevelta w sprawie długów jest niemal równie nieustępliwe, jak Hoovera

Nowy Jork. (Tel. wł.) W kołach przyjaciół Roosevelta oświadczają, że Roosevelt sprzecywał swe stanowisko w sprawie długów wojennych w następujących 4 punktach:

1. Długi wojenne należy traktować jak każdy inny dług;
2. rząd amerykański pertraktować będzie w sprawie długów wojennych z każdym dłużnikiem osobno;
3. podczas pertraktacji musi być uwzględniona rzeczywista zdolność płatnicza danego państwa;
4. długi wojenne należy ostro oddzielić od reparacji.

W dalszym ciągu wskazuje się na to, że propozycja angielska zlikwidowania długów przez jednorazowy ryczałt w wysokości 10 procent, stosownie do umowy lozańkiej, jest dla Roosevelta nie do przyjęcia.

Roosevelt jest zdania, że osobiste rozmowy są korzystniejsze, jak wielkie konferencje. Prawie codziennie — oświadcza Roosevelt — o-

trzymuję połączenie telefoniczne z Mac Donaldem i proszę partię demokratyczną, by w czasie rozmów przedwstępnych nie przeszkadzała przedwczesna dyskusja i krytyka i dlatego jeżeli się ukazują jakieś krytyki to tylko ze strony republikanów. (Hm.)

Niezwykły sposób

likwidacji bezrobocia.

Nowy Jork. (Tel. wł.) Na oryginalny sposób zlikwidowania za jednym zamachem kwestii bezrobocia wpadł rząd republiki południowo-amerykańskiej Chile. Według projektu rządu wszyscy bezrobotni w państwie mają zostać poszukiwaczami złota.

Z Santiago de Chile donoszą, że rząd postanowił z dniem 30 lipca b. r. skasować wszelkie zasiłki dla bezrobotnych i zamiast tego zatrudnić ich w dolinach Andów przy przemycaniu złota.

Rząd spodziewa się, że w ten sposób uda mu się ulokować około 120,000 bezrobotnych, co wobec faktu, że Chile liczy tylko 4 miliony mieszkańców, stanowi dość pokaźną liczbę. (Hm.)

Zgadamy się w zupełności z doskonałym i rzeczowym przemówieniem budżetowym przedstawiciela grup prorządowych w Radzie Miejskiej p. dr. Machowskiego. Przemówienie to — poza jego stroną treściową — było co do formy przykładem jak przemawiać należy w sprawach samorządowych. Przemawiając takim tonem miał dr. Machowski prawo stwierdzić:

Wydaje mi się, że ta debata budżetowa jest już ląbedzim śpiewem w łonie Rady Miejskiej w obecnym składzie i dlatego mo że byłoby warto powiedzieć, co ja uważam za złe w naszych wzajemnych stosunkach na terenie Rady Miejskiej, że między nami panowało zbyt wiele animozji politycznych, że zbyt wiele wałk na terenie Sejmu i wieców przedostało się na teren Rady Miejskiej. Rada miejska, jak i magistrat, jest niczem innym, jak tylko organem gospodarczym. Samorząd zaś, dalszym ciągiem opieki Państwa nad społeczeństwem i dlatego nie wolno przeciwstawiać samorządu władzom państwowym, gdyż tylko harmonijne współdziałanie, tak władzy państwowej jak i samorządu może się okazać w całym tego słowa znaczeniu pożytecznym dla jednej i drugiej strony.

Może właśnie polityczne nastawienie endekiej większości naszej Rady Miejskiej, wytknięte w powyższych słowach, zadecydowało, że w ostatnich latach rozrzucone szafowanie groszem publicznym musiało się skończyć... papierowym budżetem. Określenie to rzucił p. dr. Machowski. I słusznie! Nie wierzymy bowiem w żywiołowość budżetu sztucznie zbalansowanego, budżetu, który — mimo znacznie zmniejszonych wydatków — nie stanowi odciążenia dla niszczącego kryzysu podatkowego. Prawdziwy zaś niepokój budzi zapowiedź prezydenta miasta, że o ile życie tego wymagać będzie, zmniejszy się wydatki — zniżka pensyj urzędników miejskich. Bada więc nowe ofiary papierowych uchwał obecnej większości Rady Miejskiej!

Pragniemy poruszyć w końcu moment bardzo znamienity. Panowie radni, którzy uchwalali miliony z lekkim sercem na rozrzucone inwestycje, nie znaleźli w budżecie nawet tysiąca złotych na Związek Obrony Kresów Zachodnich, prowadzący walkę z wroga Polsce propagandą niemiecką. Społeczeństwo zapamięta to dobrze. Do licznych dyskwalifikacji panów z Klubu Narodowo-Gospodarczego przylączyła się jeszcze dyskwalifikacja ich przezorności patriotycznej.

J. W.

Dr. K. Stark, zasłużony działacz samorządowy, ogłasza poniższej treści list, uzasadniający wystąpienie jego z poznańskiej Rady Miejskiej:
„Lekarskie Pogotowie Ratunkowe Imienia Marszałka Piłsudskiego zdobyło sobie swą działalnością uznanie ludności miasta Poznania. W roku 1932 Pogotowie udzieliło pomocy w 6149 wypadkach, w tem 2554 bezrobotnym, jest więc poważnym czynnikiem opieki społecznej, a koniecznym potrzebnym w czasach obecnego bezrobocia. Pogotowie Ratunkowe jest instytucją charytatywną, pracuje więc za darmo i dla tego skazane jest na ofiarność publiczną, która obecnie w czasie kryzysu gospodarczego stale się zmniejsza.

Główną podstawą istnienia Pogotowia jest subwencja miasta Poznania w wysokości 24,000 zł. Suma nie wysoka, jeżeli się pomyśli, że ogólna suma wydatków budżetowych miasta wynosi przeszło 37 milionów zł.

Rzekomo z powodów oszczędnościowych radni endecy, obecni na komisji budżetowej — za wyjątkiem p. radcy Wybieralskiego — uchwalili skreślenie z powyższej subwencji 4,000 złotych.

Z jakich powodów to uczynili?

Przedewszystkiem z nienawiści do Marszałka Piłsudskiego, którego imię widnieje na godle Pogotowia, powtóre, ażeby mnie osobiście — który się interesuje losami Pogotowia — dokuczyć za to, że na jednym z posiedzeń Rady Miejskiej nazwałem po imieniu zachowanie się ks. prałata Prądzyńskiego w stosunku do mnie.

Innymi słowy radni endecy dowiedli, że zdolni są do traktowania nawet tak poważnej, a zwłaszcza dla uboższej ludności miejskiej ważnej sprawy li tylko ze stanowiska partijno-politycznego i osobistego.

Wobec takiego postępowania uważałem złożenie man datu do Rady Miejskiej za najlepszą odpowiedź.”

Dr. Karol Stark

Rabusie wschodu

W związku z ostatnimi skandalami, jakie wynikły na tle operacji funduszy z „Osthilfe”, gdański socjalistyczny „Volksbote” w artykule p. t.: „Die Räuber im Osten” wskazuje na notoryczność tego rodzaju procedury na ziemiach wschodnich Niemiec, sięgając jeszcze dawnych czasów krzyżackich.

W artykule swoim „Volksbote” polemizuje z argumentami prasy narodowej, jakoby junkrzy pruscy spełniali na wschodzie Niemiec te same zadania, jakie ciążęły na ich przodkach, t. zn. na krzyżakach. Podobnie jak w przeszłości zakon krzyżacki na pierwszy plan wysuwał swoje interesy gospodarcze i prowadził typową politykę kolonialną, tak obecnie junkrzy wschodnio-pruscy wykorzystują fundusze z Osthilfe na cele, nie mające nic wspólnego z rolnictwem.

Dla poparcia swej tezy „Volksbote” cytuje rozprawę Gustawa Freytaga p. t. „Obrazki z przeszłości niemieckiej”, który w rozdziale, zatytułowanym: „Osadnictwo na wschodzie”, omawia działalność zakonu krzyżackiego, nieawsz przynoszącą tego chlubę historii niemieckiej.

„W roku wiec 1410 — pisze dalej cytowany dziennik — załamała się pod Grunwaldem świetność niemieckiego rycerstwa, ku wielkiemu zadowoleniu miast niemieckich. Łajdacka szlachta więc, przodkowie różnych Januschałów i ich towarzyszy, jest całkowicie i wyłącznie winna temu, że Prusy przypały wówczas pod panowanie polskie. Polityka kresowa Hohenzollernów w 17 i 18 wieku, zdążająca w swej żarłoczności do pochłaniania czy sto słowiańskich terenów i stwarzająca po trzecim rozbiore Polski z Warszawy stolicę prowincji pruskiej, odrzuciła i umocniła nienawiść polską do niemieczyzny, ściślej mówiąc: do pruskiego junkierstwa. Ci wszyscy klienci Osthilfe nieczego się nie nauczyli i niczego nie zapomnieli. Również i dzisiaj jedyną ich mądrością jest: utrzymywać rany otwarte i przeciwdziałać porozumieniu”.

Niebywałe zajście

Napaść redaktora „Gazety Warszawskiej” na redaktora „Il. Kur. Codz.”

Warszawa. (Tel. wł.) W godzinach popołudniowych w lokalu redakcji oddziału warszawskiego Ilustr. Kurjera Codziennego zdarzyło się charakterystyczne zajście. Przybył naczelny redaktor Gazety Warszawskiej p. Stefan Olszewski i zgłosił się do jednego z współpracowników „Ilustr. Kurjera Codziennego”, red. M. P. Uzyskawszy widzenie, p. Olszewski zwinął ordynarnie wyrażając się, że rzucił się na niego z zaciśniętymi pięściami. Dziennikarzy rozdzielił koledy, wypraszając uciążliwego gościa. (Ż.)

Nawrót ostrej zimy

w Stanach Zjednoczonych.

Nowy Jork. (Tel. wł.) W Stanach Zjednoczonych panują znowu ostre mrozy. Prawie wszędzie termometr wskazuje 10 stopni Celsjusza poniżej zera. W północno zachodnich stanach, w górach, termometr wskazuje 50 stopni mrozu. Przeszło 50 osób zmarło. Śnieg leży miejscami w niewidzianej dotąd wysokości, bo około 6 metrów, tak, że komunikacja jest prawie zupełnie przerwana.

Stacje meteorologiczne przepowiadają jeszcze dalsze zwiększenie się mrozów. (Hm.)



KRÓL GUSTAW V NA RIWIERZE.

Szwedzki król Gustaw udał się onegdaj w celach wypożyczonych na Riwerę. Na zdjęciu widzimy go w towarzystwie posła szwedzkiego w Berlinie of. Wirsena.

Na plenum Sejmu

Ataki opozycji na policję odparte

Granatowa armia na straży prawa i bezpieczeństwa — Sady doraźne wpłynęły na zmniejszenie liczby przestępstw

Z Warszawy donosi (2): Sodom i Gomora! Takie wrażenie musiałby odnieść cudzoziemiec, siedzący na galerji Sejmu we środę i przysłuchujący się dyskusji o naszej wewnętrznej sytuacji, o stosunkach panujących w kraju. Oczywiście ten cudzoziemiec musiałby znać nie tylko język polski, ale również i specjalne słownictwo wyżwisk...

Pomyślałby zapewne: Polska to kraj nie tylko tyranji jakiejś, ale także mroku średniowiecza, ale również i korupcji deprawacji, wszelakiego łajdactwa, wobec którego reżim Ludwika XVI przed Wielką Rewolucją wyglądałby jakby niewinna sielanka...

A zatrzasłby się zapewne z przerażenia — i czempredziej spakowałby walizę i pobiegł na dworzec kolejowy — gdyby usłyszał ostatnie słowa mowy p. Żulawskiego:

— Słowa moje kieruje do mas, które są spokojne... My do nich odzywamy się, aby zbliżyć ich spokój i porządek do buntu!

Miałby oczywiście wrażenie, że znajduje się w kraju objętym zarzewiem buntu, że przedstawiciel ludu z trybuny parlamentarnej rzucający takie hasła, czuje za sobą siłę...

Albo to wrażenie byłoby tylko — złudzeniem. Było to bowiem tylko, jak powiedział Szekspir: słowa, słowa... A słów tych było wczoraj bardzo, bardzo dużo.

PAŃSTWO POLICYJNE.

Więc przedewszystkiem: jesteśmy „państwem policyjnym”. Metternich był niewiastykiem w porównaniu do ministra Pierackiego. Plehwe ideałem humanitarności... Też o Polsce, jako państwie policyjnym, udowadniał zgodnie wczoraj i p. Rymar z prawicy i pp. Smola i Żulawski z lewicy.

— Niech policja zatrzyma kogoś z młodych, to za rozbić szyby dostaje się długie miesiące aresztu! — żalił się p. Rymar.

— Czy pan żąda, abyśmy pozwalali młodzieży endeckiej tłuc szyby? — z miejsca odparł min. Pieracki.

— Dlaczego policja aresztuje agitatorów namawiających chłopów do bojkotu miast i ogładza miast z produktów rolnych? — brzmiał zarzut w ustach p. Smola.

— Policja! policja! — wołano wczoraj przez wiele godzin. — Policja bije! policja tyrani! Słowo: typowy „Polizeistaat”.

Wszedł na trybunę poseł Paczek i oświadczył:

— Według danych Ligi Narodów z roku 1932 jeśli chodzi o stosunek policji do liczby mieszkańców — to Polska idzie po... Austrii, Czechosłowacji, Jugosławii, Hiszpanii, Włoszech, Francji, Korpus policyjny Polski liczy 28 900 ludzi. Gdyby miało u nas być takie nasycenie policyjne, jak w państwach, które panowie stawiają za wzór, to Polska, chcąc dorównać naprzykład Austrii, musiałaby mieć 72 500 policjantów.

Głos na lewicy: A czy konfidentów pan liczy?

Pos. Paczek: Gdyby konfidentów było tak dużo, to chyba by powietrze żyło...

Głos na lewicy: Wszystko potaniało...

Pos. Paczek: Nie jestem takim specjalistą od policji tajnej, jak pan... Wciąż się powtarza fraza, jakoby Polska była państwem policyjnym. Ale chodzi o co innego. Prawdopodobnie sprawia nam to przykrość, gdy rząd wymaga posłuchu dla swoich zarządzeń, ale w takim razie jest to nasza wina anachistyczna...

Trudno rządzić Polską — pisał marszałek Daszyński — a to dlatego, że dawny zachwalec i późniejszy niewolnik pokutują obok siebie w duszach rodaków. Oddawna duch opozycji jest górą w narodzie, a przez opozycję przedko zarabia się na popularność...

Min. Pieracki wyjaśnia

Po szeregu przemówień poselskich zabrał głos p. min. Pieracki, stwierdzając, że ze strony opozycji nie padły żadne konkretne zarzuty ani wnioski. Budżet M. S. W. jest ściśnięty do ostatecznych granic. Konieczność zastosowania jaknajdalej idących oszczędności zmusiła nas do

ponownego zrewidowania każdej pozycji budżetowej, wynikiem czego jest przedstawienie panom prelimitarza w wysokości 202 milj. zł. W ub. roku redukcja budżetu Min. spr. wewn. wynosiła 7.17%, w porównaniu z r. 1929-30 aż 20%, czyli 50% rocznie.

Jestem przygotowany na to, że wszystko co czynię w zakresie mego resortu napotka na protest ze strony grupowań opozycyjnych. Ten stan rzeczy pozbawia mnie wiary w celowość dyskusowania w tej płaszczyźnie z mównicami opozycyjnymi.

Na podstawie obserwacji odnoszę przekonanie, że panowie z opozycji systemem policyjnym nazywają każde wkrócenie władzy, a szczególnie policji, tam, gdzie się dzieją wykroczenia i gdzie się nadużywa praw obywatelskich, tam, gdzie nie zjawia się policja, zbyt często zjawia się agitator obcych interesów, aby zniechęcić niepokój lub krwawą pożyłość. Kto zapobieganie tej ewentualności nazywa systemem policyjnym nie jest Polakiem.

Niedawno jeden z teoretyków opozycji napisał, że nie powinny być zasadniczo tolerowane stowarzyszenia tajne. Państwo musi wymagać, aby każde stowarzyszenie ujawniło swoje istotne oblicze. Tymczasem co się dzieje. Jedne z nich, jak O. W. P. nie mogą się zdeklarować czy chcą być stowarzyszeniem, czy stronnictwem i w tej rozterce na każdy wypadek nie rejestruje się wcale. Każda ustawa, jeżeli ma spełniać swoje zadanie i niepozostawać na papierze musi zagwarantować odpowiednie rygory. To tylko ma na celu ustawa o stowarzyszeniach.

BUDŻET MIN. SPRAWIEDLIWOŚCI

Sprawozdawca pos. Seidler wyjaśniał, że w ilości spraw zawisłych obecnie mamy już linję spadkową. Następnie omówił sprawę przestępczości w Polsce, zaznaczając, że od września 1930 r. do września 1931 r. przestępczość stale wzrastała. W okresie trwania sądów doraźnych ilość przestępstw szpiegowskich spadła o 34%.

W CIENIU KRZYŻA

NAJWIĘKSZY FILM ŚWIATA

reżyserji genialnego Cecile B. de Mille'a
twórcy

„10-ro Przykazań” i „Króla Królów”

Żadne pióro nie opisze potęgi tego filmu !!!

Oskarżyciele mówią

Trzeci dzień procesu Centrolewu

Z Warszawy donosi (2): W czwartek od godz. 10.30 rano w procesie Centrolewu przemawiał popierający oskarżenie prok. Rauze przy pustej nadal ławie oskarżonych i pustych ławach obrończych.

Prokurator rozpoczyna swą mowę od zwrócenia uwagi na te właśnie okoliczności

— Oskarżać niezmierznie ciężkim jest trudem gdy przeciwnik uchyla się od czołowej walki, gdy jego ławy świecą pustkami. Prawu jednak musi stać się zadość.

— Przerost wolności, przerost Sejmu uratował Polskę od rewolucji, ale też sama swoboda, tenże sam przerost wolności w innych czasach Polski dokonał największego morderstwa — zamordował państwo.

— Ponure dzieje przerostu wolności powtarzają się w dziejach wskrzeszonej krwi rodaków ojczyźnie. Już jednak w 1919 roku p. S. i gen. J. urządzają zamach stanu. Nic dziwnego, że tam, gdzie taka panuje demokracja Mastek pisze prawa, a pierwszy prezydent pada ofiarą morderstwa drugiego doprowadzony jest do katastrofy, a trzeci zaś znieważony w okropny sposób na rynku Klepańskim w Krakowie, gdzie krzyżano: „Precz! na latarnię z nim!”

— I pewnego dnia na terenie parlamentu — mówi prok. Rauze — rzucili się sobie w objęcia i zawiazali związek niemoralny ci wszyscy, dla których autorytet państwa nie był wygodny. Krwawy Kiernik w objęcia Mastki i Dubois, Witos w objęcia Ciołkosza... Jak się to stało, że Berlicki, który odsadzał Korfanteo od czci i wiary

napadów i rabunków o 24%, morderstw i zabójstw o 39% podpaści o 40%. W tem już jest odpowiedź co do celowości postępowania doraźnego. Zaznaczyć należy, że postępowanie doraźne jest stosowane w jaknajradszych wypadkach. Referent zaznacza, że sady doraźne są instytucją przejściową, ztem koniecznym, które z chwilą zmniejszenia się przestępstwa powinno być bezzwłocznie uchylone. Następnie głos zabrał min. Michałowski.

W chwili jego wejścia na trybunę opozycja wyszła z sali.

„W ustawodawstwie na plan 1-szy wybija się dzieło niezmiernie doniosłości, kodeks karny — mówił minister. Głównymi twórcami jego są wybitni kryminaliści pp. prof. Makarewicz i prof. Makowski, którym w imieniu rządu wyrażam publiczne podziękowanie za pracę tak ważną i doniosłą dla realizacjiładu prawnego”.

Doniosłe znaczenie unifikacyjne ma dziś prawo o sadach postępowaniu exekucyjnym, uzupełniające kodeks postępowania cywilnego. Adwokatura jest dziś jednoliciem urzędową w całym państwie, jako autonomiczna korporacja prawnopubliczna. Wprowadzono zmiany do procedury karnej i cywilnej i do ustawy o ustroju sądów. Znacznie rozszerzono zakres jednolitego orzekania sądowego. Chodzi o utrzymanie sądownictwa na poziomie, gwarantującym spełnianie nowych zadań.

„Stawiano mi zarzuty, mówił min., że kieruję się względami politycznymi. Nie bardziej niesłusznego. Przez cały czas urzędowania niejednokrotnie wyrażałem poglądy, że magistratura musi stać poza i ponad aktualnością polityczną. Co do t. zw. nieusuwalności i nienaruszalności, to w prawie o ustroju sądów rzecz przedstawia się tak, że zgodnie z art. 78 konstytucji dekret o przeniesieniu może nastąpić tylko za zgodą danego sędziego, albo na podstawie orzeczenia sądu. W ostatniej noweli do ustawy wprowadzono zmiany, że orzeczenie wydaje komplet, złożony z 3 sędziów.

Sabotażysty

W nr. 61 Kurjera Poznańskiego z dnia 8. bm. znaleźliśmy sensacyjną wiadomość, że Rada Miejska w Jarocinie uchwala subwencję dla jakiejś „Federacji Związków Obrońców Ojczyzny”. Korespondent Kurjera donosił, że uchwala ta krzywdzi miejscową młodzież i bezrobotnych, oraz wymienia imienne radnych, którzy przeprowadzili powyższą uchwałę.

W pierwszej chwili przerażaliśmy się niemało przypuszczając, że rządy w Jarocinie wpadły w ręce wrogów polskości, którzy subwencjonują odtwarzanie „jakas tam” anonimowa zagraniczna „Federacja Zw. Obr. Ojczyzny”. W te pedy zwróciliśmy się do kompetentnych władz, gdzie z uczniem ulgi stwierdziliśmy, że notatka Kurjera Poznańskiego odnosi się do Federacji Polskich Zw. Obrońców Ojczyzny.

Tylko wstydlive zamknięcie słówka „Polskich” spowodowało więc nieporozumienie i wprawdzie w błąd czytelników Kurjera Poznańskiego, o co owemu korespondentowi najwidoczniej chodziło. Stwierdziliśmy przytem, że pan ów jest na Federację Pol. Zw. Obr. Ojczyzny śmiertelnie zagniewany, ponieważ nie chce go przyjąć do grona swych członków, mimo że ongiś działał czynnie w pruskim Kriegerverein. Przypomniał „Polski” opuszcza zaś widocznie dlatego, ponieważ nie zdążył jeszcze poznać różnicy między ojczyzną polską a — niemiecką, co udowodnił w swej korespondencji.

W dobie kłębacych się nad naszą zachodnią granicą groźnych chmur, dobrze uczyni redakcja Kurjera Poznańskiego, jeżeli przeprowadzi selekcję wśród swych korespondentów; lub poleci doraźne odwołanie ich cwiertelówek!

Któż będzie w pierwszym rzędzie walczył o nasze ziemie? Czy wypróbowani wojownicy, złączeni w półmilionową armię Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, czy też iarciniński korespondent Kurjera Poznańskiego, który tylko dzięki ofiarności drugich ma sposobność zerkowania głupimi i niedoważnymi artykułami?

Lindbergh ofiarą

nowego szantażu.

Roanoke (St. Virginia) (PAT.) Aresztowano tu 2 osobników pod zarzutem usiłowania wymuszenia od słynnego lotnika Lindbergha 50,000 dol. pod groźbą porwania 2-ego jego syna, 6-cio miesięcznego. Policja na wiadomość o pogróżce podjęła w umówionym miejscu czek na 17,000 dol. W dniu dzisiejszym z ciekim tym zgłosił się do banku pewien osobnik. Został on aresztowany w chwili, gdy wychodził z banku i podszedł do innego, czekającego na niego.



Statek Byrda w Chicago. Statek „City of New York”, na którym Byrd dotarł do bieguna południowego, będzie ciekawym eksponatem międzynarodowej wystawy w Chicago. We wnętrzu tego statku znajdują się ciekawe zbiory z ekspedycji Byrda.

Dr. Witold Dalbor

W Tow. Przyj. Sztuk Pięknych

Zespół obrazów Wandy Chelmońskiej, będący częścią większej zbiorowej wystawy, która objechała szereg miast polskich, dotarł do Poznania nieco zdekompletowany, mimo to twórczość artystki występuje wyraziście. Zaraz przy wejściu na salę wypełniona dość szczerze jej pracami, daje się odczuć nieokreślony bliziej, a przecież wyraźny, nawet narzucający się „zapach” czy „atmosfera” milien paryskiego. Ten powiew ma w sobie coś pociągającego dla nas, zważających pilnie na każde poruszenie Paryża, gotowych przyklasnąć każdej nowości idącej z zachodu. Jeżeli te nowości mają przy tem wdzięk i polor kultury artystycznej to skłonni jesteśmy uznać je za doskonałe.

Dzieła p. Wandy Chelmońskiej mają niezaprzeczonego wdzięk, a nawet dużo wdzięku, niepozowane są przy tem pewnej światłości nonszalanckiej. Artystka z dużą łatwością chwytła paryską manjerę, a że uczyła się u dobrych malarzy i ma w sobie kulturę artystyczną, posiadając jej obrazy walory kolorystyczne i kompozycyjne. Z werwą i zamachem potrafi artystka malarka odtworzyć jakąś scenę „jednym rzutem”, nie wchodząc w konstrukcję formy (co nie jest wolne od pewnych błędów w szczegółach), zyskując jednak tym sposobem na żywości kompozycji. Jej postacie kobiet na obrazach „W lusterku” i „Niezadowolona” oznaczają się żywym ruchem i kolorem. Wogóle artystka daje sobie z kolorem dobrze radę, gorzej natomiast bywa czasem z rysunkiem, zwłaszcza w młodszych kompozycjach. Można by to ostatecznie uważać za świadome pominięcie kształtu na korzyść środków malarskich, jednakże mimo to zwraca malarka uwagę na kontur, a barwa w drobniejszych

pracach odgrywa rolę podrzędną, niesharmonizowany zaś i nieudolny rysunek wysuwa się na plan pierwszy. Procesie, obrzędy, widoki ulic i kaplic nie mogą przeto uchodzić za najlepsze obrazy artystki. Spłatanie linie nieskoordynowana kompozycja, dziwnie zastosowana ludowa stylizacja, naiwność rożnińska, granicząca czasem z prawdziwą naiwnością formy, nie są dobrem rozwiązaniem malarskim i nie w nich widzimy „siłę” artystki, która leży w innych jej kompozycjach. „W łóżku”, „W dancingu”, „Portret różowy” — o dzieła, w których artystka czuje się najlepiej i wypowiada się najswobodniej. Odnoszą się one dożem poczuć koloru, utrzymanym w miłych ciepłych tonacjach. Specjalnie scena w łóżku wnosi wiele wartości barwnych. Bardzo żywe, po malarsku ze swobodą traktowane są kwiaty: peonie, tulipany, dalej.

Na zupełnie innym krańcu rozwija się twórczość Rafała Malczewskiego. Nie przejmując się o zbyt prozą malarską na zachodzie, a nawet nie widać w nim żadnych dostrzegalnych nici łączących go z niemi, a przecie jest on nowoczesny i postępowy. Ta nowoczesność wypływa z jego wewnętrznej postawy względem zjawisk zewnętrznych — wypływa z tego, że patrzy na świat oczyma człowieka myślącego nowoczesnie. W dziełach jego o dziwacznej czasem strukturze kryje się indywidualność artystyczna, wyrosła na naszym gruncie o swoistem pojmowaniu sztuki.

Jeżeli sztuka jest wyrazem najgłębszych uczuć tak jednostki jak i narodu, to jasnym jest, że Polak inaczej niż natury rzeczy myśli, czuje i maluje niż Francuz. Niema u nas tego kultu formy, tego gonienia za malarskim frazeosem, ale zato jest w naszej sztuce cały ten świat uczucia i myśli, który wydał nam Matejkę, Jacka Malczewskiego i Wyspiańskiego. Nasza forma jest bezwzględnie surow-

sza, niektórzy nazywają ją barbarzyńską, ale przecież jest formą wynikłą z wewnętrznej treści, a nie tylko z instynktu naśladowczego. Rafał Malczewski w tem idzie śladami swego ojca, że opiera się na swej wewnętrznej wizji i do niej nagina formę. Tak u ojca, jak i u syna znajdujemy ten sam bogaty podkład myślowo uczuciowy, który jest jedną z właściwości naszej twórczości artystycznej. O ile Jacek Malczewski jest przy tem romantyczny, o tyle Rafał jest bardziej intelektualny. Każdy z obrazów Rafała Malczewskiego jest ciekawie po malarsku ujętym przeżyciem wewnętrznym, którego uwewnętrznieniem jest pomysł malarski, a forma uwewnętrznienia forma malarska. Trzeba to podkreślić specjalnie dlatego, że u Rafała Malczewskiego niema pozamalarskiej treści: literatury. Jego „Apokaryza” — pomysł ze wszystkich najbardziej może literacki, bo zaczerpnięty z wiersza Tuwima, jest rozwiązany czysto po malarsku, a cała treść skoncentrowana jest około groteskowych postaci, unoszących się w powietrzu między dwoma domami, z których jeden pełen jest słonecznych, kolorystycznie żywych refleksów.

Jeżeli może istnieć ekspresja twarzy, to istnieje także ekspresja nastrojów w przyrodzie. Natura ma też swój wyraz, jest przecie tak samo żywa i zmienna. Reagujemy przeciw silnie na te „wrażenia” przyrody. Wypada przytem zaznaczyć, że między nastrojem a wyrazem natury zachodzi pewna różnica. Zachód słońca, tak jak go malują impresjoniści francuscy, drugiego pokolenia, których dzieła oglądałszy niedawno w Poznaniu, wystawione ze zbiorów rogałskich, jest ujęty nastrojowo; to samo u romantyków. Ale „wyraz” przyrody jest niewątpliwie czemś mocniejszym. Kiedy opar chmur grozmadzi się na szczytach gór, jak kłód dymu, kiedy natura zastyga w chwilowym bezruchu, aby potem runąć huraganem w bezpowietrzne — zda się z rybą.

— doliny, to wówczas odczuwamy to, jakby wybuch gniewu żywej istoty. Artysta nadaje tym oznakom zbliżającego się wiatru halnego ekspresję uwydatnia charakterystykę momentu. Obraz „Po deszczu” z błyszczącą w świetle zlaną deszczem drogą i uciekającą w głąb chmura, również pełna jest charakterystycznego wyrazu, jakby ulgi i odprężenia. Rafał Malczewski maluje przyrodę nie tak, jak ją widzi, ale tak, jak ją czuje, jak na nią reaguje i jak ją rozumie. Jest on indywidualnością torującą sobie drogę do własnej formy.

Ma jeden błąd Malczewski: jest czasem niejasny we formie i to w szczegółach. Wystawione akwarele jego zdradzają duży rozmach, wykazują dobry rysunek i kompozycję, ale są jako technika akwarelowa niezupełnie wykorzystane.

Z artystów, którzy przyłączyli swe prace do wystawy Chelmońskiej i Malczewskiego wymienić trzeba w pierwszym rzędzie Władysława Sanoka. Jego obrazy (rysunki i akwarele) przepojone są umiłowaniem formy czystej i spokojnej. Bez zamiaru efektu zewnętrznego wnika artysta w konstrukcję kształtu, tworząc dzieła, dające pełne zadowolenie estetyczne. Podkreślić należy finezyjny rysunek, tak rzadki obecnie. Wszystkie wystawione prace Sanoka zasługują na uwagę, każda z nich jest w swoim rodzaju udanym utworem: „Gładzole”, „Portret córki”, „Lilje”, „Lwie pyszczki” i „Portret p. N.”

Oscekl Wilk nie nadesłał tym razem ciekawych prac razi zwłaszcza jego koloryst twardy i niesharmonizowany. Adam Batorycki przedstawia przeważnie krajobrazy malowane na sposób znany u niego oddawna. Wyższe tępno w ujęciu tematu „Marmaja „Tatry” i „Limba nad Morskiem Okiem” Marcina Rożek wystawił dwie zwarte w bryle rzeźby w kamieniu: „Chłopca z ptakiem” i „Dziewczynę



P. J. ZAKLICKA I BYSTRZYŃSKI

doskonałej komedji Fodora „Mysz kościelna”, granej obecnie z ogromnym powodzeniem na scenie Teatru Polskiego.

E. Morawski laureatem nagrody muzycznej.

Warszawa. (Tel. wł.) Wczoraj dokonano wyboru laureata tegorocznej państwowej nagrody muzycznej. Sąd konkursowy został w ostatniej chwili zdekompletowany przez ustąpienie prof. Ryty, który nadesłał rezygnację, motywując ją zarzutami, podniesionymi przeciw niemu w prasie. Prof. Niewiadomski nie brał osobistego udziału w posiedzeniu, nadesłał jednak list, w którym oddaje głos za kandydaturą prof. Eugenjusza Morawskiego.

Dyskusja miała przebieg burzliwy i w czasie posiedzenia Perkowski i Kondracki, reprezentujący najmłodsze pokolenie muzyków, złożyli mandaty i opuścili zebranie. Pozostali członkowie głosami pp. Maliszewskiego, Stromengera i Brzezińskiego oraz Niewiadomskiego, działającego listownie, uchwaliли przedłożyć Ministrowi oświadczenie o przyznaniu nagrody muzycznej p. Eugenjuszowi Morawskiemu za balet p. t. „Świtezianka”. Nagroda wynosi 5.000 zł. (Z.)

Proces o strajk rolny

Z Warszawy donosi (Z). Dziś rozpoczyna się przed sądem w Sandomierzu proces o strajk rolny na terenie województwa kieleckiego. Przed sądem stanie 12 działaczy ludowych, oskarżonych o udział w agitacji strajkowej i stosowanie terroru na stanowiskach w czasie t. zw. strajku dowozu w październiku ub. r.

Na tle obłędu religijnego

Berlin. (Tel. wł.) Mieszkająca w miejscowości Stółp (na Pomorzu) wdowa zatrzymała swego 13-letniego syna w środe w domu i napisała w liście do rektora szkoły, że nie puściła dzisiaj syna do szkoły, gdyż objawił jej się Bóg, który jej rozkazał uczynić ofiarę z syna. Zawiadomiona przez rektora policja wtargnęła natychmiast do mieszkania, lecz kobieta zabarykadowała się w jednym z pokoi i przez małe okienko bombardowała próbujących dostać się policjantów doniczkami i butelkami, raniąc jednego z nich. Policjanci wystrzelili kilka naboju z gazami łzawiącymi, lecz kobieta broniła się w dalszym ciągu. Dopiero przy pomocy strumienia wody zdołano kobietę ubezwładnić i przewieźć ją do domu obłąkanych. Lekarze stwierdzili u niej atak szału religijnego. 13-letniego syna, który dzięki szybkiej interwencji policji został uratowany, oddano do domu opieki nad dziećmi. Szalona matka zamierzała go zarżnąć. (tk.)

DR. JANINA BUDKOWSKA

Misja Zdziechowskiego

II.

Ideą honoru i wolności służy profesor Zdziechowski słowem i piórem od lat pięćdziesięciu, a tragedią jego życia jest, iż patrzeć musi na coraz brutalniejsze ideały tych deptanie. Stąd jego głęboki pesymizm, płynący z przeświadczenia, iż głos jego jest głosem wołającego na puszczy.

Jednakże pesymizm Zdziechowskiego jest pesymizmem twórczym, nie zniechęca go, ani osłabia. W miarę, jak pogłębia się demoralizacja, jak panoszy się zło, Zdziechowski od literackiej kontemplacji postaci, będących wzniósłymi ucieleśnieniami godności i dostojności człowieczeństwa, przechodzi coraz bardziej do czynnej walki z falami, grozącymi zalewem jego ideałom.

Fale te idą ku nam ze wschodu, a groźniejsze są, niż kiedykolwiek. W bezprzykładnie sponiewieranej Rosji dokonują się obecnie procesy najstraszniejszej mechanizacji i bestializacji człowieka: „W Sowieciech — pisze słusznie Zdziechowski — ludzi z duszą niema. Wytrzebiono im dusze, śladu jej nie zostało... Człowiek ma dwie rzeczy do wyboru: wznieść się ponad zwierzę, albo spaść poniżej niego — tam wybrano drugie”.

Zgrozę sytuacji powiększa fakt, że sowiecka Rosja nie jest szczerze izolowanym zbiornikiem moralnej zgnilizny, ale że jadem swym zalewa i zaraża cały świat. A dzieje się tak nie tylko dlatego, że Trzecia Międzynarodówka tak energicznie prowadzi wszędzie propagandę, ale dlatego przede wszystkim, że Europa nie odczuwa potrzeby i nie jest zdolna do olbrzymiego wysiłku moral-

Uwagi akademika o autonomii uniwersytetów

Pod płaszczykiem obrony interesów nauki młodzież endecka dopuściła się gwałtów a nawet pobicia jednego z zasłużonych warszawskich uczonych. W dniu dzisiejszym Myśl Mocarstwowa, jedno z agrupowań młodzieży pro-rządowej, kolportowała na Uniwersytecie Poznańskim ulotkę potępiającą metody gwałtu, przemocy i plugawienia dobrego imienia studenta polskiego hańbiąciami wykreconiami przeciw profesorom. Poniżej otrzymamy przed kilku dniami artykuł prezesa poznańskiej Myśli Mocarstwowej precyzujący stanowisko mocarstwowców wobec zagadnienia autonomii uniwersytetów. — Przyp. Red.

Nauka dla nauki, czy nauka dla życia? Bez wnikania w istotę rzeczy osadzić trzeba pytanie to jako niebezpieczne. Jakkolwiek doniosła rolę odegra w metodologii nauk, życie, stroniące od teorii, może zeń uczynić podstawę dla utylitarnej oceny wszelkich wartości. Język techniki, tłumaczący praktycznie nauki przyrodnicze jest wzorem postawy zdobywczej, dobywającej z nauk ich aktualną zdolność formowania życia. I to jest pożyteczne. Lecz aspekt techniczny nie może być jedyną umiejętnością patrzenia na świat. Pozostaje ogromna dziedzina wiedzy, do której dostępu niema ani dla techniki, ani dla życia w jego postaciach zmiennych, z pełną niedoskonalością codzienności.

Słowa powyższe są krótkim uzasadnieniem teoretycznym powszechnej dziś niechęci i krytyki ustawy o reformie szkół akademickich. Temat ten zdaje się całkowicie wyczerpany. Przeciwni autonomii uniwersyteckiej opowiedzieli się co najgłośniejsi polscy uczeni. Przemawiali otwarcie, gorąco, silnie, że czuli za sobą opinie całego społeczeństwa, całej młodzieży.

Sąd o wniesionej ustawie jest uzgodniony nawet między sprzecznymi sobie poglądami politycznymi. Fakt ten mówi sam za siebie. Raz przyjęte poglądy polityczne każą przeciwnym im przeciwnym, także w tym wypadku, gdy głoszą prawdę wspólną dla obu. Stąd wyróżniająca się siła i pewność słuszości bojowników o zachowanie autonomii.

Mam odwagę stwierdzić, że obok głosów uczonych opinia młodzieży akademickiej jest najbardziej kompetentna do zawyrokowania o wartości ustawy o szkołach akademickich. Ci, którzy w pełni ocenić umieli wysiłek i pracę profesorów, jeżeli świadomi są własnych swych zadań, zdolni są także wydać sąd, jak uczyć ich mają, w jaki sposób kształtować ma się stosunek studenta do profesora.

Wiemy wszyscy o wrogim nastroju młodzieży w stosunku do ustawy. Mało tego. Wiemy, że kondukt polityczny „narodowo” nastroszył zawezwali co najwybitniejszych swych podwładnych, by wydać im rozkazy. Ujawniono plan manewrów.

Gdyby można było nawet najbardziej sofistyczną argumentacją metod tych bronić, to zawsze pozostaje inne pytanie bez odpowiedzi: czy wiedzą dlaczego przeciw ustawie wystąpić mają? W obronie autonomii nie padły żadne głębiej pomyślane słowa z ust młodych. Wierze, że pełna ufnosć pokładają w to, co mówią profesorowie. Lecz to nie wystarczy. Wydać trzeba są samodzielnego. Dopiero wówczas bowiem dojdzie do bezspornego przekonania, że uczeni broniąc siłnie autonomii z nieminiejszą siłą przeciwstawiać się będą wszelkim ekscesom na tem tle powstałym. O idee walczą się myśla, nigdy pięścią. Niestety wiedza o tem nieliczni, stąd niebezpieczeństwo, iż sejm ustawę uchwali tylko pod nastawieniem ukrócenia ekscesów młodzieży. Może byłoby bardziej celowe, by wydane o ustawie opinie zaopatrzone były ostrym potępieniem donkiszoterji w najgorszym gatunku tej tak częstej „samorządnej” action directe przez młodzież przedsięwziętej.

Konieczność przeprowadzenia zmian w ustawie o szkołach akademickich ujawniła się silnie w latach ostatnich. Wyższe uczelnie formowano w okresie budowania dopiero własnej państwowości. Nie zawsze tedy dać można im było to, co najlepsze, a stąd znaleźli się musieli usterki, a nawet błędy. Powtórze reformy spowodować musiała potrzeba unifikacji wewnętrznego ustroju władz uniwersyteckich. Są one jak wiadomo różne. Próbe życia przetrwał najlepiej Uniwersytet Jagielloński, okazał się najlepszym i najzdolniejszym.

Do prac przygotowawczych nad zmianą ustawy przystąpiło Ministerstwo W. R. i O. P. oddawna. Wynik prac kilkakrotnie zmieniano, wreszcie projekt przedstawiono, by raz jeszcze go zmienić i w tem sformułowaniu ostatecznie do zatwierdzenia Sejmowi przedstawić. Z nieuniknionych trudności, przed jakimi Ministerstwo stało, wywiązało się nieszcześliwie, zdaniem wielu fatalnie dla losów nauki. Przesaładowała je ta sama nieszcześliwa gwiazda, która autorem była podwyższenia opłat.

Trudno rozpatrywać wszystkie wady ustawy. Uczyniono to skrupulatnie, nieraz z pewną dozą złośliwości i ironji. Jest jednak jedna, generalna i najważniejsza cecha, która osadziła ją każe negatywnie.

Rozwój nauki i praca pedagogiczna, wymaga odosobnienia od fluktuacji i nastrojów społecznych, wymaga spokoju i ciągłości niezamąconej wdarcem się hałasu i szmerów dnia. Pozbawiona tych warunków życia nauka może tylko wegetować, trwać od chwili do chwili. Z tych przyczyn ustawa, która warunki te pomija narusza pierwsze zasady możliwości bytu jakiegokolwiek w góle nauki, kępuje przynależną jej wolność myślenia kategoriami niezależnymi od opinii jednostek czy ogółu.

Brak w wniesionej do sejmu ustawy ściśle wyznaczonej linii demarkacyjnej między nauką a polityką, miedzy władzą administracyjną a autorytetem nauki, pozwala przypuszczać jaknajgorsze w skutkach związki jakie mieć będą miejsce między tymi obcymi sobie dziedzinami komplikacji życiowych.

Ustawa o szkołach akademickich apodyktycznie przesadza kwestię, czy zadaniem profesorów jest praca naukowa, czy praca pedagogiczna, na korzyść tej ostatniej. Mniejsza o argumenty contra, za którymi opowiedzieć się nieuniknienie trzeba. Spójrzmy na doświadczenie życia. Nasuwa się analogia z reformą Gentilego w Italji. Skutki nie każą na siebie długo czekać. Zdale się, że we Włoszech bogatych w tradycję naukową panuje niemniejsza, aniżeli w Polsce posucha na kandydatów do katedr uniwersyteckich. Na zmniejszenie się dalsze sił nauce poświęconych i wykwalifikowanych bez obawy o losy nauki u nas patrzeć nie można.

Czy w tych warunkach potępić trzeba inicjatywę pewnych grup młodzieży do akcji czynnej, publicznych wystąpień, strajków? Bezwzględnie tak. Sytuacja jest zbyt poważna, przyszłość maluje się barwami ciemnymi nie wolno przeto teraz w chwili decydującej tracić nerwów, dać się unieść temperamentowi, lub poddać się rozkazom, płynącym z poza uniwersytetów. Pamiętać trzeba, że toczy się walka nie między stronami, z których jedna pragnie zguby nauki, a druga jej broni, lecz między ludźmi, którzy inaczej na przyszłość nauki patrzą, chociaż losy jej są im w równej mierze drogie. Nie pomoże tutaj najcieńsza obelga, najpomienniejsza mowa demagoga, najlepiej wyświeczona bojówka, lecz tylko zdecydowana i poważna postawa właściwa tym, którzy przeciw popadającym w błędy mają za sobą słuszość i prawdę.

Świadomość zabierających głos w dyskusji uczonych, że stanowisko ich solidarnie wspiera młodzież, była dla nich zapewne dużą pomocą. O tem młodzież wie. Lecz byłoby to dla profesorów ciężkim ciosem, a dla młodzieży wstydem, gdyby studenci wypaczając pierwotną solidarność młodzieży i profesorów w walce o samorząd uniwersytecki uczynili z niej argument dla publicznych demonstracji. Na tak hańbiące ścieżki chyba jednak student nie wstąpi.

Zbigniew Jordan.

TEATR ŚWIETLNY „SŁOŃCE”

Dziś w piątek, dnia 10-go lutego b.r. atrakcyjna premiera:

Najnowsza i najwesejsza polska komedia muzyczna realizacji Juliusza Gardana, świetnego twórcy filmów „Pan Polcemajster Tagiejew” i „Serce na ulicy”

10% DLA MNIE

W rolach głównych: TOLA MANKIEWICZOWNA nowa gwiazda naszego ekranu KAZIMIERZ KRUKOWSKI WŁADYSŁAW WALTER CZESŁAW SKONIECZNY

Rekordowy sukces tegorocznego sezonu!

Arcywesoła treść! Najpiękniejsze piosenki! Doskonała gra artystów!

W filmie tym usłyszymy najnowsze przeboje stolicy: tango „Czy wierzysz mi” walc „Albo nikt, albo ty”

Ceny biletów już od 49 gr. Ceny biletów już od 49 gr. Ceny biletów już od 49 gr.

Ceny biletów już od 49 gr. Ceny biletów już od 49 gr. Ceny biletów już od 49 gr.

Ceny biletów już od 49 gr. Ceny biletów już od 49 gr. Ceny biletów już od 49 gr.

Ceny biletów już od 49 gr. Ceny biletów już od 49 gr. Ceny biletów już od 49 gr.

Ceny biletów już od 49 gr. Ceny biletów już od 49 gr. Ceny biletów już od 49 gr.

Ceny biletów już od 49 gr. Ceny biletów już od 49 gr. Ceny biletów już od 49 gr.

Ceny biletów już od 49 gr. Ceny biletów już od 49 gr. Ceny biletów już od 49 gr.

Ceny biletów już od 49 gr. Ceny biletów już od 49 gr. Ceny biletów już od 49 gr.

Ceny biletów już od 49 gr. Ceny biletów już od 49 gr. Ceny biletów już od 49 gr.

Ceny biletów już od 49 gr. Ceny biletów już od 49 gr. Ceny biletów już od 49 gr.

Ceny biletów już od 49 gr. Ceny biletów już od 49 gr. Ceny biletów już od 49 gr.

Ceny biletów już od 49 gr. Ceny biletów już od 49 gr. Ceny biletów już od 49 gr.

Ceny biletów już od 49 gr. Ceny biletów już od 49 gr. Ceny biletów już od 49 gr.

Ceny biletów już od 49 gr. Ceny biletów już od 49 gr. Ceny biletów już od 49 gr.

Ceny biletów już od 49 gr. Ceny biletów już od 49 gr. Ceny biletów już od 49 gr.

Ceny biletów już od 49 gr. Ceny biletów już od 49 gr. Ceny biletów już od 49 gr.

Ceny biletów już od 49 gr. Ceny biletów już od 49 gr. Ceny biletów już od 49 gr.

Ceny biletów już od 49 gr. Ceny biletów już od 49 gr. Ceny biletów już od 49 gr.

Ceny biletów już od 49 gr. Ceny biletów już od 49 gr. Ceny biletów już od 49 gr.

Ceny biletów już od 49 gr. Ceny biletów już od 49 gr. Ceny biletów już od 49 gr.

Ceny biletów już od 49 gr. Ceny biletów już od 49 gr. Ceny biletów już od 49 gr.

Ceny biletów już od 49 gr. Ceny biletów już od 49 gr. Ceny biletów już od 49 gr.

Ceny biletów już od 49 gr. Ceny biletów już od 49 gr. Ceny biletów już od 49 gr.

Ceny biletów już od 49 gr. Ceny biletów już od 49 gr. Ceny biletów już od 49 gr.

Ceny biletów już od 49 gr. Ceny biletów już od 49 gr. Ceny biletów już od 49 gr.

Ceny biletów już od 49 gr. Ceny biletów już od 49 gr. Ceny biletów już od 49 gr.

Ceny biletów już od 49 gr. Ceny biletów już od 49 gr. Ceny biletów już od 49 gr.

Ceny biletów już od 49 gr. Ceny biletów już od 49 gr. Ceny biletów już od 49 gr.

Ceny biletów już od 49 gr. Ceny biletów już od 49 gr. Ceny biletów już od 49 gr.

Ceny biletów już od 49 gr. Ceny biletów już od 49 gr. Ceny biletów już od 49 gr.

Ceny biletów już od 49 gr. Ceny biletów już od 49 gr. Ceny biletów już od 49 gr.

wyjatkami wszyscy: monarchowie, ministrowie, uczeni, literaci, publicyści; okrucieństwo i gwałt wydają się im świadectwem potęgi i wielkości, niszczenie w człowieku jego człowieczeństwa — dowodem postępu deifikacja maszyny — czemuś co nawet z nauką Chrystusa pogodzić się da. Krokem szybkim zmierzają historia ku końcowi swemu”.

Ale jak sąd historyczny jest sądem według doczesnego widzenia, nie zaś sprawiedliwym sądem wieczności, tak samo koniec historii nie jest jeszcze ostatecznym końcem wszechrzeczy...

Ostatni Rycerz Krzyżowy tej Polski, co szczyła się powołaniem jej do roli Przedmurza Chrześcijaństwa, rozpaczliwie broni dumnego standardu, na którym powiewa napis: Sumienie, Wolność, Honor. Nie liczy na cud, nie spodziewa się zwycięstwa, chce spełnić do końca swą misję. Godny następca szeregu nieugiętych duchów bez trwogi i skazy, trwa na swej placówce, jako Człowiek Wolny.

Oby w tym roku jubileuszowym, pięćdziesiątym od daty wyjścia z druku pierwszych jego szkiców literackich, skupili się dokoła Rektora Zdziechowskiego ci wszyscy, co wierzą niezachwianie nie w utopijne królestwo Boże na ziemi, ale w to królestwo Chrystusowe, które będąc urządzaniem słów Jego w duszach ludzkich, nie przemienie, „choć niebo i ziemia przemienia”.

Straszną zagładą dusz, która się dokonywała w Sowieciech, jest wyłudnianiem Królestwa Chrystusowego. Tamowanie tej sromotnej, potwornej emigracji, tego duchowego pomoru jest jawnym obowiązkiem tych wszystkich, co jeszcze myślą i czują. Jakimkolwiek kataklizmem zakończy się świat, należy ratować wszystkie te walory, które mają prawo do nieśmiertelności.

...duchowo niepożyczalni, jakby w hipnozie, czołgają się przed sowiecką Moskwą z nielicznymi

WIOSNA W AFRYCE

WYCIECZKA MORSKA OKRĘTEM „POLC” II A

Gdynia-Lizbona-Casablanca-Málaga-Sewilla-Antwerpja

Od 3 do 27 kwietnia b. r. Ceny biletów od 870 - zł

Informacji udzielają wszystkie biura podróży oraz

LINIA GDYNIA-AMERYKA

W Warszawie — st. Morska 116
 w Gdyni — st. Wąszyńska
 w Krakowie — st. Lubicki 3
 w Łodzi — st. Nakielska 2
 w Rzeszowie — st. Grzegorz 100e

BEZ PASZPORTÓW I WIZ ZAGRANICZNYCH



921-2

Zbuntowana załoga krawężnika poddała się.

Amsterdam. (Tel. wł.) Według ostatnich wiadomości z Batawji dzięki energicznej postawie głównodowodzącego eskadry ścigającej zbuntowników na pancerniku „Leven Provincien” zbuntowani marynarze zostali zmuszeni do poddania się.

Około godziny 9 rano (czas indyjski) zażądał głównodowodzący, by zbuntownicy się poddali, gdyż w przeciwnym razie każe otworzyć ogień. Żądał, by w ciągu 10 minut na pokładzie okrętu wywieszono białą flagę. Gdy w odpowiedzi zbuntowani zaczęli wysuwać swoje warunki, jeden z krawężników nad pancernikiem samolotów rzucił bombę, najpierw dla ostrzeżenia w morze, a po kilku minutach drugą, która eksplodowała na pokładzie, wywołując pożar. Około godziny 9.18 (czasu europejskiego) około godziny trzeciej rano) zbuntowani poddali się. Ogień został w krótkim czasie ugaszony. (tk.)

Ofenzywa japońska

Londyn. (Tel. wł.) Prasa chińska donosi, że w czwartek przedpołudniem o godz. 11-ej rozpoczęły wojska japońskie nową ofensywę na prowincję Jehol.

Pierwsza kolumna, składająca się z 2000 ludzi kawalerji, ruszyła w kierunku Laitung. Druga kolumna japońska z 4500 ludzi, wspomagana przez artylerię, maszeruje w kierunku na Kailu, a trzecia kolumna z 5000 ludzi, wspomagana również przez artylerię i czołgi, posuwa się w kierunku na Tianszan. (Ar.)

Genewa. (Tel. wł.) Generalny sekretarz Ligi Narodów doreczył w czwartek wieczorem delegacji japońskiej uchwaloną przez „komisję dziewiętnastu” piśmienną interpelację. W piśmie tem „komisja 19” prosi rząd japoński o potwierdzenie jej zapatrywań na kwestię mandzurską. „Komisja dziewiętnastu” przypuszcza, że rząd japoński przyjmie m. in. ten punkt sprawozdania komisji Lyttona, który przewiduje uznanie suwerenności Chin w Mandżurji. Przyjęcie tej zasady oznaczałoby niemożliwość utrzymania państwa Mandzurskiego, a przeciwnie stworzenia w Mandżurji stanu gwarantowanego suwerenności Chin przy uwzględnieniu interesów Japonji. (J.)

Mollison przeleciał Atlantyk

Nowy Jork. (Tel. wł.) Słynny lotnik angielski, Mollison, który w czwartek o godzinie 1.50 w nocy (czas europejski) wystartował w Thies (Senegal) do lotu transatlantyckiego do południowej Ameryki, przybył o godzinie 20.20 wieczorem (czwartek czas europejski) do Natalu w Brazylii.

Mollison przeleciał więc południowy Atlantyk w ciągu 18 i pół godziny. (Hm.)

Śmierć kardynała Frühwirtha



Z Rzymu donoszą: Zmarł tutaj ś. p. kardynał Andrzej Frühwirth.

Ojciec św., który stale informował się o stanie zdrowia kardynała przesyłając mu Swe błogosławieństwo, zarządził natychmiast nabożeństwo za duszę zmarłego.

Kronika

lut
11
sobota

Kalendarz rzymsko-katolicki
Sobota Objawienie N. M. P.
Niedziela Eulalii

Kalendarz słowiański
Sobota Świętochna
Niedziela Radzyn
Słońce: wschód 7,00
zachód 16,40
Księżyc: wschód 18,25
zachód 7,50

DYŻURY NOCNE APTEK.

Śródmieście: Apteka Czerwona, St. Kynek 37; Apteka Zielona, Wrocławska 31; Apteka 27-go Grudnia, ul. 27 Grudnia; Apteka w Bazarze, Al. Marcinkowskiego 10.
Łazarz: Apteka Przy Parku Wilsona, M. Focha 47.
Jeżyce: Apteka pod Gwiazdą, Kraszewskiego 12.
Wilda: Apteka pod Koroną, G. Wilda 61.
Solacz: Apteka na Solaczu, Mazowiecka 12.
Starołęka: Apteka Starołęka, Starołęka 83.
Górczyna: Apteka Górczyna.

KALENDARZYK METEOROLOGICZNY

Dziś, o godz. 7 rano temp. powietrza wysoka +8° C, pochmurno. Wiatr połudn. zachodni. Ciśnienie atmosferyczne niskie, 747 mm. W ub. dobie temp. powietrza najwyższa +10° C, najniższa +2° C, ilość opadu 5 mm. Inspekcja Dróg Wodnych notuje dziś rano poziom Warty 98 cm.

ZEBRANIA TOWARZYSTW POZNAŃSKICH.

Dziś — piątek

17,30 — Koło Przyj. Harc. przy XIV druż. im. Żółtkiewskiego, walne zebr. nie w harcówce gimnazjum im. Marcinkowskiego, ul. Bukowska.
19,00 — T. C. L. (Jeżyce) z aktualnym odczytem, w Domu Amaratowym, ul. Słowackiego 19/20.
19,00 — B. B. W. R. (Koło XIV) Pracowników Warsztatów Kol. w Domu Rzem. Referat p. t. „Regionalizm a dzielnicowość” wygłosi p. Mendyk.
19,30 — Chrześcijański Uniwersytet Robotniczy, wykład prof. U. P. dr. Gantkowskiego p. t. „Taniec a wstrętność”. W Szkole Społecznej, Podgórna 12 b, II piętro.
19,45 — „Sokół” (Wilda) apel gniazdowy w sali gimnastycznej, ul. Prądzyńskiego.
20,00 — Tow. Uczniów Handlowych w „Ognisku”, al. Marcinkowskiego 26.
20,00 — Tow. Sport. „Unia” (piłka nożna) walne zebranie w sali Zw. Kol. ul. Spokojna 24.
20,00 — „Sokolice” (śródmieście) w salce, św. Marcina 69.
20,15 — Polskie Tow. Pedagogiczne, walne zebranie w klinice U. P., ul. św. Marii Magdaleny 3. Referat p. dr. Piaseckiej-Zeylandowej.

Jutro — sobota

18,00 — Tow. Geograficzne, w sali Instytutu Geograf. ul. Wjazdowa 3. Referat na t. „Neolityczne osadnictwo kotliny wiedeńskiej” wygłosi dr. Jan Dylik.
19,30 — Koło Śpiewu „Gęźba” (Winiary) zebranie plenarne w świetlicy „Sokoła”, ul. Obornicka.
19,30 — Tow. Powstańców i Wojaków im. Bolesława Chrobrego (Stare Miasto) schadzka towarzyska w „Boulevard”, pl. Nowomiejski 5.
20,00 — Kl. Sport. „Sparta”, zebranie plenarne w rest. ul. Szamarzewskiego 18.
20,00 — „Sokół” (Wilda) wieczornica, u p. Zawadzki, G. Wilda 75.

NABOŻENSTWO:

Dziś — piątek

17,00 — Sodalicia Pań Wiejskich (sekcja eucharystyczna) w kaplicy sod. O. O. Jezuitów. Zaprasza się również niezamężnych.

PARYZANKI MAJA DOBRY GUST. Paryskie kolje spodobały się tobie też napewno. Pójdź obejrz w firmie St. Jaeschke, Poznań Pl. Wolności 11. Ceny niskie.

ZABAWY.

10. bm. — wieczór karnawałowy Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet, w „Adrii”.
11. b. m. — zabawa karnawałowa Koła Śpiewu im. Paderewskiego, w rest. „Zamkowej”, św. Marcin 40.
11. b. m. — bal Stow. Młodzieży Polskiej (św. Wojciech) w sali Król. Jadwigi, al. Marcinkowskiego 1.
11 lutego — zabawa karnawałowa Tow. Powstańców i Wojaków im. Hallera, w sali p. Jaszyka, ul. Kraszewskiego 16. Początek o godz. 20.
11 lutego — bal Koła Leśników S. U. P. w „Bazarze” Początek o godz. 11.
11 bm. — wielka zabawa karnawałowa K. P. H. przy V Druż. Harc. im. Poniatowskiego, w Domu Rzemieślniczym, Początek o godz. 20.
11 bm. — zabawa karnawałowa Zw. Inwalidów Wojskowych R. P. w „Łoży”, Grobla 25.
11 bm. — wieczorek karnawałowy „Legionu Młodych” w lok. ul. Skarbową 4. Początek o godz. 20.
11 lutego — bal Przyjaciół Szkoły Zdobniczej, w salach szkolnych, Jezińska 5.
11. bm. — wieczór taneczny „Bratniej Pomocy” Słuchaczy Państw. Wyższ. Szkoły Bud. Maszyn i Elektr., w auli, ul. Bergha 5.
11. bm. — reprezentacyjny wieczór karnawałowy Akad. Koła Lubliński i A. K. Łódzian, w Kasyńce Ofic. 57 p. p. ul. Bukowska 20. Początek o godz. 21.
11. bm. — zabawa taneczna Kl. Sport. „Pan”, w lok. o. Dusika, ul. Focha 62. Początek o godz. 20.
11. bm. — zabawa karnawałowa Koła Absolw. Doksz. Szkoły Kup. w restauracji Teatralnej, Most Teatralny. Początek o godz. 20.
11. bm. — zabawa karnawałowa komp. szkolnej strzel. 57 p. p. w „Dworze Grunwaldzkim”, ul. Grunwaldzka 3.
12. bm. — bal karnawałowy Zw. Tow. Pom. Fryzjerów, u p. Jarockiej, Masztalarska 8a. Początek o godzinie 18,30.
12 lutego — wieczorek z tańcami Koła „Sokolice” L. O. P. P. w hotelu „Polonia”, Początek o godzinie 20.
12. bm. — zabawa karnawałowa Pozn. Drużyny Błkitnej, w „Łoży”, Grobla 25. Początek o godz. 19.
16. bm. — wieczór taneczny Koła Medyków Stud. U. P. w „Belwederze”, Początek o godz. 21.

Z TEATRÓW

TEATR WIELKI.

Piątek — „Targ na Dziewczęta” — premiera
Sobota — „Targ na Dziewczęta”
Niedziela godz. 3 — „Carewicz”
Niedziela, godz. 8 — „Targ na Dziewczęta”

TEATR POLSKI.

Piątek — „Mysz kościelna” — z J. Zaklicka
Sobota — „Mysz kościelna” z J. Zaklicka
Niedziela popoł. — godz. 3,30 — „Dzimb”
Niedziela wiecz. — „Mysz kościelna”

TEATR NOWY.

Piątek — „Dziewica Orleańska”
Sobota — „Dziewica Orleańska”

Poznaniowi nie grozi powódź

Przygotowania do akcji przeciwpowodziowej

Już przyroda zaczyna powoli oswoić się z okolicami zimy. Życie zaczyna tętnić silniej, radośniej. Coś jednak przesłania radość — to widmo powodzi. Co roku o tym czasie zaczynały gazety sygnalizować, że gdzieś rzeki wystąpiły z koryt, tutaj tory kolejowe podmyte, tam całe polacie kraju pod wodą, słowem, powódź. Straszne to słowo wiele w sobie mieści nieszczęścia ludzkiego, wiele szkód materialnych i zniszczenia. Walka z tym strasliwym żywiołem jest niemal niemożliwa. Pamiętamy wszyscy powódzie poznańskie z przed kilku laty, gdy Warta przelewała się przez most na Chwaliszewie. A była to powódź „opanowana”. Przed stu mniej więcej laty Warta w czasie powodzi sięgała aż do szpitala Przemienienia Pańskiego, gdzie poziom owej powodzi jest uwieczniony strzałką na ścianie klatki wejściowej. W tym roku, jak nas kompetentne władze poinformowały, nie ma niebezpieczeństwa wylania Warty. Mijająca zima nie przyniosła ani opadów śnieżnych, ani specjalnie silnych mrozów nawet — to też obecnie, gdy zima już przechodzi, nie ma żadnych roztopów. A te właśnie roztopy, to źródło powodzi. A więc nie ma niebezpieczeństwa! Jednakże na szczeblach władzy, wychodząc ze założenia, że nie należy wierzyć podstępemu żywiołowi, bynajmniej nie ludzą się optymistycznymi przewidywaniami. Przygotowania do akcji przeciwpowodziowej i do opanowania ewentualnego wylewu Warty, są już ukończone.

Według instrukcji rządowej obrona brzegów i obiektów zagrożonych w obrębie naszego miasta należy do Ma-

gistratu. Władze rządowe informują o pochodzie lodów i o stanie wody powyżej Poznania. Czynności przygotowawcze oraz akcja podczas samej powodzi są podzielone organizacyjnie i terytorjalnie na ośm odcinków. Do każdego odcinka jest przydzielony wyszkolony personel techniczny i pomocniczy. Główne kierownictwo akcji przeciwpowodziowej mieści się w Ratuszu. Kontakt z państwową władzą cywilną oraz z wojskiem nawiązuje tylko główne kierownictwo. Kierownicy zaś odcinków otrzymują od Urzędu Wojewódzkiego biuletyny o stanie wody oraz prognozy prawdopodobnego dalszego przebiegu fali wezbrania. Specjalne patrole mają obowiązek stałego czuwania nad linią obronną. Na czas powodzi główne kierownictwo ma do dyspozycji wszystkie pojazdy taboru miejskiego, elektryczny i gazowy. Specjalną rolę w akcji przeciwpowodziowej odgrywa oddział wojskowy, wykazujący przy tej okazji wielką sprawność oraz wiedzę techniczną. Zarządzenia na wypadek powodzi w naszym mieście idą bardzo daleko. W przewidywaniu możliwości ewakuowania zalanych terytoriów, kierownictwo akcji przeciwpowodziowej ma przygotowane odpowiednie lokale dla czasowego pomieszczenia ofiar powodzi.

Jak z tego krótkiego zarysu wynika, sprawę traktuje się poważnie. Mielibyśmy jednak nadzieję, że z przyczyn tych nie będzie potrzeby korzystać. Detychczasowy stan upoważnia nas do tego optymizmu.

Otwarcie świetlicy Związku Strzeleckiego w Starołęce

W środę 8. b. m. o godz. 16,30 w Warowni I w Starołęce w obecności delegata Lokalnego Komitetu Funduszu Pomocy Bezrobotnym na m. Poznań, członków Komendy Garnizonu i Okr. członków i członków zarządu oraz licznie zebranych strzelców X Oddziału Zw. Strzeleckiego otwarto uroczystość 7-ma z rzędu świetlicy ruchliwej na terenie m. Poznania Związku Strzeleckiego.

Aktu poświęcenia w zastępstwie miejscowego ks. prob. dr. Gładysza dokonał ks. kapelan Dymarski z duszp. O. K. VII. Przebieg uroczystości

był bardzo podniosły i harmonijny, do czego przyczynili się w znacznej mierze pp. Górczyński oraz pp. Dutkowska i Grabowska, niemniej referent wychowania obywatelskiego K-dy Garn. p. Masłoń przez wygłoszenie pięknych przemówień i pogadanki na aktualny temat obecnych potrzeb państwowych i łagodzenia bezrobocia. Okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej, Pana Prezydenta i Pana Marszałka Piłsudskiego zakończono tę miłą uroczystość.

B. uczniowie gimnazjum im. Bergera obradują

W ostatnich dniach w jednej z sal gimnazjum im. Bergera odbyło się walne zebranie Związku b. uczniów gimn. im. Bergera.

Zebranie zajął prezes Związku prof. U. P. dr. A. Denizot, witając licznie zebranych członków. Prof. Denizot dał wyraz swej szczerzej radości mogąc witac kolegów z ławy szkolnej, a równocześnie w serdecznych słowach podkreślił znaczenie przyjaźni zawiazanej w murach gimnazjum i zachęcał do dalszego jej kultywowania.

Przewodniczącym zebrania wybrano jednomyślnie ks. prałata Rankowskiego jednego profesora - Polaka w gimnazjum za czasów zaborezych. Po wyczerpującym sprawozdaniu skarbnika p. Paruszewskiego i sekretarza p. T. Sternickiego, plenum udzieliło absolutorium ustępującemu zarządowi przez aklamację. Następnie rozwinęła się nacechowana koleżeńską atmosferą dyskusja nad

sprawą statutu Związku, który postanowiono przekazać Komisji statutowej pod przewodnictwem p. mecenasa Kapeli. Na prezesa Związku wybrano ponownie p. prof. A. Denizota na wice-prezesa p. Zb. Kaczmarka i p. St. Karpę, na sekretarza p. M. Szczytowskiego na skarbnika p. C. Ryllę.

Znaczącą rolę, że całe zebranie miało charakter niezwykle serdeczny nacechowany koleżeńską przyjaźnią i przywiązaniem do gimnazjum macierzystego, które już od lat 80-ciu szerzy kulturę na Ziemiach Zachodnich.

Zarząd Związku prosi jaknajprzejrzystej tych b. Uczniów Gimnazjum z którymi np. z powodu braku adresów kontaktu nawiązać nie był w stanie o podanie tychże, sekretarzowi Związku p. M. Szczytowskiemu, Poznań, Wierzbicice 22, tel. 63-88.

Zasądzenie dyrektora P. K. E. p. inż. Maćkowiaka

Onegdaj przed Sadem Okręgowym toczyła się sprawa karna przeciwko dyrektorowi PKE Maćkowiakowi o zniesławienie inżyniera Masalskiego, współdyrektora PKE. Oskarżyciela zastępował adwokat Dr. Rosner.

Jak donosiliśmy przed kilku tygodniami, na skutek poprzedniej rozprawy sąd przekazał rozpatrzenie tej sprawy wydziałowi koleżeńskiemu.

Na dzisiejszej rozprawie pełnomocnik oskarżyciela, adwokat prezes Dr. Rosner w doskonałym przemówieniu scharakteryzował moralną stronę sprawy i wykazał, że oskarżony dyrektor Maćkowiak ciężko zniesławiał dyrektora inż. Masalskiego.

Proces o krytykę artystyczną

W Sadzie Okręgowym odbyła się dziś rozprawa karna z oskarżenia prywatnego p. Bielawskiego, nauczyciela gimnazjum niemieckiego w Poznaniu przeciwko ks. Detloffowi, profesorowi U. P.

W skardze swej p. Bielawski zarzuca ks. Detloffowi dopuszczenie się świadomej zniewagi w artykule, zamieszczonym w „Kurjerze Poznańskim” w dziale kultury i sztuki.

Sprawa powyższa w świecie artystycznym wywołała swego czasu wielkie poruszenie. Mianowicie ks. Detloff we wspomnianym artykule zajął się jednym z obrazów z XVIII w., znajdującym się w kościele OO. Franciszkanów. Obraz ten odnowiony został przez p. Bielawskiego, który położył na nim swój podpis, bez dodania słowa „renovavit” czy restauravit”. Ks. Detloff, jako historyk sztuki, oświadczył ponadto, że w świecie sztuki nie przyjęte

jest aby restaurator kładł swój podpis w miejscu, gdzie zwykle widnieje podpis autora dzieła sztuki.

Rozprawa sądowa na podstawie zeznań świadków, mianowicie: dr. Dalbora i artysty malarza Wroblewskiego, wykazała, że ks. Detloff, krytykując postępowanie prof. Bielawskiego, był do tego całkiem upoważniony, ponieważ słowa „renovavit” przy podpisie nie można było ustalić.

Zastępca oskarżyciela prywatnego adw. Grzegorzewski domagał się zasądzenia oskarżonego, natomiast obrońca mec. Dr. Rosner prosił o uniewinnienie swego mandanta, stwierdzając, że w razie zasądzenia krytyka musiałaby zamknąć.

Trybunał pod przewodnictwem p. sędziego dr. Cypriana wydał wyrok uniewinniający.

Adw. Grzegorzewski zapowiedział apelację.

znajskiego p. prof. dr. Sajdak, prorektor U. P. „Uroczystościowy odczyt”, poprzedzony przemówieniem J. Em. Ks. Kard. Prymasa. Odczyt ten odbędzie się celem uczczenia Pontyfikatu J. Świątobliwości Ojca św. Piusa XI. Przedprzedaż biletów w księgarni św. Wojciecha przy pl. Wolności 1. Organizuje Archidiec. Liga Katolicka.

Na lepszą komunikację

W dniu dzisiejszym po kilkudniowej przerwie, wywołanej przeprowadzeniem ogólnego remontu technicznego wozu, wznowiono komunikację na linii Poznań — Pniewy — Lwówek wzorowym luksusowym autobusem „Minerwa”. Autobus ten uchodzi za jeden z najlepszych autobusów, utrzymujących komunikację międzyimiastową w Polsce. Wyposażony w najnowsze środki techniczne i urządzenia dla wygody pasażerów daje przy bardzo niskiej cenie przejazdu maksimum bezpieczeństwa i szybkości komunikacji. Autobus wyjeżdża z Poznania z placu Drwoskiego o godz. 13 i 19,15, ze Lwówka zaś o godz. 7,10 i 15,15. Równocześnie na tej samej linii Poznań — Tarnowo — Pniewy — Lwówek utrzymuje komunikację bliźniaczy wózek „Minerwa”, wyjeżdżający z Poznania o godz. 7 i 16, ze Lwówka o godz. 12,30 i 19.

Powyższe wozy stanowią na wspomnianej linii, poza wózem dojazdowym koleją najlepszą i jedyną komunikację, przewożącą równocześnie przesyłki pocztowe.

Złoty jubileusz firmy W. Kujawa

Znana firma Kujawa w Poznaniu obchodzi jubileusz pięćdziesięciolecia swego istnienia. Przedsiębiorstwo to istnieje od roku 1883. Założył je w Śmiglu śp. Leon Zehr. Długoletni współpracownik jego p. Józef Kujawa przejął w r. 1920 firmę na własność i przeniósł ją do Poznania.

Pod nowym zarządem doświadzonego fachowca, jakim jest p. W. Kujawa, fabryka rozwinęła się b. ładnie, zatrudniając w swoim czasie około 80 ludzi.

Z chwilą powstania monopolu państwowego fabryka musiała ograniczyć swą produkcję. Specjalnością firmy Kujawa są likiery, z których „Rejtan” zyskał sobie rozgłos europejski. Na rozlicznych wystawach międzynarodowych otrzymał p. Kujawa złote medale i nagrody.

Spiesząc zatem z okazji złotego jubileuszu do pięknie przybranych lokali i śniadali Kujawy przy ul. św. Marcina 63 i korzystajmy z jubileuszowego poczęstunku świetnego w smaku „Rejtana”.

Niedzielną popołudniówką

w Teatrze Polskim

przyniesie po cenach niebywale niskich doskonałą komedię Zagona „Dzimb”. „Dzimb” posiada już ustaloną markę jako rekord sezonu i stale wypełnia salę po brzegi. Z ekranu

Znowu kradzież kieszonkowa w tramwaju

Na tem miejscu pisaliśmy już kilkakrotnie o licznych wypadkach kradzieży w tramwajach poznańskich. Ofiarami nieuchwytniej szajki kieszonkowców, najprawdopodobniej warszawskich, padają przeważnie osoby przyjezdne z prowincji lub woźni bankowi.

W dniu wczorajszym szajka kieszonkowców znowu okradła dwie osoby. W tramwaju linii nr. 1 nienasy sprawca wyciągnął kupcowi warszawskiemu Słomnie Rabinowiczowi portfel, zawierający 50 zł oraz dokumenty i paszport.

Drugą ofiarą kieszonkowców jest p. Kazimierz Kelniewski z Tarnowa Podgórnego, któremu skradziono portfel z dokumentami.

Wstrząsający wypadek przy pracy

Na Górczynie przy budowlach zajęty był pracą robotnik Andrzej Krzyżostanek. W czasie pracy na głowę robotnika spadła nagle ze znacznej wysokości belka.

Wskutek tego nieszczęśliwego wypadku Krzyżostanek doznał ciężkich obrażeń głowy i wstrząsu mózgu.

W stanie bardzo groźnym nieszczęśliwego przewieziono do szpitala miejskiego.

Nowa seria zamachów samobójczych

Manja zamachów samobójczych, które często kończą się śmiercią, szerzy się w Poznaniu w straszliwy sposób.

W dniu wczorajszym w godzinach wieczornych w Żabikowie usiłowała pozbawić się życia 40-letnia wdowa Jadwiga Woźniakowa. Desperatka zażyła 18 tabletek nasennych i 6 tabletek wernalu.

Od niechybnej śmierci uratowało nieszczęśliwą szybkie przybycie lekarza pogotowia — 55-55.

Również wczoraj targnął się na życie, przycinając sobie żyły u rąk, urzędnik Leonard Gorywoda — skryta 7 —. Pierwszej pomocy udzielił lekarz pogotowia.

Echa zbrodni Musielaka

W czasie głośnego procesu przeciwko Musielakowi, skazanemu na śmierć za napad na poster. P. P. Kosteckiego, kilkakrotnie zapytywano oskarżonego, gdzie podział się rewolwer, z którego strzelał do posterunkowego. Musielak stale odpowiadał, że rewolwer, skradziony w mieszkaniu inspekt. Ziembry utopił w Warcie.

Jak się dowiadujemy policja odnalazła rzekomo wrzucony do Warty rewolwer u przyjaciół powieszonych bandytów.

Zaczadzenie

Dziś w nocy na Komandorji uległ silnemu zaczadzeniu gazami, ułatniającami się z pieca, blacharz, 25-letni Edward Teichman i jego żona Anna.

Zaalarmowane pogotowie — 66-66 po zastosowaniu środków ratowniczych zdołało przywrócić zaczadzonemu przytomność. Teichmana ze względu na ciężki stan musiano przewieźć do szpitala miejskiego.

Z miasta

Pan Wojewoda Roger hr. Raczyński powrócił z dwutygodniowego urlopu wypoczynkowego, spędzonego w Genewie. W dniu dzisiejszym, tj. 10 bm. P. Wojewoda rozpoczął urzędowanie.

Dowódca Okręgu Korpusu VII gen. Oswald Frank wraz z żoną przybyli w dniach 16 bm. oraz 16 marca br.

P. pułk. dr. Osmólski nowy szef sanitarny D. O. K. VII, objął już urzędowanie.

Teatr i sztuka

Z Teatru Polskiego. Wczorajsze przedstawienie „My szczy kościelnej” w którym chorego p. Bystrzyńskiego zastępował p. Pichelski, zgromadziło znowu licznych widzów. Świetna ta komedia w nieco odmiennym wykonaniu zapowiada się jako jeden z największych sukcesów sezonu, dzięki doskonale zgranemu zespołowi z p. Zaklicką na czele. Reżyseria T. Trzcińskiego. Nowe dekoracje Z. Szpilgiera.

Teatr Wielki. Dziś premiera tryskającej wesołości i beztroskim humorem nowej operetki Jacobiego „Targ na Dziewczęta” w której wystąpi cały zespół operetkowy. W sobotę i w niedzielę wieczorem „Targ na Dziewczęta”. W niedzielę popoł. po cenach niższych Lebara „Carewicz” w premierowej obsadzie.

Teatr Narodowy. W niedzielę o godz. 15-iej Sienkiewicz „Krzyżacy”. Bilety po cenie niebywale niskiej.

Następny koncert symfoniczny w Teatrze Wielkim odbędzie się w czwartek, dnia 16 lutego 1933 r. wiecz. o godz. 8-iej. Jako solista wystąpi znakomity wiolonczalista R. Sturzenegger. Koncertem dyryguje p. Latoszewski.

Plus XI jako uczony

Pod powyższym tytułem wygłosi w niedzielę, 12 bm. o g. 17 w Auli Uniwersytetu Po-

Z MUZYKI.

Wieczór uczniowski Państwowego Konserwatorium Muzycznego



Hugo Zathay, ceniony artysta opery i wybitny pedagog.

Państwowe Konserwatorium Muzyczne w Poznaniu, znajdujące się pod kierownictwem dyrektora Zdzisława Jahńskiego rozwija się pomyślnie, czego wymownym dowodem jest śródowny II wieczór uczniowski. Wszyscy uczniowie, którzy się zaprezentowali licznie zebranej publiczności, to talenty dużej miary, o których w przyszłości napewno usłyszymy słowa uznania i pochwały.

Usłyszeliśmy dwie arje Mozarta z op. „Zaczarowany Flet” zaśpiewane przez piękny świetnie się zapowiadający bas p. Baka z klasy p. Zathaya. Następnie usłyszeliśmy „Zabrzmiął Zymuntowski dzwon” Lipskiego i „W jesienny dzień” Walke - Walewskiego w wykonaniu miłego tenora p. Gruszczyńskiego Adama także z klasy p. Zathaya. Z kolei śpiewała p. Helena Stroińska z kl. p. Łabendzińskiej arje Gildy z „Rigoletto” Verdiego, oraz „Słowika” Alabieffa. Jest to uczennica wybitnie uzdolniona i zdaje się największy z zaprezentowanych wczoraj talentów. Następnie p. Bakowski Maksymilian z klasy p. Butkiewicza odegrał na wiolonczeli koncert nr. 3 h-moll Góltiermana. Utalentowany uczeń p. Zathaya p. Chruszczyński Wiktor odśpiewał arję z oratorium „Eliasz” Mendelssohna. P. Kielczewski K. z klasy p. Zathaya odśpiewał pięknym tenorem arję z „Giocondy” Ponchielliego i z „Cyganerii” Pucciniego. Potem nastąpił duet z op. „Sprzedana naręczona” Smetany w wykonaniu pp. Gruszczyńskiego Adama i Baka Wł.

Zakończył bardzo udany wieczór prelude, chorał i fuga Francka w natężeniem wykonaniu b. młodego i b. zdolnego p. Rydzewskiego Edmunda z klasy p. Konatkowskiej.

Wszyscy wykonawcy wykazali dobrą szkołę i staranne przygotowanie. Na wyróżnienie zasługują fakt, że lwia część programu wypełnili uczniowie prof. Hugona Zathaya, lubianego artysty Opery Poznańskiej. Wszyscy jego uczniowie zaprezentowali się z jak najlepszej strony. P. prof. Zathay do licznych swoich sukcesów jako artysta dołączył wczoraj nowy — jako pedagog bardzo wybitny. To też miło nam podkreślić zasługę, jaką p. Zathay położył znowu w krzewieniu piękna pieśni, wyrażając zarazem żal, że tak wybitny artysta nie jest wyzyskany przez dyrekcję Teatru Wielkiego. (mz)

Zebranie Delegacji Kół Naukowych w sprawie autonomii

Na wzór Krakowa, Lwowa, Warszawy delegacja Kół Naukowych U. P. w Poznaniu urzędza w sobotę, 11. bm. o godzinie 17 w auli uniwersyteckiej uroczyste zebranie poświęcone rozpatrzeniu ustawy o szkołach akademickich. Przemawiać będą prof. Tymieniecki i prof. Żółtowski. Zapewne zgłoszona będzie stereotypowa rezolucja, przeciwstawiająca się zniesieniu autonomii.

„Warszawa”

Odczyt z licznymi ilustracjami świetlami o stolicy tak nam bliskiej, a tak mało znanej, o Warszawie, z doby królewskiej z czasu niewoli i dzisiejszej świetnej rozbudowy mocarstwowej Polski — w cyklu wykładów krajoznawczych Pol. Tow. Krajoznawczego, wygłosi wiceprezes Oddziału Poznańskiego P. T. K. i współpracownik naszego pisma p. prof. J. Kilarski w sobotę, 11. bm. o godz. 18, w sali Śniadeckich Collegium Medicum przy ul. Fredry. Wstęp — 20 gr.

„Pod Kaktusem” w lutym

Program popularnego już dziś i lubianego w Poznaniu „Klubu Szyderców Pod Kaktusem” przejdzie w miesiąc luty:

11-go — 14 Uczta Szyderców — „Tyłko dla Pań”.

18-go — 15 Uczta Szyderców — „Humor Kaboków”.

25-go — 16 Uczta Szyderców — „Bal Wisielców” (osobne zaproszenie z trupią główką).

Początek o godzinie 9.

Nowy taniec „peyoti-step”

Na Balu Prasy odtńczył p. Zygmunt Makowski wraz z p. Majchrzakówną nowy taniec „tanga” oraz taniec własnego układu „peyoti-step”, który wywołał ogromne zainteresowanie. „Peyoti-step” p. Makowskiego jest skomponowany z tańców narodowych, trawestowanych na rytm fox-trotta. Wobec ogromnego powodzenia nowego tańca, p. Makowski wysłał projekty jego do Berlina oraz do Akademii Tańców w Paryżu z prośbą o oficjalne przyjęcie i lansowanie „peyoti-step” we wszystkich środowiskach. Jak się dowiadujemy nowy taniec będzie demonstrowany w komedii Świńskiego p. t. „Bokser i baby”, do muzyki prof. Kamińskiego. „Bokser i baby” zostanie w najbliższym czasie wystawiony w Teatrze Polskim.

Radjo

Sobota, dnia 11 lutego 1933 r.

Poznań. 11.40 Codzienny przegląd prasy polskiej (tr. z Warszawy); 12.58 Sygnał czasu — zegar i hejnał z wieży ratuszowej; 13.05 Koncert gramof.: 14.00 Notowania giełdy pieniężnej; 14.15 Komunikaty gospod.-roln.; 16.30 Transmisja z Rzymu z Watykanu (Rozmowa Ojca św. z senatorem Marconim); 17.10 Odczyt (tr. z Warszawy); 17.30 Odczyt z cyklu o dziennikarstwie; 17.45 Gawęda reporterska (wygl. p. red. Kazimierz Piekarczyk); 18.00 Duety na sopran i tenor w wyk. p. Steni Ziemięwiczówny (sopran) i Witolda Łuczyńskiego, art. op. (tenor); 18.30 Utwory na klawir solo z tow. fortepianu w wyk. prof. Józefa Madeja. Przy fortep. prof. Franciszek Łukasiewicz; 19.00 Nadprogram; 19.28 Sygnał czasu. 19.3. Na widnokręgu (tr. z Warszawy); 19.45 Prasowy Dziennik Radiowy (tr. z Warszawy); 20.00 Koncert muzyki lekkiej (tr. z Warszawy); — W przerwie dodekate do Prasowego Dziennika Radiowego (tr. z Warszawy); 22.00 Sygnał czasu — komunikaty sport i polic.; 22.05 Koncert Chopinowski (tr. z Warszawy); 22.40 Komunikaty ciąg dalszy; 22.50 Muzyka taneczna.

Niedziela, dnia 12 lutego 1933 r.

Poznań. 10.05 Bicie dzwonów — nabożeństwo z Katedry poznańskiej. Kazanie wygl. ks. dr. kanonik W. Adamski; chór śpiewa pod dyr. ks. dr. Gieburowskiego; 11.58 Sygnał czasu — zegar i hejnał z wieży ratuszowej; 12.05 Odczyt roln. p. t. „O swoją włość i swój len”; 12.25 Odczyt roln. p. t. „Pielegnacja zwierząt domowych w zimowych miesiącach”; 12.45 Wykład dla gospodyń p. t. „Domowy wyrób serów”; 13.05 Koncert gramof.; 16.00 Program dla młodzieży (tr. z Warszawy); 16.25 Odczyt z cyklu organiz. przez Polską Ligę Przeciwalkoholową p. t. „Alkohol a praca intelektualna”; 16.45 „Idealny rycerski średniowiecz” (tr. z Krakowa); 17.00 Uroczystościowy odczyt prof. dr. Jana Saldaka, poprzedzony przemówieniem J. E. Ks. Kardynała Dr. Hłonda (w związku ze świętem rocznicy Stolicy Apostolskiej) (tr. z Auli U. P.); 18.30 Koncert solistów. Wykonawcy: Marja Pomorska (sopran), Marja Szraiberówna (skrzypce), prof. Franciszek Łukasiewicz (akomp.); 19.30 Nadprogram; 19.58 Sygnał czasu; 20.00 Godzina muzyki wesołej (tr. z Warszawy); 21.10 Muzyka operowa (tr. z Warszawy); 22.35 Sygnał czasu — komunikaty sport i polic.; 22.50 Muzyka taneczna (tr. z Warszawy).

Warszawa. Transmisja nabożeństwa z Poznania; 12.15 Poranek Symfoniczny z Filharmon. Warsz.; — W przerwie: „Kobieta a organizacja społeczna i zawodowa”; 14.00 „Wychów cięt aż do używalności rozprawowej”; 14.20 Muzyka z Katowic; 14.40 „Co słycać, o czym wiedzieć trzeba”; 15.00 Muzyka z Katowic; 16.00 Program dla młodzieży: a) radiotvg. „Co się dzieje na świecie”; b) Opowiadanie K. Giżyńskiego p. t. „Lwica Uanga” (Lwów); 16.25 Platy gramofonowe; 16.45 „Idealny rycerski średniowiecz”; 17.00 Koncert popołudn.; 18.00 Muzyka lekka; 19.25 Słuchowisko p. t. „Dom kobiet”; 20.00 Godzina muzyki wesołej; 21.00 Władomości sportowe; 21.10 Muzyka operowa; 22.35 Muzyka taneczna.

NAJCIĘKAWSZE AUDYCJE ZAGRANICZNE

Niedziela, 12. bm.

12.00 Lipsk. Akademia ku czci Wagnera; 17.00 Langenberg. „Lohengrin” Wagnera. 18.30 Ryga Recital skrzypcy wy H. Marteau; 20.05 Praga. Wieczór wagnerowski. 20.30 Budapeszt. Wieczór wagnerowski; 20.45 Rzym. „La donna perduta” operetka Petriego; 20.45 Frankfurt. Koncert symfoniczny; 20.50 Monachium. Wieczór wagnerowski; 20.05 Londyn Reg. Wieczór wagnerowski.

Kto wugrał na loterii?

Po 300 zł na N-ry 285 7239 10138 15741 16408 16577 17126 19309 24727 25325 32384 34850 41482 45547 45604 49834 51590 52749 53581+ 60933 61282 62528 62955 64810 67120 69723 74948 80556 81213 83853 83856 84298 84452 85689 87479 91512 92088 94577 97808 98091 101890 105082 106682 109138 111410 117524 117524 117872 119816 126396 130818 136021 136477 137142 137390 138199 139672 141926+ 144184+ 144703 145264.

oP 250 zł na N-ry: 07+ 121 241 311+ 439 529 63 673 718 35 41 900 1200 73 77+ 88 403 652 67 707 2015 31 131 400 29 69 622 91 782 85 864 3007+ 23 66 343 44 489 600+ 733 806 986 4068 185+ 470 555 607 5069 164 287 401 621 64 84 86 778 952+ 6001 217 362 84 425 516 610 12 34 783+ 827 71 7544+ 751 60 923 30 8082 05 278 342 466+ 578 695 718 74 851 9025 253 68 305 56 10269 313 742 533 710+ 55 68 77+ 926+ 47 11064 90 280 408 508 15 49 82 3992 12129+ 213+ 52 313 63 832 13206 742 71+ 910 36 85 14007 10 25 54 432 521 44 15010 183+ 203 541 60 946 57 16327 65 419 65 568 877 901 17574 6388 0 940 63 18212 312+ 63 439 834 909 19006 15 206+ 12 341 783 20274 95 376 411+ 611 815 21074 649 65+ 743 72 893 919 87 22082 87 368 604 788 23081 338 712 854 932 88 24425 900 25030 70 277 485 633 760 69 954 26399 505 06 607 713 850 935 84 86+ 88 27082+ 317 464 549 695 28033 181 218 479 683 780 29036 106 209 71+ 419 20 669 81+ 860 973 30032 25 215+ 63 76 687 826+ 917 53 54 78 31008 94 438 761 657 32246 416 36 504 20 772 33117 208+ 24 506 718 34151 242 337 690 780 886 35457 537+ 757 83 816 961 36125 79 245 578 660 994 37021 414 41 96 760 97.

38070 201 09 385 621 32 741 861 89 94 39055 61+ 631 716 23 81 991 40242 442+ 603 41050 287 739 849 946 63 68 42363 472 594 639 787 835 78 43002 111 329+ 563 949 66 44175 209 609 52 764 45260 535 39 876 936 74 46533 913 47109 54 305 84 562 638 848 85 48037 385 92 452 62 761 73 994 49113 378+ 470 851 943 50070 730 34 75 996 51046+ 244 81 311 438 687 775 52403 44 770 825 924 53079 110 289+ 93 332 413 16 752 54028 70 214 371 600 747 872 919+ 81 55017 119 29 921 56016 77 142 297+ 687 94 827+ 57110 258 96 824+ 36+ 66 58077 158 299 312 471 75 655 811 53 59210 391 412 618 895 60218 320 478+ 535+ 68 61130 427 63 97 647 761 935 62008+ 116 301 81 877 78 924 42 63037 413 525 691 671 722 37 951 86 64023 66 390 424+ 538 854+ 964 65228 379 436 656 834 57 78 992+ 66019 29 37 63 250 409 31 72+ 531 58 681 717+ 985+ 67072 631 39+ 835 66 918 68327 403 782 69004 26 393 488 750 614 711 949+ 70072 118 527 611 849 99 71033 93+ 166 84 93 302 50 67+ 750 56 839 72093 107 51 251 324 713 998 73144 282 398 449 726 49 67 826 74223 99 508 634 829 41 921 75053 389 476 577+ 607 31+ 930 33.

76326 472 800 30+ 919 33 85 86 77069 207 383 426 522 53 815 78036 84 505 707 78 825+ 912 53+ 79023+ 59 221 326 33+ 72 406 510 77+ 85 875 99 80067 130 47 269 401 28 628 96+ 741 863 995 81021 283 309+ 633 98 708 82081 123 463 526 974+ 83 83041 184 282 384+ 638 92 715 801 02 84035 79 107+ 46 74 235+ 381 88 676 768+ 966 85052+ 58 99+ 115 316 60 567 815 33 992 86054 81 87 178 209 312+ 563 77 904 87363+ 449 535+ 641 802 80 88428 64 753 75 78 802 963 84 89180 91 259 480 693 795 835 938 56 74 99 90137+ 228 51 91 570 719 44 91036 797+ 895 92060 351 507 695 93128 39 334 428 540 46 97+ 971 94164 401 42 50 51 793 951137 45 61 281 355 451 998 96097 177+ 332 493 601 895 904 13 97005 181 500 42 692 819 44 98158 278 388 603 843+ 88 99004 144 208 409 503 838 936 42+ 100027 76 128 976 80 101059 91 100 62 240 51 470 84 530 102299 385 522 695 755 927 37 96 103088 685 755+ 884 96 104030 770 105034+ 244 540+ 78 616 72 752 946 106197 218+ 53 317 21 585 72 505 107008 129+ 89 291+ 615 871 108041 63 108 295 360 424 45+ 620 823 109077 302 62 612 56 95 803 917 68 110140 272+ 305 89 410 19 62 560 921 92 111011+ 23 102 403 864 917 37 112050 67 74 134 251 304 659 743 79+ 987 113045 101 84 290 511 51 67 726.

114024 73 81 134 346+ 455 567 602 864 901 115651 90

Sprawy Pani Domu

Czy mężczyźni powinni uczyć się gotować?

Felietonista „Kurjera Warszawskiego” popularny Sek (zaznaczamy, że pod pseudonimem tym ukrywa się znany czytelnikom naszego pisma Zdzisław Kleszczyński) sprowokował „Panią Elżbietę” pytaniem, czy mężczyźni powinni uczyć się gotować wobec wielu zamówień naszych pań w tym kierunku. „Pani Elżbieta” — znana działaczka Związku Pań Domu p. Kiewnarska — odpowiada na prowokację „Seka” poniższym felietonem:

Podając rekawicę rzuconą mi przez „Seka”, stałem w obronie obecnego pokolenia młodych kobiet. Nie wiem, czy pod tym wpływem kryzysowych lat ostatnich, czy z miłości do mężów i narzeczonych, do serc których podobno najpewniejsza droga prowadzi przez „żoładek”, całe szeregi młodych mężatek i panien zaręczonych, zaczęły uczęszczać na rozmaite kursy gospodarcze i kulinarne.

W szczególności kursy Związku pań domu są stale przepełnione. Instruktor, żartem nazywają te kursa „szkołą narzeczonych”, bo bywają wypadki, że na sześćnaście osób, stanowiących komplet, czternaście jest panien zaręczonych.

Nieraz data ślubu jest uzależniona od dnia ukończenia kursu.

Znam jeden wypadek, kiedy po ślubie pozostały tylko trzy wykłady do ukończenia kursu, z których jeden wypadł właśnie najazutem no weselisku. Sumienna słuchaczka nie opuściła go, tylko przyszła z menażkami i całą próbną porcją, którą się zwykle spożywa na miejscu, poniosła do domu, aby się nią podzielić z panem i małżonkiem. Tyle o kobietach.

Co do mężczyzn to jestem najmocniej przekonana, że, żeby nie przesadzić, który nie pozwala mężczyźnie zajmować się gospodarstwem domowym, jako zajęciem „babiskim”, to przynajmniej w kulinarii predkoby dogonił i przegonił kobiety.

Podobno mają nerwy smaku bardziej liczne i bardziej rozwinięte, niż u kobiet.

Europejskiej stawy używają wielcy polscy gastronomi, jak na przykład już nieżyjący Aleksander Babiński, autor najbardziej monumentalnego dzieła kulinarnego „Gastronomie pratique”, napisanego po francusku i trak-

tującego tylko o francuskiej kuchni. (Krótka uwaga o współczesnej kuchni polskiej jest zupełnie bez znaczenia). Dalej już nieraz przeze mnie wspomniany wielki gastronom, dr. Edward Pomian-Pożerski, którego ogromne zasługi polegają głównie na popularyzacji wiedzy kucharzkiej i na uproszczeniu metod kulinarnych bez szkody dla smaku a nieraz z wielką korzyścią dla zdrowia.

W kraju mamy Natansona, którego książka kucharzka, napisana pod „pseudonimem” „Szeli”, jest prawdziwą skarbnicą przysmaków bardzo pomysłowych — wzorowanych znowu na francuskiej kuchni.

Prezes Związku kuchmistrzów polskich, p. Kaczarski, napisał bardzo ciekawą książkę z tysiącami wskazówek, niestety zdatnych tylko dla wykwalifikowanych kuchmistrzów — dla laików jest zbyt fachowy, bo nie podaje prostych metod wykonania.

Mamy setki smakoszy i to smakoszy o bardzo wykwintnych gustach, może z czasem który z nich zechce zapłacić brak w literaturze gastronomicznej polskiej, i napisze plórem męskim o kuchni polskiej.

A tymczasem w imieniu Związku pań domu sygnalizuję wszystkim panom, zmęczonym kuchnią restauracyjną i chcącym czasem lub stale przyrządzić sobie zdrowy i smaczny posiłek domowy, postanowienie tego Związku urzędzenia stałych pokazów gotowania dla pań i panów (koedukacja!), które zostaną utworzone w połowie lutego.

Śledzić należy uważnie ogłoszenia w „Kurjerze Warszawskim”. Dzień otwarcia i inne bliższe dane będą w swoim czasie podane do wiadomości publicznej.

Smakoszem, gastronomem trzeba się urodzić — talenta można rozwijać, stworzyć ich ani tembardziej nauczyć nie sposób.

Ale dać pojęcie o podstawowych zasadach gotowania, o technice przyrządzenia różnych omeletów, zrazików „à la minute”, „boeuf Stroganoff”, smacznych sałatek i innych predkich a smacznych dań postaramy się sercem całym.

Bardzo jestem ciekawa, ilu też panów stworzenia z tego zaproszenia skorzysta.

Na szorstką i nonekaną skórę
KREM NIVEA
Ceny złoty 0.40 - 2.60

MAKATKA.



APLIKACJA SZARO-NIEBIESKIM SUKNIE.

KOLORY:
BIAŁYZŁOTY
ZIELONYPOPIELATY
JASNY

ZŁOTY

Ze Związku Pań Domu

W ubiegły poniedziałek odbyło się miesięczne zebranie Związku Pań Domu. Zapowiadany odczyt ks. Skądzkiego został z przyczyny choroby prelegenta oddolony na następne zebranie miesięczne. P. T. Skórzewska opowiedziała wrażenia swoje z pobytu w Anglii ze specjalnym uwzględnieniem zagadnień dotyczących życia kiego. Pogadanka wywołała żywe zainteresowanie. Następnie omówiona została gwiazdka dla najbardziej ineligencji. Zbiórka darów ustanowiono na czwartek 9-go o godz. 16-tej w lokalu ZPD plac Sapieżyński 4. I p. Powiadomiono uczestniczek zebrania o mającym się odbyć pokazie i pogawędce na temat „Dzień niemowlęcia”. Będzie to w krótkości zilustrowany dzień niemowlęcia racjonalnie chowanego. Okazja nauczania się w sposób miły, tani i krótki, bo godzinie zaledwie trwający rzeczy tak niezmiernie ważnej, jak pielegnowanie niemowlęcia, powinna być wykorzystana przez wszystkie kobiety, babki, matki, oraz mające nimi zostać w bliższej lub dalszej perspektywie.

Pokazy te odbędą się w dniach 16, 17, 18, 19. bm. Demonstrowane nowe przyrządy gospodarskie, o czym będą zamieszczone wzmianki w pismach. Zapis na kurs kroju codziennie od 5-7-mej pl. Sapieżyński 4. I p.

MODA

Pierwsze jaskółki wiosennej mody

Już z przedwiosennych kolekcji można wnioskować o zmianach i zasadniczym charakterze przyszłej mody. Coraz wyraźniej zaczynają się wyłaniać nowe pomysły i zarysowywać stosunek do nich. A więc znowu zmierzamy do smukłej, wąskiej sylwetki. Wszelkie upiękшення barokowe pójdą w zapomnienie. Znowu zapanują płynne, nieuchwytne linie, z których będzie się można raczej domyślać, co kryją. A zatem Pani stanie się znowu tajemniczą i uludną. Ołbrzymie, bufiaste rekawy, które najbardziej może cechowały modę zimową, pójdą w zapomnienie, zastąpią je rekawy wąskie i gładkie. Długie rekawy pozostaną ta sama; rekawy tróćciwierciowe nadal będą modne, przyciemnzone będą zarówno przy bluzkach i sukniach, jak i przy płaszczach.

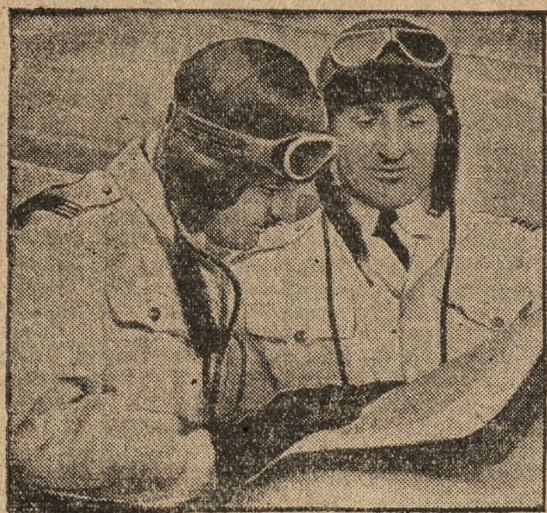
Krótką twarzową pelerynką i fantazyjny kołnierz ciągle pozostają na placu, nabierając coraz nowych, wymyślnych cech. Chętnie przybiera się je futrem, a kołnierz wyciąga się w szary i szale, które zakładają się lub wiążą w fantazyjne kokardy — z przodu, z boku, z tyłu, jak komu do twarzy. Płaszczki modne będą przeważnie trzyćciwierciowe bez kołnierzy i pasków. Linia płaszczy będzie prosta i luźna. Dużo będzie tej wiosny bolerek i żakietów, ale nie będą one miały charakteru części kompletu, będą rzecz sama w sobie — okryciem.

Barwy naogół te same. Do jasnych kostiumów noszone będą ciemne bluzki. Moda guzików również pozostaje niezmieniona.

Céline.

831 934 116086+ 101 65 312+ 96 581 634+ 726 117024+ 111 71 305+ 578 699 911 367+ 118158+ 207 69 413+ 683 777 945 63 119038 183+ 220 60+ 452 555 90 754+ 120249 435 626 31 711+ 27 55 94 804 121009 580 718 87 801 920 124015 289 305 550 647 716 52 81+ 123403 47 49 58 66 566+ 820 973 124016 52 181 254 331 69 90 854 90 125467 607 131+ 63 126065 67 203 73 341 60 550 640 829 127017 9 584 778 924+ 128034 293 438 615 58+ 884 982 129052 84 145 455 87 518+ 61 130227 29 371 469+ 615 17 32 83 701 86 131094 506 606 84 875 900 08 132124 305 53 548+ 632 41+ 908 133092 239 42 557 77 871 961 64 134224 379 768 135069 240 42 386 514 63 90 136018 48 92+ 365 430 40 526 620 34 783 137166 446 668 951 138269 306 28 539 139300 464+ 514 15 792 140107+ 80 244 96 141025 39 158 82 793 142056 153 241 604 844 48 56 65 143044 123 48 54 368 925 144043 73 159 70 73 317 54 770 951 145923 207 426 572+ 861+ 146047 85 154 556 633 923 147060 69 87 183 284 386 598 603 803 961.

Nr. Nr. z + oznaczają premie, wysokość których ustalona będzie w ostatnim dniu ciągnięcia IV klasy.



NOWY LOT LONDYN — CAP

Por. pilot Gayford (po prawej) opracowuje z swym towarzyszem trasę lotu.

Z WIELKOPOLSKI I POMORZA

Z GNIĘZNA.

DONIOSŁA INICJATYWA P. WICEPREZYDENTA HENSLA.

Jak się dowiadujemy, w niezadługim czasie powstanie w Gnieźnie stały teatr. Inicjatywę utworzenia tej tak ważnej i od dawna dla Gniezna i okolic pożądanej placówki kulturalnej, podjął p. wiceprezydent inż. Hensel. Należy temu szczerze przyklasnąć, bowiem poza licznymi korzyściami duchowymi dla ludności teatru z czasem zwiększy ożywienie ruchu dojazdowego ludności okoliczności do Gniezna a co zatem idzie podniesie pośrednio i ruch handlowo-przemysłowy.

UDALA IMPREZA NA ODZIEŻ DLA BIEDNYCH.

We wtorek o godz. 20 odbył się wieczór instrumentalno-wokalny, urządzony staraniem Komitetu Pomocy dla Spraw Bezrobocia. Program wypełniły w całości dziatwa szkolna, której (do pomocy) w części wokalnej pomagali członkowie tut. A. Ch. G. W części I-ej połączone Chóry Ginn. Meskiego i Szkoły Wych. (żeńskie) odśpiewały z towarzyszeniem orkiestry kilka kolend. W dalszym ciągu usłyszeliśmy występ chóru męskiego, trzy krótkie dyktoryki oraz występ świetnego jak na stosunki miejscowe skrzypka solisty Sobuckiego. W III części nastąpił występ solowy członków A. Ch. G. w osobach pp. Białochowskiego (bas), Michalskiego (baryton) i Skibińskiego (tenor). Wieczór cieszył się wielkim powodzeniem. Sala Hotelu Europejskiego wypełniona była dosłownie do ostatniego miejsca.

Z ZBASZYŃIA.

Z. P. O. K. Imponujący był przebieg rocznego walnego zebrania Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet, odbytego ostatnio przy udziale licznych członkiń. Zebranie zaszczepiła przewodnicząca powiatowa Z. P. O. K. p. starościna Cichowska i przewodnicząca Z. P. O. K. p. Gniotowa z Nowego Tomyśla oraz delegatka Zarządu Okręgu z Poznania, której też powierzono przewodnictwo walnego zebrania. Sprawozdania z rocznej działalności Związku wygłosiła przewodnicząca Kochmańska, sekretarka Pałacówna i skarbniczka Wojciechowska. Za komisję rewizyjną zdała sprawozdanie p. Borkowska na której wniosek udzielono ustępującemu zarządowi absolutorium, poczem wybrano nowy zarząd w składzie: pp. burmistrzowa Perfetowa — przewodnicząca, Kapuśniakowa — zast. przewod., Liczbalska — sekretarka, Frackowiakowa — zast. sekret., Wojciechowska — skarbniczka, Grygielowa i Kozłowska — ławniczki. Do komisji rew. weszły pp.: Lutomska, Styperekowa i Marciniakowa. W skład Sądu honorowego powołano pp.: Wróblewa, Kłauzińska i Dreczkowska. Referat Opieki nad matką i dzieckiem powierzone pp.: Gruszkowej i Styperekowej, a referat wychow. obyw. oddano p. Borkowskiej. Referentką prasową wybrano p. Frackowiakównę. W ciągu ub. roku Związek prowadził ożywioną i owocną działalność, o czym mieliśmy możność niejednokrotnie na tem miejscu pisać. Wspomnieć należy chociażby szlachetną akcję odżywiania dzieci w porze zimowej, staranie prowadzone półkolonie letnie, przydzianie biednych dzieci do I Komunii św., hojna gwiazdka dla dzieci szkolnych, pomoc biednym, troskliwa opieka nad emigrantami i ofiarą pracę w Misji Dworcowej, oto plan całorocznej mroźniejszej i zbożnej pracy naszych pań zrzeszonych w Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet. Z szczerym żalem przyjęto ustąpienie dotychczasowej przewodniczącej p. Kochmańskiej, z powodu przeniesienia jej męża do Równego. Przy tej okazji z uznaniem podnieść należy jej zasługi, położone dla Związku, i pracy społecznej w ogóle. Wszędzie i we wszystkich kierunkach jej umiędzielną ręką. A przynajmniej trzeba, że posiada dar organizacyjny oraz zapal i zamiłowanie do pracy społecznej. Dużo inicjatyw włożyła w życie związkowe a nie zaryły ją żadne przeszkody w zrealizowaniu szczytnych zadań Związku. W do wód uznania zasług wręczono jej na powyższym zebraniu skromny upominek, przyczem w imieniu Związku przemówienie pożegnalne wygłosiła p. Wojciechowska.

Z CHODZIEŻY.

Osobiste, na stanowisko sędziego Sądu Okręgowego w Poznaniu przeniesiony został długoletni naczelny sędzia Sądu Grodzkiego w Chodzieży p. radca Kajetan Józefowicz. Pan radca Józefowicz sprawował urząd naczelnika sądu w Chodzieży od czasu objęcia powiatu przez władze polskie, t. j. 19 stycznia 1920 r. i cieszył się tak wśród swoich podwładnych jak i całej ludności powiatu prawdziwym szacunkiem i poważaniem. To też z żalem i szczerem życzeniem w dalszej jego pracy na wyższym stanowisku żegna go ludność chodzieska.

„Krzyżacy” w wykonaniu Teatru Narodowego z Poznania. W sobotę, dnia 11 bm. odbędzie się w sali Hotelu Kościuski przedstawienie Teatru Narodowego p. t. „Krzyżacy” H. Sienkiewicza. W głównych rolach zobaczymy — dobrze znanych artystów pp. Bronisławę Bronicką, Zofię Żarską, Franciszkę Palańską, Leona Frankowskiego, Zbigniewa Szczerbowski, Z. Laurentowskiego i innych. Teatr przynosi wszystkie wspaniałe dekoracje, dzięki czemu będzie można uplastycznić ciekawą sztukę H. Sienkiewicza. Teatr Narodowy dał nam się już poznać z ostatnich sztuk jak np. „Obrona Częstochowy”, „Ogniem i Mieczem”, „Dziadzi”, „Urwis”

Lokomobile

kupię

Szczegóły w dziale drobnych ogłoszeń dzisiejszego numeru „Dziennika Poznańskiego”.

List Legjonu Młodych do prof. Walek-Czarneckiego

Warszawa. Komenda obwodu „Legjonu Młodych” w związku z nikczemną napaścią na prof. Walek - Czarneckiego wystosował do niego następujące treści list:

Czcigodny Panie Profesorze! Na dziedzińcu Wyższej Uczelni Warszawskiej zostałeś w ohydny i podstępny sposób napadnięty przez chuliganów bojówki obwiepolskiej. Napad ten miał być Ci zapłatą za twarde Two stanowisko na terenie komisji oświatowej Sejmu, jakie zająłeś w obronie rządowej ustawy o szkołach akademickich.

Przypadek tylko zdarzył, żeś się musiał znaleźć sam jeden wobec bandy tchórzliwych napastników, którym odmawiamy miana akademika polskiego.

Nie było nas niestety przy Tobie, by Cię osłonić przed pałką i kastetami, których użyto jako argumentu tej przemocy w stosunku do profesora na niwie społeczności akademickiej.

Pragnąc w tych słowach wyrazić Ci. Czcigodny Panie Profesorze, głęboki żal oraz nasz głęboki dla Ciebie szacunek, nie uważamy za możliwe na tem zaprzestać.

Stwierdzamy swą solidarność z Twym męskim stanowiskiem i podkreślamy całkowicie Twoje zdanie z komisji sejmowej, że „idei żądnych represjami zwalczać nie można”, jednakże, gdy idee te prowadzą do operowania pałką i kastetami, do znecania się nad słabszym, to zostają one przez nas jako akt gwałtu — gwałtem odparte.

Pięć kół przyjaciół Związku Strzeleckiego na terenie powiatu śremskiego

Śre.m. Dzięki inicjatywie miejscowych czynników społecznych powstało ostatnio na terenie powiatu śremskiego pięć lokalnych kół przyjaciół Związku Strzeleckiego.

Koła te powstały w Śreminie, Kórniku, Książku oraz w Dolsku jedno przy oddziale męskim, dru-

gie zaś — przy oddziale strzelczym.

Spółeczeństwo wielkopolskie coraz intensywniej współpracuje ze Związkiem Strzeleckim i coraz bardziej docenia jego obywatelską pracę dla państwa (B. P. S.)

Jeszcze jeden śmiertelny wypadek złodzieja kolejowego

Kępno. (PAT.) Z Wielunia donoszą: Kradzież węgla z wagonów kolejowych w pobliżu Radomska weszły w fazę wypadków codziennych. Kradzieże kończą się wypadkami śmierci złodziei. O negdaj nocą pod Gorzkowicami znaleziono w rowie przy torze kolej. nieznanego mężczyznę, lat

około 21. Ślady zrzuczonego do rowu węgla wskazują, że osobnik ów usiłował zeskoczyć z wagonu po dokonaniu kradzieży węgla, jednak tak niefortunnie, że uległ złamaniu nogi, a pozbawiony wszelkiej pomocy zmarł.

Afera „Mazagi” nie spowodowała strat dla Banku Gospodarstwa Krajowego

Warszawa. W związku z podaną przez nas wczoraj informacją, podaną za warszawskimi piśmami, o wielkiej aferze dolarowej we Lwowie, Bank Gospodarstwa Krajowego wyjaśnia, że działalność wymienionych w informacji osób spowodowała jedynie odroczenie terminu licytacji fabry

ki „Mazaga” w której jest zainteresowany pośrednik Bank Gospodarstwa Krajowego z tytułu dawnych operacji z Bankiem Wzajemnego Kredytu we Lwowie, nie spowodowała jednakże dla Banku Gospodarstwa Krajowego żadnych strat.

i inne, wierzymy, że i tym razem „Krzyżacy” będą grane tak, jak i poprzednie sztuki doskonale. Zainteresowanie w mieście jest bardzo duże, i jesteśmy pewni, że w sobotę sala Hotelu Kościuski zapełni się po brzegi. (x)

Z PUSZCZYKOWA.

Roczne Walne zebranie Koła Puszczykowo Związku Rezerwistów Rz. P. odbyło się w niedzielę, dnia 29-go stycznia 1933 r. Zebranie zagał o godzinie 14-ej Prezes Koła por. rez. Wojciechowski. Jako przedstawiciele Zarządu Powiatowego byli obecni: prezes por. rez. Maciejewski, sekretarz ppor. rez. Pokrywka i członek zarządu por. w st. sp. Nowaczek. Na przewodniczącego zebrania wybrano prezesa Zarządu Powiatowego por. rez. Maciejewskiego, który powołał do pióra kol. Beckera, a na ławnika kol. Andersza. Przewodniczący w krótkim przemówieniu dał pogląd na obecny stan naszej organizacji i nawoływał obecnych do wyteżonej pracy nad rozwojem Związku Rezerwistów Rz. P. Na zakończenie swego przemówienia wniósł okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polski, jej Prezydenta Ignacego Mościckiego i Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Przed rozpoczęciem wyboru nowego zarządu, sekretarza Zarządu Powiatowego ppor. rez. Pokrywka zwrócił się do obecnych z gorącym apelem, aby do Zarządu Koła wbrano kolegów, którzy dadzą nam gwarancję, że będą zawsze pracowali nad rozwojem naszej organizacji. Wybrano następujący zarząd Koła: por. rez. Wojciechowski Czesław — prezes, Andersz Wincenty — zast. prezesa, Becker Stefan — sekretarz, Karolczak Jan — skarbnik, Gawron Adam, Silski Ignacy, Kubiński Alfons i Piszczola Władysław — członkowie Zarządu, ppor. rez. Bittner Witold — komendant, Wojciechowski Franciszek, Tyliński Andrzej i Tomaszewski Tomasz — komisja rewizyjna. Delegaci na Walny Zjazd Delegatów: Wojciechowski Czesław, Becker Stefan i Bittner Witold. Koło liczy 43 członków.

Z CZARNKOWA.

Walne zebranie Koła BBWR. w Rosku. W Rosku pow. czarnkowskiego odbyło się w ub. mies. zebranie Koła BBWR, przy licznych udziałach członków. Na zebraniu tem byli obecni z Czarnkowa prezes Rady Pow. p. dr. Śmigielski, p. radca Mikesa oraz p. mecenas Rankowski. Panowie ci wygłosili odpowiednio przemówienie, dotyczące programu i zadań organizacji B. B. W. R., oraz najważniejszych wydarzeń z dziedziny gospodarczej i politycznej i pracę Radu. Wybory nowego zarządu na rok bieżący dały następujące wyniki: p. Leon Szmer — prezes, p. Jakób Owian — wiceprezes, p. J. Bogusławski — sekretarz, p. Janina Geppertowa — zast. sekretarza, p. Jan Rybarczyk — skarbnik.

Bal maskowy Związku Rezerwistów. Bal maskowy urządzony dnia 1-utego staraniem miejscowego Koła Zw. Rezerwistów był imprezą najbardziej udaną w tegorocznym karnawale. Imprektorat nad balem łaskawie przyjął p. starosta Bogusławski, a cały zarząd Koła wraz z komitetem balowym nie szczędził trudu i starań, aby goście miło i wesело spędzili całą noc na zabawie. Pięknie udekorowana sala przepelniona była maseczkami, z których trzy otrzymały nagrody: I nagrodę za najbardziej gustowny kostium otrzymała p. drowa Śmigielska, II nagr. za najoryginalniejszy — p. Rataiczakowa, III nagr. za najciekawszy pomysły kostium męski — p. Krieger.

Wykłady propagandowe L. O. P. P. Zainicjowane przez powiat wiceprezesa L. O. P. P. p. inspektora szkolnego Pitule popularne wykłady propagandowe z dziedziny lotnictwa i obrony przeciwgazowej cieszą się w powiecie wielkim powodzeniem. Ostatnio odbyły się te wykłady w Ciszewie. Na jednym z nich instruktor pow. LOPP, p. Kolpowski z Czarnkowa wyświeślał przezroczą z dziedziny walki i obrony przeciwgazowej, przyczem wygłosił odpowiedni referat. Na drugim zebraniu p. Jurk, nauczyciel z Góry, wygłosił referat o konieczności przynależenia do kół LOPP, podkreślając, że należenie jest wprost osobistym interesem każdego obywatela. Na-

stępnie miejscowy instruktor p. Nawrot omówił rodzaje gazów bojowych i ich działanie.

Akademia w Drawsku. Dnia 1 lutego w Drawsku pow. czarnkowskiego odbyła się urządzona staraniem Związku Strzeleckiego akademia ku uczczeniu Imienia Pana Prezydenta Rzplitej, połączona z obchodem 70 rocznicy Powstania Styczniowego i propagandą pomocy dla szkół polskich zagranicą. Akademię zagał prezes Zw. Strzeleckiego nauczyciel p. Gapiński, poczem pp. naucz. Grenel, Polarczyk i Wiersuszczyński, wygłosili odpowiednie referaty. Zakończono uroczystości odśpiewaniem Hymnu Państwowego. Podobne akademie odbyły się także w Wieluniu, Kruteczku, Sokolowie oraz w innych miejscowościach powiatu czarnkowskiego.

Z SZAMOTUŁ.

Uroczysty obchód Imienia Prezydenta Rzeczypospolitej. Dzień Imienia Pana Prezydenta obchodzono bardzo uroczystie. Wszystkie szkoły zorganizowały u siebie uroczyste akademie, a Komitet Obywatelski zgodnie z ustalonym programem Komisji Organizacyjnej, zakończył dzień capstrzyk z pochodniami, w którym brały udział wszystkie organizacje z orkiestra Straży Pożarnej na czele. Główne uroczystości przypadły na dzień 2 b. m. Już od samego rana zebrały się organizacje, by wspólnie z całym społeczeństwem wysłuchać mszy św. w Kolegiacie, odprawionej przez ks. dziekana Kaźmierskiego. Następnie odbył się raport organizacji na Rynek oraz defilada tychże przed pomnikiem Powstańca, która odebrała przy dźwiękach orkiestry przedstawiciele władz. Na czele oddziałów defilujących kroczyła młodzież szkolna, dalej karne oddziały hufca gimnazjalnego i Związku Strzeleckiego pod bronią, następnie oddział żeński Związku Strzeleckiego, P. W. Kolejowe, Poczta i Drogi, wreszcie reszta organizacji na czele z Bractwem Kurkowe. Po defiladzie przyjmował p. starosta Karpiński w gmachu Starostwa życzenia dla Pana Prezydenta, składane przez poszczególnych przedstawicieli władz i urzędów oraz prezesów wszystkich organizacji. Wieczorem odbyła się akademia, na którą złożyły się: słowo wstępne przewod. Obywatelskiego Komitetu p. Starosty Karpińskiego, referat o życiu i czynach Pana Prezydenta, wygłoszony przez p. prof. Pawła, oraz utwory zespołnych chórów „Lutni” i „Dzwonu” oraz zespołu muzycznego.

Zgon weterana. W dniu 29 ub. mies. zmarł w 87 roku życia mało znany nawet na tut. gruncie weteran z 1863 roku śp. Józef Krause. W pogrzebie brały udział wszystkie organizacje wojenne z Związkiem Strzeleckim pod bronią na czele. Kondukt pogrzebowy prowadził w asyście wszystkich miejscowych księży krewny śp. P. Zmarłego ks. proboszcz Krause z Krakowa.

Z OPALENICY

Ze Związku Strzeleckiego. W dniu 5 bm. odbył się zapowiadany wieczorek Z. S. Przy szczerze wypełnionej sali odegrał zespół amatorów sztuki pt. „Grube Ryby”. Po przedstawieniu, odbyła się zabawa taneczna, którą przeciągnęła się w harmonijnym nastroju do późnej nocy.

Z ROKIETNICZY.

Z okazji imienin p. Prezydenta Rzeczypospolitej tu tejsze Koło Wójtowskie L. O. P. P. urządziło wieczorek taneczny w sali p. Augustyniaka. Obywatelstwo okoliczne i miejscowe, zdając sobie sprawę z celu godziwej imprezy, przybyło b. licznie. W miłym nastroju bawiono się do rana. Czysty zysk przeznaczono na zasilenie funduszu L. O. P. P.

Z KOBYLINA.

Z okazji imienin Pana Prezydenta Rzeczypospolitej odprawił w klasztorze O. O. Franciszkanów Gwardian O. Barnaba Stokowy solenne nabożeństwo, a śpiew kościelny wykonał chór Kolegium Serafickiego. (x)

Z KARTY ŻAŁOBNEJ.

Śp. hr. Karolowa Bnińska

Po długich, ciężkich cierpieniach, miesiącami niemocy i bólu, powołał Bóg do siebie jedną z najpoważniejszych matron, śp. z Potworowskich hr. Karolowa Bnińska, córkę śp. Bronisława i Heleny z Kościelskich Potworowskich.

To, czegośmy się od dawna obawiali, o czym myśleć nie chcieliśmy, a jednak z smutkiem w sercu myśleli, czego życzyć nie mogliśmy a jednak dla Zmarłej pragneli — to się stało rzeczywistością — kogo Bóg miluje tego doświadcza i kładzie na niego brzemie krzyża swego. W cierpieniach więc wielkich, śp. Zmarła życia dokonała, lecz dogasając wzbudzała podziw wiarą swą, gdy jeszcze słabym głosem słowa modlitwy szepotała. Śmierć ta wszystkich przejmując, gdyż hr. Karolowej nie można było znać, a nie kochać, a znając trzeba było zaraz pokochać, taka to była osoba umiująca, życzliwa, szczerą, obdarzona bogatym zasobem cnót najważniejszych w kobiecie — głęboką wiarą, miłością bliźniego zaparciem siebie na każdym kroku, dzierżącą wysoko szanowaną kapłanki ogniska domowego — żony i matki. — Gdy w roku 1883 pierwszy raz została wprowadzona w świat p. Emilia, oczarowała wszystkich wiośnianą swą urodą. — Poślubiwszy hr. Karola Bnińskiego, była mu najwierniejszą towarzyszką, podporą i urokiem domu jego — nie starczy słów, by wyrazić jaką była matka. Wpłynęła w syna i córkę najpiękniejszą zaletą i cnotą z rzewnością i łzą w oku, doczekała chwili, gdy syn ukochany dla zasług swych obdarzony został zaszczytnym urzędem Wojewody Poznańskiego. Śp. Zmarła ze znaną pokorą i skromnością nigdy wyróżnieniem tem nie szczyciła się. Gdy Bóg obdarzył ją wnukami na nich w szczodrej miłości, przelewała promienie kochającego serca i była im najczulszą Babką. Kto przed chorobą zbliżał się do niej, znalazł w niej gorącą patriotkę, gorliwą chrześcijankę, dobrą panią dla podwładnych, zdumiewała się, skąd czerpała tyle zapалу do czynu, do poświęceń w domu i rodzinie, wśród biednych, w Tow. Ziemianek, którego była jedną z założycielek i działaczką przewodniczącą Koła Średzkiego.

Równie umiująca w objęciu dla najwyższych dostojników, jak dla maluczkich zjednywała serca wszystkich, którym danem było do Niej się zbliżyć.

Po czi godnem i najczarniejszem życiu, kłosa dojrzałego i pełen plonu zasług padł, podcięty groźną chorobą. Pielęgnowana przez najlepszą z córek Helenę, Ordynatorkę Twardowską, otoczona troskliwymi meżem, synem, synową i wnukami, z bohaterką poddaniem, z uśmiechem czystem niezmoc swą znośła, ofiarując ją Bogu za tych, których kochała. Nad Jej mogiłą wśród starych drzew podziemnej siedziby gułtowskiej, tak przez nią ukochanej płyną łzy nie tylko żobłalej rodziny, krewnych, znajomych, przyjaciół, lecz i licznych rzęs ludu, który ją kochał a dziś wdzięcznym sercem modłitsu Jej się oddała.

Niech Jej Bóg da niebo, na które tak bardzo zasłużyła życiem swym całym a dusza z cierpięń wyzwolona, niech śpiewa Panu. — Magnificat anima mea Dominum. (s).

Z OSTROWA.

Walne zebranie Obwodu Ostr. „Legjonu Młodych” W ub. niedzielę odbyło się w sali Kol. P. Wojsk. walne zebranie Obwodu Ostrowskiego „Legjonu Młodych” w obecności komendanta Okręgu Poznańskiego „L. M.”-legi. Włodzimierza Bociańskiego. Zebraniu przewodniczył delegat Komendy Okr. Pozn. L. M. na Ostrow, legi. Juliusz Złaniecki. Jednomyślną uchwałą walnego zebrania komendantem Obwodu Ostrowskiego został wybrany legi. Józef Królowski, Inspektorem Obwodu legi. Stanisław Nowozorganizowanemu obwodowi złożył najserdeczniejsze życzenia i podziękowanie za przyjęcie komendanta okręgu legi. Bociański. W dalszym ciągu zebrania rozstrzygano kwestię wysokości składek i sprawy organizacyjne.

Walne zebranie Zrzeszenia Powiat. Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet. Na przewodniczącą zebrania propozycję dyrektorki Ginn. Żensk. p. Bojdzinska, która w pełnych żalu słowach pożegnała ustępującą p. Łobosowa, podziękowała tej za usługi na polu pracy społecznej — państwowej, w odpowiedzi na przemówienie pani starościny p. Łobosowa podziękowała zarządowi Zrzeszenia za współpracę, poczem przystąpiono do kompletowania nowego zarządu. Na przewodniczącą Zrzeszenia wybrano panią dyrektorkę wa Czechowska, na sekretarkę p. Rościszewska, na skarbniczkę p. Janiszewska.

Walne zebranie Związku Inwalidów Wojennych R. P. Przewodniczący p. Miśkiewicz zagał zebranie, a po ukończeniu prezydium przystąpiono do wysłuchania nie sprawozdania sekretarza związku. Jak wynika ze sprawozdania Koło Ostrow Związku Inw. Woj. R. P. liczy 738 członków. Po sprawozdaniu przystąpiono do wyboru nowego zarządu i innych spraw organizacyjnych.

Walne zebranie Związku Strzeleckiego. Doroczne walne zebranie delegatów zarządu powiatowego Zw. Strzeleckiego odbędzie się dnia 19 bm. o godzinie 9-tej rano w świetlicy na stadionie.

Dancing na fundusz szkolnictwa polsk. zagranicą. Przed kilku tygodniami powstał w Ostrowie komitet niesienia pomocy szkolnictwu polskiemu zagranicą, który rozpoczął akcję organizując drugi z kolei tydzień zebrań na Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą. Dnia 14 bm. odbędzie się w lokalach Hotelu Europejskiego dancing, z którego czysty zysk zostanie przeznaczony na zasilenie wymienionego funduszu.

Baczność — Obrzycko

Dla wygody i na ogólne życzenie naszych Czytelników w Obrzycku utworziliśmy

Agenturę

Dziennika Poznańskiego, którą prowadzi p. Król — Restaurac'a-Hotel

Wszelkie zgłoszenia na prenumeratę, ogłoszenia, zapytania etc. prosimy kierować pod powyższym adresem.

Sławne karty dziejów żeglarstwa polskiego

Romaniczne postacie polskich bohaterów morza

Przed trzynastu laty, w dniu 10 lutego 1920 roku, wojska nasze dotarły do Bałtyku. W nurtach polskiego morza zanurzono końce pułkowych sztandarów. Słub Polski z Bałtykiem przeszedł od dni radosnego, świątecznego wesela do twardego i znojnego wysiłku o rozwój polskiego wybrzeża. Wysiłkowi temu daje świadectwo Gdynia. Wzrósł Polski z morzem nie już nie zerwie; wszelkim zaś wrogom tego związku społeczeństwo rzuci groźne i zgodne — wara!

Z dwu mórz, do których przylegały ziemie dawnej Rzeczypospolitej, szczególnie ważne znaczenie posiadał zawsze Bałtyk. Morze to, do którego wpadały wszystkie większe rzeki polskie, a w szczególności rzeki tych królów, Wisła, tworząc jakbyby naturalne drogi dla handlu zamorskiego, już przez to samo organicznie było związane z Polską. U brzegów Bałtyku leżał Gdańsk, miasto potężne, które, mimo należenia do związku hanzeatyckiego, pozostawało zawsze pod zwierzchnictwem Polski do końca istnienia dawnej Rzeczypospolitej. On też był główną przeszkodą w rozwoju żeglarstwa polskiego.

PIERWSI ŻEGLARZE POLSCY Z PRZED 13 WIEKÓW.

Otrzymałszy od Kazimierza Jagiellończyka w roku 1457-ym przywilej na wolną żeglugę, Gdańsk począł uważać ją za rodzaj monopolu i okiem zawistnym spoglądał na usiłowania królów polskich oparcia swej potęgi o brzeg Bałtyku. W ścisłem tego słowa znaczeniu do Zygmunta Augusta Polska floty morskiej prawie, że nie posiadała. Marcin Bielski wspomina wprawdzie o wyprawie legendarnego Wyszomira w roku 604-ym do Danii, dalej o wyprawie w roku 1124-ym Bolesława Krzywoustego, który „zgotowywał okręty w Gdańsku, przypłynął szczęśliwie do Danii”, a stamtąd „pobrawszy skarby, jechał do Polski”. O walkach zwycięskich z Duńczykami pisze również Kadłubek. Kronikarz niemiecki Helmold z podziwem wyraża się o męstwie Słowian nadbałtyckich, przyznając, iż „zwyczaj rozbójniczy miał u nich taką moc, że porzucając zupełnie pożytki z rolnictwa, do morskich wycieczek zawsze gotowe wyciągali ręce, jedyną swą nadzieją i największe bogactwo pokładając w okrętach”.

Marcin Bielski podaje, że kiedy w roku 1463-im mistrz krzyżacki wysłał odsiecz do Gniezna, „zastąpili im nasi z Gdańszczyzną na Hafię, w skutkach, borkach i innych statkach, i potkali się z nimi i porażili, gdzie ich tysiąc zabili, a sześćset pojмали i do Gdańska z armatą wszystką przywieśli”. „W tym że roku — czytamy u tego kronikarza — nasi złączycy się z Elblążanami na Hafię, Inflantczyków idących na pomoc pruskiemu mistrzowi, niedaleko Elbląga porażili, gdzie wielu ich pobiło i dwa okręty im wzięto, na których było dwieście pieszych i jeźdźców”.

Mieli też wielcy magnaci polscy na Bałtyku własne statki i całe flotyle. Tak na przykład Mikołaj Kurkowski, arcybiskup gnieźnieński, posyłał do Flandrii „ładowne zbożem i mięsiwem okręty”. Kupiec krakowski Morsztyn na własnych okrętach prowadził handel z Anglią i Hiszpanją. Fuggerowie posyłali miedź na swych statkach do Holandii. Byli tacy, którzy utrzymywali dla własnej wygody na Bałtyku statki rybackie. Były to jednak próby niezbyt licznych znajdujących naśladowców. Dopiero Zygmunt August powołałszy do służby kaprów i rozkazawszy im „do Infant, Szwecji i Moskwy dowożących broń, żywność i inne potrzeby zabierać”, w roku 1556-ym utworzył flotę polską na Bałtyku. Z początku trzy, następnie 15 okrętów pod flagą polską „rozwinęło na Bałtyku flotę Rzeczypospolitej wspaniałe”, jak pisze o tem Gołębowski.

KAPROWIE ZYGMUNTA AUGUSTA.

Otrzymałszy od króla listy żelazne, kaprowie energicznie zabrali się do dzieła. Konfiskowali okręty francuskie, angielskie, holenderskie, szwedzkie, lubieckie i duńskie z kontrabandą, zapewniając równocześnie okrętom polskim bezpieczeństwo na morzu. Admirałem tej pierwszej floty polskiej mianował król Tomasz Sierpinka. W służbie kapitanów byli doświadczeni nawigatorzy i nieustraszeni żołnierze, jak Wasowicz, Genrich, Hansmerker i inni.

Pierwszy Gdańsk powstał przeciwko kaprom. Po rozgłoszonych rozruchach ulicznych 11 polskich kaprów ścięto w Gdańsku, wbrew prawu, za co później burgrabia i stany miejskie na kłęczkach przeproszały króla. Wystąpiła też przeciw kaprom Dania. Rok 1571-ym jest rokiem ostatnim istnienia kaprów polskich.

W roku 1609-ym hetman Chodkiewicz pod Szałkiem, jak mówi o tem wspomniany już Gołębowski, „zdobył w Pernawie dwóch okrętów szwedz-

kich i innych pomniejszych statków użył, przykupił kilka od Anglików i Holendrów, osadził zbrojnym ludem, a puściwszy przodem kilka łodzi palnych, natął popędliwie na flotę szwedzką, spalił dwa wielkie okręty i mnóstwo pomniejszych z całym ich ludem, resztę do ucieczki przymuszając”. W roku 1627-ym uzbrojona na koszt królewski flota złożona z 9 okrętów wojennych pod dowództwem Cypelmana, uderza na szwedzką w liczbie 11 okrętów i po zaciętej walce całkowicie ją rozprasza. Dowódca floty szwedzkiej, niejaki Henschild, poległ w walce, okręt zaś jego wyleciał w powietrze, dwa inne okręty zabrano, kilka zatopiono, reszta uszkodzona ratowała się ucieczką.

UPADEK FLOTY POLSKIEJ.

Władysław IV odziedziczywszy tron po ojcu powziął na nowo myśl ugruntuowania wpływów polskich na Bałtyku. Obwarował Puck, Władysławów i Kazimierz, odnowił komisję morską, ustanowił komisarzy celnych i przez nich, pod ochroną siły zbrojnej, począł zbierać cła z okrętów wpływających do Gdańska. Gdańsk znowu próbował stawiać opór i zwrócił się o pomoc do Danii. Duńczycy wprowadzili nawet dwa polskie okręty do Kopenhagi, potem je jednak zmuszeni byli zwrócić. Tak samo zwrócili Szwedzi zabrany w tym czasie okręt „Czarny Orzeł”. Na Sejmie w roku 1639-ym uchwalono poważne sumy na wzmożenie Teczewa, Pucka, i Pilawy. W roku 1648-ym poprawiono port pilawski. Śmierć króla w roku 1648-ym położyła kres tym nieocenionym jego zabiegom. Arseniał puczył zrabował Gdańszczyznę, okręty i rzeszunki poginęły, i „te były ostatnie usiłowania Polaków”, jak pisze o tem w dalszym ciągu Gołębowski. „Bandera polska nie ukazała się już więcej w dawnej Polsce na Bałtyku”.

Było to winą przeważającej części obywateli dawnej Rzeczypospolitej, że nie posiadali dostatecznie rozwiniętego zmysłu morza. Stąd też zabiegów tego lub owego króla, poszczególnych jednostek obdarzonych jakbyby zmysłem jasnowidzenia, zdających sobie sprawę dokładnie z tego, czym jest gościniec dla państwa, rozbiły się przedziś i później o ciasnotę pojęć braci sejmikujać, która według słów Kłonowicza, nie potrzebowała „wiedzieć, co to morze, gdy pilnie orze”.

A tymczasem Polska posiadała bajeczny wprost materiał nawigatorski w jednej tylko ludności kaszubskiej, żyjącej z morzem od wieków, ba, posiadała nawet pierwszorzędne talenty żeglarskie, wykwa-likowane, obdarzone niebyłąką fantazją junacką, dla których tem był okręt, czem dla innej braci szlacheckiej kof w polu. Przeważnie wysługiwali się oni obcym, nie znajdując we własnej ojczyźnie dostatecznego zrozumienia ani pola działania. Wy-mownym tego przykładem jest Krzysztof Arciszewski.

Arciszewski — nieustraszony margnaryz

Urodzony w roku 1592-ym, syn Eliasza, właściciela Szmigła, pochodził z rodziny osiadłej dawniej czasy w Arciszewie w powiecie Gdańskim. Skrzyżdzony wraz z bratem swoim Eliaszem, doprowadzony do ruiny majątkowej przez ludzi zle-woli udaje się jako banita do Hagi, gdzie studiuj-nawigację i sztukę fortifikacji. Po różnych burz-lych kolejach losu zaciąga się w służbę do kolo-nij i w roku 1629 udaje się do Brazylii. Wyprawa holenderska miała na celu wydarcie Portugalcz-ko osad nadbrzeżnych i założenie tam stacyj han-dlowych holenderskich. Arciszewski przebywa w Brazylii, za dwoma powrotami do Europy, okragle-lat dziesięć. Przechodząc kolejno stopnie od kapi-tana do godności wodza nacelnego, zasłynął zdo-byciem Olindy pbrzeża Pernabuco, twierdzy Rea-le, długim szeregiem świętych zwycięstw, oraz talentem organizacyjnym. Sława tego meża, jako nieustraszonego wodza na morzu i lądzie, stała się głośną w całej ówczesnej Europie, dotarła i do Pol-ski, co zniewolilo Władysława IV-go do wezwania Arciszewskiego do kraju. Nie mógł wszakże dzielny żeglarz powrócić odrazu, gdyż kampania Indyj Za-chodnich powierzyła mu nowe zaszczytne zadania, które też Arciszewski z powodzeniem wykonał, zdobywając nowe wawrzyny i nową sławę. W cza-sie najgorętszych walk w Brazylii otrzymał znowu

od króla wezwanie na warunkach nader dla siebie zaszczytnych. Arciszewski miał szczerzy zamiar wrócić do Polski i w tym celu odpłynął nawet do Europy. Z Amsterdamu wszakże wystosował do króla pismo odmowne, wyjaśniające powody, dla których jemu, jako arjaninowi powrót do ojczyzny był rzekomo niemożliwy. Holendrzy wybili na jego cześć medal, obśypując go nowymi zaszczyta-mi i godnościami. Raz jeszcze odpłynął do Brazylii ale pobyt jego trwał już krótko zarówno wskutek choroby jak i zatargu z księciem Nassauskim, który w czasie jego nieobecności zdążył całą wła-dzę uchwycić w swoje ręce.

Po dwuletniej bezczynności syt sławy i chle-ba wśród obcych wrócił wreszcie Arciszewski do Polski. Otrzymał urząd dowódcy artylerji czyli starszego nad armatą z prawem dokonywania lu-stracji całego rzesztunku wojennego i zdawania o nim sprawy przed królem. Z zadania tego Arciszew-ski wywiązał się chwalebnie. Brał jeszcze udział w poskramianiu buntu kozackiego, był dowódcą wojsk pod Lwowem, kierował osobiście obroną miasta, chodząc z odsieczą pod Zbaraż, sypał wały obron-ne pod Zborowem, a gdy nastąpiły niezaszczytne i wbrew jego zaleceniom układy z kozactwem, zwołał się ze służby, wyjeżdżając naprzód na We-gry a następnie pod Gdańsk, do krewnych, gdzie też dokonał burzliwego i sławnego żywota.

Arciszewski był swego rodzaju fenomenem. Odważny do szaleństwa żołnierz, nieustraszony i sławny żeglarz zdobywca, genialny administrator, był równocześnie nawskroś kłiwą i romantyczną naturą czego dowodem chociażby jego elegie i hymny, które tworzył w ojczytym mowie, wśród ob-cych, w chwilach wyjątkowego wzruszenia. Był je-dnak, nie tak głośni ani tak sławni, którzy również wśród obcych zdobywali uznanie, obcym pomna-żali bogactwa, torowali im drogi do potęgi, nawet w najbliższym otoczeniu Arciszewskiego, a i przed nim i po nim.

Beniowski — król Madagaskaru

Miała Polska znowu w czasach późniejszych znakomitego rycerza oceanów, który świat zadzi-wił. Był nim Maurycy August Beniowski. Urodzo-ny na Węgrzech w roku 1714-ym. Nie mogąc, wsku-tek wrodzonego temperamentu, zbyt długo usie-dzieć w Polsce na miejscu, udaje się w podróż na-przód do Hamburga, potem do Amsterdamu, a na-stępnie do Anglii, gdzie studjuje żeglarstwo. Miał już udać się do Indyj Wschodnich, kiedy otrzymu-je nagłe wezwanie do stawienia się w obozie kon-federatów barskich. Odważny do szaleństwa bije się dzielnie, zaskoczony jednak zniemacka, zostaje wzięty do niewoli przez Moskali i zesłany aż na Kamczatkę do Bolszerejska. Tam dokonuje praw-dziwego przewrótka świata. Obala władze mos-kiewskie, zdobywa okręt p. nazwą „Święty Piotr” i wraz z wszystkimi więźniami uwolnionymi przez siebie, odpływa w kierunku Japonji. Zwiedzwszy po drodze egzotyczne wyspy Likiju i Formoze przy-bywa do Makao, a następnie do Isle de France, skąd wreszcie, po wielu miesiącach trudów i awan-turnych przygód, dociera do Madagaskaru. Tam spędziwszy zaledwie dwa dni zdążył zorientować się dokładnie w stosunkach, jak i co do wewnę-trznego położenia na wyspie. Płynąc dalej ku Fran-cji, wylądował w końcu na wybrzeżu bretońskim. Sława jego oblaćciała w tym czasie cały dosłownie świat, to też Ludwik XV-ty czyni Beniowskiemu propozycję udania się na Madagaskar dla utrwa-lenia tam wpływów francuskich i zarządzenia na wy-spie kolonizacji. Beniowski powraca na Madaga-skar, obszarom swoim przechodzącym Francję i imie-niem królewskim bierze go w posiadanie. Naczel-nicy plemion uznają w nim coś więcej, niż general-nego wielkorządcę, i są mu dzielna obrona prze-ciw napadom z północy i zachodu. Beniowski bu-duje forty, rozciąga posterunki, rozsyła agentów po całym kraju, jedna sobie poszczególne plemiona, nie znając ani dnia spoczynku. Na pracy tej prze-chodzą mu trzy lata, w czasie to którym nie nade-szła najmniejsza pomoc z Francji, a nawet władze urzędowe w Isle de France czyniły mu nairóżniej-sze wstręty i trudności w zarządzaniu kolonią. W dniu 16 maja 1776-go roku wodzowie madagaskar-skich plemion wraz z 12000 ludźmi złożyli Beniow-

skiemu przysięgę, jako swemu najwyższemu wład-cy.

Beniowski uważając się za faktycznego nie-zależnego władcę Madagaskaru przedstawia lud-ności konieczność przymierza z Francją lub z in-nem państwem. Po głowie Beniowskiemu roją się śmiecie i na szeroką skalę zakrojone zamysły stwo-rzenia pierwszej wielkiej i mogącej odegrać w przy-szości ogromną rolę dla Polski kolonii zamorskiej. Wsiadłszy na okręt w grudniu tegoż 1776-go roku przybywa naprzód do Francji. Wyłożywszy rza-dowi francuskiemu pobudki swego postępowania, otrzymuje w nagrodę swych zasług szable honoro-wą, o jakimś jednak przymierzu z Madagaskarem Francja ani słyszeć nie chciała. Udaje się tedy Be-niowski do Austrii i przedstawia się cesarzowi Jó-zefowi II-mu, który mu napierw powierza dowód-ztwo pułku Szellerów w Siedmiogrodzie, a nastę-pnie zarząd Fiume. Beniowski wszakże ciągle marzy o Madagaskarze i pozyskawszy kilku zamożnych przyjaciół, uzbraja dwa okręty i płynie ku Anglii. Tu jednak, jak później w Ameryce północnej, nie znajduje poparcia dla swych projektów. Zawiedzio-ny w nadziejach po dziesięcioletniej nieobecności wraca w lipcu 1785-go na Madagaskar i tam ser-decznie powitany przez naczelników plemion i ca-łą ludność, obejmuje ponownie władzę. Obrawszy jedną z załóżonych przez siebie osad Amboceraffe-ba stolicą, poczyną fortyfikować okolice, czemu znowu władze francuskie w Isle de France sprze-ciwiają się i w końcu dochodzi do otwartej wojny. Dnia 23 maja 1786-go roku staje w forcie Anton-gil okręt wojenny francuski, odzywają się też pier-wsze działa z obu stron, Beniowski zaraz na wste-pie ugodzony śmiertelnie kulą w forcie Maurytania, pierwszy pada trupem. Francuzi z honorami po-grzebali tego niezwykłego człowieka, a na grobie jeden z oficerów, Lassale, posadził dwie palmy ka-ktusowe.

Beniowski to postać wyjątkowo przykuwają-ca uwagę poety, pisarza. Nie miał w sobie nic z conquistadorów hiszpańskich, a jakże przewyższał każdego z nich i wszystkich razem, nie wyłączając najszlachetniejszych, szaloną odwagą, fantazją ju-nacką, zdobywczym zmysłem żeglarskim w najbar-dziej porywającej formie. Conquistadorzy ogniem i mieczem ujarzmiali ludność w koloniach. Beniowski mieczą zdobywał jeno w słusznej sprawie, a uży-wał go skutecznie, zdobywał zaś serca ludów pier-wotnych dla siebie, białego człowieka, zgola od-miennymi metodami, niż to czynili tamci. Dlatego też po kilkuletniej niebytności i mógł być witany przez wielotysięczną ludność i przez naczelników plemion, jak umiłowany władca. Władca też był prawdziwym tej krainy egzotycznej, w której do dziś dnia żyje tradycja niezwykłego rycerza z Baru.

Emigracja

Kiedy po utracie niepodległości poczęły wyle-wać się pierwsze fale emigracji politycznej, a wkrót-ce za nią emigracji za chlebem, żywioł polski wyle-wać się począł za oceany i morza potężnymi fa-lami. Tych, którzy zmuszeni byli uchodzić z o-łczyzny, albo którym zaciąso było w kraju, lub pchało ich coś w świat szeroki dla poszukiwania przygód i wrażeń, wreszcie tych, którym roły się sny o potęgę, gnało w świat szeroki rozsypu-jąc ten żywioł polski, nieczem piasek po całym świecie na globie ziemskim.

Nie posiadaliśmy własnych kolonii, chociaż wy-kazaliśmy dobitnie, że jesteśmy najdoskonalszym materialem kolonizatorskim. Zrozumieliśmy jednak związki cywilizacyjne człowieka z morzem, posie-dliśmy zmysł morza, którego tak bardzo niedosta-wało naszym przodkom.

Byliśmy nietylko u siebie w Polsce, ale i na oceanach i poza oceanami. Mieliśmy sławnych że-glarczy, pionierów cywilizacji w dalekich krajach zaoceanowych, zdobywców na potężną miarę. Nie mieliśmy tylko jednego, a mianowicie, iżby to, co ze sztuką żeglarską było związane a z Polski było rodem albo polskim wysiłkiem lub polską ofiarą było za oceanami zdobywane, choć w części Pol-sce przynosiło pożytek.

Żyje legenda o Janie z Kolna, który przed Ko-lumbem miał dotrzeć na lat kilkanaście do brze-gów Ameryki, ale i ten obcym służył i pod obcą banderą mierzył morza i oceany, obcy też ciągnął zeń korzyści, jako że w ojczyźnie jego dla rzeczy tych nie było zrozumienia.

Ale ów Jan z Kolna, o którym jeszcze dzisiaj tak niewiele wiemy, mimo, że nie na polskim okre-cie prul gościnie morskie, pozostanie na zawsze najpiękniejszym sybolem polskiego żeglarstwa. Jest on plomiennym wyrazem siły utajonej w narodzie, tej siły, która czyni zazwyczaj cuda, jeśli ją się do-będzie z głębin duszy polskiej, uczyni świadomą wspaniałych celów i potężnych zamierzeń. Polska może i powinna być królem wielkiego żeglarstwa, ku takiej też przyszłości kraj nasz zmierzać musi. Bo przyszłość Polski leży właśnie na morzu.

Boł.Szcz.

WILLIAM J. LOCKE

Przedruk wzbroniony.

Dziki Amos

(The Coming of Amos)

Przetłumaczony z angielskiego

— Messieurs — rzekł Garcia po francusku — nie zasłużyłem sobie na takie potraktowanie z waszej strony. Nie uczyniłem wam nic złego. Zato mnie skrzywdził markiz della Fontana. Przyznał się, że nazywam się naprawdę Perez. Powiedziałem to już panu Fontenay'owi. Co do tego mogę się łatwo usprawiedliwić, ale panom nic do tego... Rozwodził się w ten sposób przez dłuższą chwilę.

— Co on gada? — zapytał w końcu Amos. Benedykt przetłumaczył mu w streszczeniu słowa Garcia.

— Powiedz mu, żeby przestał traikotać — rzekł Amos — i przystąpił do rzeczy.

I uniósł się groźnie z łóżka.

— Mam tego dosyć. Co ma być? Tak, czy nie?

Garcia skurczył się na krześle i jego oliwkowa skóra zrobiła się prawie biała.

— Panie Burden, ja nie mogę spełnić pań-skiego zadania. Falszywe perły sprzedawałem w Lon-dynie za kilka funtów, bo byłem bez grosza. A li-sty mojej żony i poświadczenie od Lautier Frères podarłem.

Zakrył twarz rękami. Amos spojrzał na Hamil-tona, opartego sztywno o ścianę.

— Słyszysz kiedy o takiej świni?

— Często — odparł mentor.

— No, w każdym razie ubył nam jednego kłopotu — rzekł Amos z głębokim westchnieniem ulgi. — Jeszcze tylko muszę dostać ten list dla księżnej.

Garcia sporunował go szkaradnym, morder-Garcia sporunował go szkaradnym, morder-— Wygrałeś przeklety Angliku. Zaraz dostaniesz list.

Wstał i rozejrzał się naokoło, jakby szukając wzrokiem przyborów do pisania. To samo uczyni-li instynktownie Amos i Hamilton. Papier leżał na biurku, które stało o dwa kroki od Hamiltona. Na-gle mentor krzyknął ostrym głosem:

— Amos, uważaj!

Gdyż Garcia wysunął szybko szufladę komody i stanął ze sławnym browniegiem w reku, wycelo-wanym w dwóch przyjaciół.

— Sortez! sortez! — wrzasnął, wybuchając potokiem hiszpańskich przekleństw.

Hamilton wymienił z nim kilka słów po hisz-pańsku i zwrócił się do Amosa:

— On nie żartuje, mój kochany. Niema innej rady jak wyjść i czekać na pomyślniejszą okazję.

— Niema strachu! — wrzasnął Amos i w jed-nej chwili dopadł nukiem do Garcia, porwał go wpół i uniósł w górę, starając się jednocześnie wyrwać mu wolną rękę rewolwer. Ramon szarpnął się wdół i nogi jego stuknęły o podłogę. Musiał czuć, że walczy o życie. Hamilton rzucił na niego, żeby zawiadnąć rewolwerem. Ale Amos uwolnił je-

dno potężne ramie i odrzucił go od siebie z taką siłą, że nieborak runął na łopatki jak długi.

— Moja sprawa. Czy ci nie mówilem?

Nieprzyjaciele walczyli wściekle przez kilka chwil, przysuwając się coraz bliżej do otwartego balkonu. Garcia był silniejszy i elastyczniejszy niż się Amos spodziewał. Uniknął zreszcie niedź-wiedzych chwytów przeciwnika i jego palce, zaciśnięte naokoło kolby rewolweru, były jak z żelaza. Benedykt zdążył się pozbierać na czas, żeby zobacz-yć na balkonie błysk ognia. Huknął strzał i Garcia zniknął. Koło balustrady stał tylko Amos z pra-wą ręką przyciśniętą do lewego ramienia, z twa-rzą przemienioną wyrazem nieprzytomnego prze-rażenia.

ROZDZIAŁ XXIII.

Hamilton, zorientowawszy się, że sytuacja gro-zi natychmiastowym niebezpieczeństwem, wycią-gnął oszalonego Amosa na korytarz, zamknął drzwi i poprowadził go szybko do pokoju Wigram-a. Na szczęście nie spotkali żywej duszy, ani na schodach, ani w korytarzu. Pułkownik wstał z krzesła i odłożył książkę.

— No? Co?... Ranny?

— Tak odpowiedział Benedykt. — Trafił cho-lera. Napijmy się wszyscy — on najpierw — na wszelki wypadek, gdyby kto przyszedł. Byliśmy przez cały czas w tym pokoju. Rozumiecie?

Amos usiadł na sofie, trzymając się za ramie. Czuł palący ból i straszna, ciepła wilgotność. Hamilton i Wigram zakrzętneli się szybko i posta-wili na stole manierkę podróżną, szklankę, butelkę wody mineralnej i dwie szklanki do płukania ze-

bów, które znaleźli w łazience. Amos napił się mocnej wódki i kiwnął z zadowoleniem głową.

— Teraz mi lepiej.

— Zobaczmy tę ranę — rzekł Wigram. — Pomogę panu zdjąć kurtkę.

Ale Hamilton nie pozwolił.

— Niech Bóg broni, żadnego paprapania! Musi-my zatrzeć ślady.

— A tamten, gdzie jest?

— Na chodniku, sześć piętér niżej.

— Nie wiem, jak się to stało — rzekł Amos. — Rzucił mi się w ręka jak dziki kot i nagle zniknął. I to wszystko. — Zamyślił się i dokończył. — Dziwnie, tyle się dzisiaj od panów nasłuchałem o zabijaniu ludzi. I sam zabiłem. Nie chciałem. Bóg mi świadkiem, że nie chciałem.

— Wiemy, że nie chciałeś — odparł Bene-dykt. — Ale ludzie mogliby uwierzyć, że chciałeś. Musimy wrócić jak najprędzej do domu.

— Niech pan się stara panować nad sobą — rzekł Wigram. — Czy pan wytrzyma.

Amos zaciął zębami. Czuł, że jednak wytrzyma. Widząc krew ściekającą mu po ręce, Wigram wy-wiał z szafy szary, jedwabny szalik i wiazał nim mocno potrzalone ramie. Amos pozwolił się ubrać w płaszcz, chociaż przyprowadził go to z szalony ból. Ale nawet nie jęknął. Wigram wyrzucił na ko-rytarz. Wszędzie panowała cisza. Widocznie nikt nie usłyszał wystrzału, a jeżeli usłyszał, to nie wziął tego do serca. Poszli więc wszyscy trzej do windy i zadzwonili. Skoro tylko winda zrównała się z poziomem podłogi, Hamilton i Wigram za-czeli się żegnać głośno i serdecznie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Szachy

Rozwiązanie do nr. 287.

1. Hd1, bXa; 2. Sh3; 1.—, b3; 2. He1; 1.—, bXc; 2. Ha1.

Systemem Réti'ego.

Partię tę rozegrano w turnieju wiedeńskim w dniu 12. XII. 1932 r.

P. Robirzek, białe B. Hönliger, czarne

1. c2—c4 Sg8—f6
2. Sg1—f3 e7—e6
3. g2—g3 d7—d5
4. Gf1—g2 c7—c5
5. 0—0 Qf8—e1
6. c4Xd5 Sf6Xd5
7. d2—d4 —

powyższe otwarcie stosowały Białe bardzo często, grając figurami białymi;

7. — Sb8—c6
8. d4Xc5 Ge7Xc5
9. a2—a3 0—0
10. e2—e4 Sd5—c7
11. Hd1—c2 Hd8—e7

Czarne opanowały również doskonale tę fazę gry:

12. b2—b4 Gc5—d4
13. Sf3Xd4 Sc6Xd4
14. Hc2—b2 e6—e5
15. Gc1—e3 Wf8—d8
16. Sb1—c3 Gc8—e6

charakterystyczne w założeniu partii u obydwóch stron jest to, że każda strona posiada wysunięty punkt strategiczny — d5 (Białe), d4 (Czarne) i punkty te odgrywały ważną rolę w dalszej akcji. Coprawda posiadają Czarne tempo więcej, lecz Białe zyskują znaczne plusy przez działanie swych gońców;

wskazane było 17.—, f5!; np. 18. Sd5, SXd5; 19. eXd, GXd5; 20. GXd4, eXd; 21. WXd4, GXd2; 22. KXd2, WXd4; 23. HXd4, aXb; 24. aXb z zupełnym wyrównaniem;

18. Wf1—e1 f7—f6
przeciw zamiarom Białych: ułożeniu się na d5 i podważeniu d4 (przez f2—f4) nie ma już należytej porady;19. Sc3—d5 Sc7Xd5
20. e4Xd5 Sd4—b5

na 20.—, Sf5, nastąpiłoby 21. f4! i zdobycie pionka e5;

21. f2—f4 He7—f7
22. a3—a4 Sb5—d4

nie ma nic lepszego: gdy 22.—, Sd6, to 23. fXe, gdy 22.—, Sc7, to nasamprzód 23. d6;

23. f4Xe5 f6Xe5
24. Ge3Xd4 e5Xd4
25. Hb2Xd4 Gc4—b3
26. d5—d6! Kg8—h8
27. We1—e7 Hf7Xe7

co przyspiesza zakończenie — inne ruchy również nie odwrócą katastrofy;

28. d6Xe7 Wd8Xd4
29. Wd1Xd4 Wa8—e8
30. Wd4—d8 Gb3Xa4
31. Gg2—d5! — Czarne poddały się.

Sport

Z IGRZYSK NARCIARSKICH W INNSBRUCKU.

Wiedeń. (PAT). W czwartek w 4-tych dniach mistrzostw światowych w Innsbrucku odbył się bieg „Slalom”. Warunki śnieżne nieco lepsze. Od rana padał śnieg. Pierwsze dwa miejsca zajęli Austriacy, dalsze Szwajcarzy, na 5-tem Niemcy.

Oficjalne wyniki „Slalomu” przedstawiają się następująco: pierwsze dwa biegi wygrał Seelos (Austria) czas: 1.19.1 i 1.10.8, drugim był Landischer (Austria) 1.21.7, 1.18.1, 3) Steuri (Szwajcaria) czas 1.24.6, 1.16.1. Punktacja drużynowa: 1) Austria 10.50.4, 2) Szwajcaria 11.03.6, 3) Niemcy 11.58.4.

„SLALOM” NA POLANIE CHOCHOŁOWSKIEJ.

W niedzielę, 12. b. m., z racji poświęcenia schroniska Warsz. Klubu Narciarskiego na polanie Chochołowskiej pod Zakopanem, odbędzie się pierwsze w tym roku zawody narciarskie krajowe w slalomie.

Impreza ta organizowana będzie przez nowopowstały Klub Zjazdowy w Zakopanem. Ponieważ w międzynarodowych zawodach w Innsbrucku nasi zawodnicy nie startują w biegach zjazdowych i slalomie, przeto i slalom zakopiański obchodzony będzie licnie i doborowo przez konkurencję krajową.

PRZED PRYZNANIEM WIELKIEJ NAGRODY HONOROWEJ.

W najbliższy poniedziałek, 13. b. m. o godz. 11 rano w sali konferencyjnej Państwowego Urzędu Wych. Fiz. odbędzie się posiedzenie Komisji Nadawczej Wielkiej Honorowej Nagrody Sportowej.

Najpoważniejszymi kandydatami do nagrody za rok ubiegły są: Walasiewiczówna i Kusociński. Poza tem pretenduje do nagrody — nasza olimpijska dwójka wioślarzów w składzie: Braun, Ślask i sternik Skolimowski, zgłoszona przez Pol. Zw. Tow. Wioślarzy.

DWIE PORAZKI I JEDNO ZWYCIĘSTWO NASZYCH TENISISTÓW W KOPENHADZE.

W pierwszym dniu pobytu naszych tenisistów w Kopenhadze rozegrano trzy pojedynkowe spotkania, w tem dwa panów i jedno pań.

Obaj nasi reprezentanci doznali przykrej porażki, a mianowicie: Tłoczyński przegrał z Ulrichem w dwóch setach 2:6, 4:6, a Wittman łatwo uległ Jacobsonowi również w dwóch setach 1:6, 2:6.

Jedynie zwycięstwo dla naszych barw wywalczyła Jędrzejowska, która bez większego trudu pokonała w 3-ech setach panią Sperling. Wynik brzmiał: 3:6, 6:4, 6:2 dla naszej tenisistki.

PIERWSZE ZAWODY PIŁKARSKIE W ROKU BIEŻ.

W niedzielę dnia 12. bm. o godz. 11 odbędzie się na boisku K. S. „H. Cegielski” przy Górnej Wildzie 180 zawodów towarzyskich pomiędzy 14. drużynami „K. P. W. Liga” i K. S. „H. Cegielski”. O godz. 14 nastąpi spotkanie pomiędzy II. drużynami powyższych klubów.

PIĘŚCIARSTWO.

Wczoraj wieczorem odbyły się ostatnie dwie półfinałowe walki pierwszego kroku bokserkiego. W wadze lekkiej Dykczak (Sokół) wygrał na punkty z Kocjanem (Warta), oraz w wadze półśredniej Staszak (Dr. B.) znokautował w drugiej rundzie Dziabasa (Warta). Finały pierwszego kroku zapowiadają się nadzwyczaj ciekawie i odbędzie się łącznie z finałami czwórcmecz w niedzielę, dnia 12 lutego o godz. 11.30 w południe w sali kina „Metropolis”.

Walki odbędą się od wagi papierowej, pomiędzy następującymi zawodnikami: Pella II (Sokół) Sieniński (Dr. B.); musza: Zietek (PKB) Walkowski II (Dr. B.); kogucia: Kujawski (W) Onda (Dr. B.); półkrowa: Pella I (Sokół) Lambrzyzak (Dr. B.); lekka: Dykczak (Sokół) Relewiec (PKB); półśrednia: Staszak (Dr. B.) Harema (Sokół); średnia: Kordel (W) Ryszek (H. C. P.); półciężka: Karpiniński (PKB); Szymura (Strzelec) i w ciężkiej: Czajka (HCP) Damosz (PKB). W czwórcmecz startują następujący zawodnicy: Rogowski (Gopl.), Wirski (W), Pacholak (G), Książkowski (B.), Kajnar (W), Golak (Sokół), Sipiński (W), Pierard (Sokół), Małchrzycki (W), Przybylski (B.). Zwycięzcy czwórcmecz otrzymują honorowe nagrody ufundowane przez P. O. Z. B. Ceny wstępu bardzo minimalne.

Życie gospodarcze

Produkcja przemysłowa świata zmniejszyła się o 33 proc. od r. 1928

Największy spadek produkcji w krajach, które zachowały walutę złotą

Londyński „The Economist” podaje interesujące zestawienie wielkości produkcji przemysłowej poszczególnych krajów:

KRAJ	Wskaźnik produkcji przem.			procentowy udział w produkcji świat.	
	1929	(1928 = 100)	1931	1928	1932
			(prowizor.)		(prowizor.)
Niemcy	101	89	72	11.6	8.9
Anglia	106	97	89	9.3	11.2
Austria	102	90	81	0.6	0.6
Polska	100	82	70	0.8	0.6
Czechosłowacja	103	90	81	1.6	—
Francja	109	110	98	7.0	7.0
Włochy	111	103	93	3.2	3.4
Szwecja	113	112	99	0.9	1.2
Stany Zjednoczone	107	87	73	44.8	34.5
Japonia	110	103	102	11.4 (!)	2.4
Z. S. S. R.	124	156	208	23.4 (!)	4.7
Światowa produkcja	107	96	87	74	—
Światowa produkcja bez ZSSR.	107	93	81	67	—

Wskaźnik produkcji przemysłowej świata (bez ZSSR.) był niższy w r. 1932 o 33 proc. w porównaniu do r. 1928, a o 17 proc. w stosunku do r. 1931. Najniższy poziom osiągnął on w Polsce, Niemczech, Stanach Zjednoczonych i Kanadzie. Wskaźniki wzrosły jedynie w ZSSR., Indjach Ang. i Japonii, zaś na poziomie względnie stałym utrzymały się w Szwecji i Anglii. — Kryzys dokonał głębokiej zmiany, jeśli idzie także o udział poszczególnych krajów w całości produkcji przemysłowej. I tak Stany Zjednoczone zmniejszyły swój udział z 44,8 w 1928 r. na 34,5 w roku ub., Niemcy z 11,6 na 8,9 proc., podczas gdy Francja i Włochy utrzymały się na dawnym poziomie. Z drugiej strony Anglia

powiększyła swoje uczestnictwo z 9,3 na 11,2 proc., a Sowiety z 4,7 na 14,9 proc.

Porównanie r. 1932 z latami ub. wskazuje, że największe zmniejszenie się produkcji miało miejsce w krajach, które pozostały wierne walucie złotej. Działalność przemysłowa utrzymała się w Anglii i Szwecji, a cyfry Japonii i Sowiety wykazują nawet postęp w stosunku do roku 1931. Z małymi wyjątkami kurczenie się tempa produkcji światowej trwało w ciągu 3 lat ostatnich bez przerwy. Miesięczne wskaźniki podniosły się nieznacznie na jesieni roku ub. w większości krajów, lecz od tego czasu spadły one ponownie. Wzrost ten na jesieni roku ub. miał być wyrazem bliskiej poprawy gospodarczej.

Czy nauka ekonomii zawiodła?

Prof. A. Krzyżanowski o chorej psychice narodów

Z Warszawy donosi (z): W siedzibie Koła Adwokatów Rplitej prof. Dr. Krzyżanowski wygłosił prelekcję pod tytułem „Czy nauka ekonomii zawiodła?”

Prelegent zastanawiał się, czy zarzuty, stawiane nauce, jakoby przez spowodowanie postępu zaskodziła ludzi, są rzeczywiście. Zarzuty, że postęp naukowy przynosi ludzkości szkodę, są już dość stare. Wyszła już w swych dziełach Freud. Czy tak jest w rzeczywistości na to mówca nie daje odpowiedzi oświadczając, że problemy wysunięte przez postęp naukowy są jeszcze dość młode na to, aby można było stanowczo potwierdzić te zarzuty, bądź zbliżyć je do rzeczywistości.

Przykładowo, prelegent wskazał na wielki postęp, przeprowadzony przez medycynę, która zmniejszając śmiertelność, postawiła ludzkość wobec dość ostrego problemu, czy nie zagrazi jej przeludnienie, gdy działalność najnowszej medycyny usunie naturalną selekcyjność ludzi, której doświadczenia z życia.

Również ogromne postępy techniki, które przez podział pracy zintensyfikowały życie, nasuwają mogą wątpliwości, czy nie zawierają w sobie szkodliwych następstw dla ludzi.

Jeśli chodzi o zagadnienie, czy nauka ekonomii zawiodła nas, to mówca stwierdza, że właściwie należało by postawić pytanie nieco odmiennie, a mianowicie, czy narody są uleczalne. Jeżeli narody są uleczalne i psychikę ludzką można zmienić, to nauka zawieść nie może, doprowadzając nas do prawdy.

Ekonomia tak, jak i każda nauka bada przeszłość i przyczyny. Nie można więc od niej wymagać, aby zawsze przynosiła pewne formuły, przy pomocy których udałoby się rozwiązywać niezmiennie trudne problemy, które stawia przed nami życie. Należy jednak przyznać, że

ekonomiści wykazali już kilkakrotnie, że potrafili przewidzieć przyszłość i przestrzec przed błędem postępowaniem ekonomicznym. Jako przykład, prelegent podał ogłoszenie artykułu przez znanego ekonomistę berlińskiego w czerwcu 1914 roku w którym dowodził, że wojna trwać będzie długo i przepowiadził, że główny wysiłek jej pójdzie w kierunku wygłodzenia Niemiec. Drugi ekonomista światowej sławy, prof. Keynes, jako delegat angielskiego ministra skarbu podczas rokowań wersalskich, przepowiedział, że problem reparacji i długów nie mieści w sobie zarzewie przyszłego zubożenia całej ludzkości.

Dalej prelegent stwierdza, że ekonomiści zwracali uwagę na to, że inflacyjna polityka Stanów Zjednoczonych może doprowadzić do kryzysu światowego.

Jak z tego wynika, ekonomiści mogą przewidzieć, ale nie mogą podać recepty na wybrnięcie z trudności, w które ludzkość nieogłędnie sama się zamotała, zwłaszcza nie mogą dać recepty na wytworzenie samowystarczalności państw tembardziej, że wszystkie państwa twierdzą, że muszą być samowystarczalne, a jednocześnie budżety ich muszą być wielkie, aby poddały swym obowiązkom politycznym i społecznym. Na szczęście szkody, jakie przynosi gospodarce światowej dążenie do samowystarczalności, zrównoważone zostaną z pewnością przez przemysł.

Rzeczy nie mogą przez swe zarządzenia nakazać ludziom, aby zmienili swą psychikę, a państwom, aby stały się samowystarczalne. Jeśli więc chodzi o zapewnienie szczęśliwości na ziemi, ważne jest dowiedzenie się, czy narody są uleczalne, a więc czy między innymi będą mogły nagiąć się do wskazań nauki ekonomicznej — zakończył prelegent.

Informacje

Obowiązek znakowania iaj importowanych do Włoch. We włoskim dzienniku urzędowym ogłoszony został dekret upoważniający ministra Korporacji do wprowadzenia przepisów wykonawczych w sprawie wywozu i przywozu iaj. Jednocześnie ukazało się rozporządzenie wykonawcze, ustalające obowiązek umieszczania na importowanych iajach znaku kraju pochodzenia w sposób trwały, a na całych skrzyniach prócz oznaczenia kraju pochodzenia, również ilości zawartych w skrzyni iaj.

Import rur żelaznych do Turcji. Zarząd wodociągów i kanalizacji w Angorze ma w najbliższym czasie ogłosić przetarg na większe dostawy rur żelaznych. Zainteresowani eksporterzy polscy winni zwracać się o bliższe informacje w powyższej sprawie do Państwowego Instytutu Eksportowego.

Kredyt na sadzenia. W najbliższych dniach zostanie uruchomiony przez Państwowy Bank Rolny bezprocentowy kredyt siewny na zakup ziemiaków sadzenia odmian rakoodpornych. Wspomniany kredyt udzielony będzie wyłącznie gospodarstwom posiadającym grunty zaradne i zagrożone rakiem ziemniaczanym. Kredyt jest przeznaczony zarówno dla gospodarzy drobnych, jak i większych gospodarstw rolnych.

Mundury sekwestratorów skarbowych. Nadużycia, popełniane w ostatnich czasach przez różne podejrzone indywidua, podające się za sekwestratorów podatkowych, skłoniły Izbę Skarbową do wydania zarządzenia, aby wszyscy sekwestratorzy występowali w czasie wykonywania czynności sli"bowych z reguły w przepisowych mundurach. Mundury sekwestratorów, koloru zielonego,

podatnika. Na kilku ostatnich posiedzeniach zajmowaliśmy się sprawami zaległości podatkowych. Delegat Min. Skarbu oświadczył, że Ministerstwo stoi na stanowisku indywidualnych rozpatrzeń. siła rzeczy więc gros istotnej kompetencji przechodzi na władze II. a częściowo nawet I instancji. Zawsze staliśmy na stanowisku, że kompetencje władz II instancji winny być rozszerzone, gdyż orientują się one lepiej w sytuacji lokalnej jak władze centralne.

Obustronnie cennym więc jest kontakt zresztem gospodarczych z naczelnymi władzami wojewódzkimi. Niewątpliwie stoi Izba Skarbowa jako władza podatkowa w ważności tej na pierwszym miejscu. Mówiąc o konieczności zbudowania zaufania do władzy skarbowej i podatkowej, należy rozmiędzy władzę skarbową a podatkową. Należy począć od zaufania do organizacji gospodarczych. Ze swej strony deklarujemy lojalność i obiektywne współprace dla dobra ogółu poprzez zachowanie swych warsztatów pracy od zagłady.

Złoty najzdrowszą walutą świata

Doniosła zmiana statutu Banku Polskiego

Z Warszawy donosi (Z.): Wczoraj pod przewodnictwem prezesa dr. Władysława Wróblewskiego odbyło się doroczne walne zgromadzenie akcjonariuszy Banku Polskiego. Po przyjęciu porządku dziennego, przemówienie, charakterystyczne ogólną sytuację gospodarczą świata, na tle której rozwijała się działalność Banku Polskiego, wygłosił prezes dr. Wróblewski, który powiedział m. in.:

MOWA PREZESA DR. WRÓBLEWSKIEGO

„Bankowość polska przeżywała trudności, wynikające z dalszego odpływu kredytów zagranicznych i wkładów. Zachowaliśmy pełną swobodę obrotów pieniężnych z zagranicą. — Warto też pamiętać i to, że ciężki ten 1932 rok przetrwaliśmy bez żadnej obcej pomocy. Złoty pozostał prawdziwym złotym w złocie i jest uznany — nie wstydzimy się raz wreszcie tego głośno powiedzieć — za jedną z najzdrowszych walut świata. Nie pójdziemy na inflację.

Z bilansu wynika, że zlikwidowaliśmy już ostatecznie naszą stratę kursową na funtach angielskich — wyniosła ona razem przeszło 24 miliony zł. — Jesteśmy, jak się zdaje, jedynym bankiem emisyjnym w Europie, który stratę na walucie funtowej pokrył z własnych zasobów, nie uciekając się do pomocy skarbu państwa.

Na ustach wszystkich jest dzisiaj pytanie: „Kiedy będzie lepiej?” Zdaniami moim — wtedy dopiero, kiedy ludzie uwierzą, że powinni dobrać pieniądze z ukrycia i dzisiaj kupić to, czego im potrzeba, bo jutro im przyjdzie wiele drożej za to samo zapłacić, dopiero wtedy nasze pragnienia i nadzieje zmiany na lepsze zamienią się w rzeczywistość” — zakończył swe przemówienie p. prezes Wróblewski.

PODZIAŁ ZYSKU

Po przeprowadzeniu dyskusji nad sprawozdaniem władz banku i wysłuchaniu wniosku komisji rewizyjnej, zgromadzenie akcjonariuszy jednogłośnie zatwierdziło bilans Banku na 1932 rok wraz z rachunkiem zysków i strat, udzielając absolutorium władzom Banku.

Z wykazanego przez Bank zysku w sumie 124 milionów zł, postanowiono wydzielić 12 milionów zł na dywidendę dla akcjonariuszy, tj. 8 zł od akcji 100-złotowej; dla skarbu państwa — 124,9 tys. zł oraz przelać na 1933 rok 225,3 tys. zł.

ZMIANA STATUTU

Następnie prezes Wróblewski uzasadnił wniosek Rady, dotyczący zmiany niektórych artykułów statutu Banku, a zwłaszcza sposobu pokrycia obiegu banknotów. Zmiany statutu zaproponowane przez radę, zostały jednogłośnie przyjęte przez akcjonariuszy.

Z ważniejszych zmian należy wymienić przedwzrostkiem artykuły 51, 52 i 53 statutu Banku, które otrzymały brzmienie następujące: „Obieg banknotów bankowych oraz suma natychmiast płatnych zobowiązań Banku, przekraczająca 100 milj. zł, mają być pokryte conajmniej w wysokości 30 proc. zapasem złota w monetach lub sztabach. Przy obliczaniu pokrycia potrąca się: a) sumy, uzyskane z pożyczek, zabezpieczonych złotem Banku; b) zobowiązania Banku w walutach zagranicznych, płatne w przeciągu 90 dni. Art. 52: „Ilekroć pokrycie, obliczone w myśl art. 51, spadnie poniżej 30 procent, Bank płacić będzie skarbowi podatek od nadwyżki ponad sumę, pokrytą w wysokości 30 proc., według następujących norm: 2 proc. rocznie przy pokryciu poniżej 30 proc. i 4 proc. poniżej 25 proc. Obliczanie podatku odbywa się co 10 dni przy sporządzaniu bilansów dekadowych. Jeżeli procent pokrycia spadnie poniżej 30 proc., stopa dyskontowa musi być wyższa ponad 5 proc. przynajmniej o 1/4 części stopy podatku, płaconego skarbowi”. Art. 53: „Bilety bankowe, znajdujące się w obiegu, które nie są pokryte złotem, muszą być pokryte: pieniędźmi zagranicznymi i dewizami, weksłami i innymi wartościami, zapasem polskich monet srebrnych i bilonu, który to zapas nie może jednak przekraczać 5% ogólnej sumy emisji banknotów bankowych; pożyczkami, zabezpieczonymi wartościami wyszczególnionymi w art. 63 statutu Banku; zapasem papierów procentowych, wyszczególnionych w art. 55 oraz długiem skarbu państwa na rachunku bezprocentowego kredytu, z którego skarb korzysta do sumy nie wyższej nad 100 milj. zł przez cały czas trwania przywileju Banku. Do dewiz w myśl punktu a) zalicza się: wierzytelności w bankach zagranicznych, czek i przekazy na banki zagraniczne, oraz weksle, akceptowane przez firmy zagraniczne i płatne w ciągu 6 miesięcy”.

Ponadto dokonano zmian artykułów statutu Banku, dotyczących wydania akcji nowego wzoru oraz sposobu zamiany akcji okazicielskich na akcje imienne.

NOWE WŁADZE BANKU

Po dokonaniu wyborów weszli do rady pp.: Bogusław Herse, Stefan Przanowski, Marjan Rapacki i Józef Żychliński (wszyscy ponownie). Ponadto weszli do rady b. min. inż. Eugeniusz Kwiatkowski i M. Chłapowski. Na zastępców członków rady powołano pp.: Edwarda Natanson, Juliana Cybulskiego i Andrzeja Rotwandę.

rytetu w złocie, gdy kurs korony duńskiej na skutek tej „stabilizacji” obniżył się w porównaniu z dawnym parytetem o około 43 proc. Faktycznie jest to więc dalsza dewaluacja korony duńskiej w stosunku do funta szterlinga, dokonana za zgodą stronnictwa włościańskiego celem wzmocnienia eksportu rolniczego Danii przez zwiększenie dumpingu walutowego.

USPULUN - GERMISAN

do zaprawy zboża, na najkorzystniejszych warunkach
DROGERIA UNIVERSUM
J. & W. Czepczyński, Poznań, ul. Fr. Ratajczaka 38.
Telefon 27-49.
CENTRALNA DROGERIA J. CZEP CZYŃSKI
Poznań — Stary Rynek 8. 920.

Dodatni bilans handlowy w styczniu b. r.

Z Warszawy donosi (Z.). Bilans handlu Polski w styczniu r. b. zamknięty został saldem dodatnim w kwocie 6 milin. 666 tys. zł.

W ciągu stycznia wywieziono z Polski — 1,038,198 tonn towarów za sumę 71 milin. 400 tys. zł., przywieziono zaś do Polski — 153,829 tonn towarów za sumę 64 milin. 734 tys. zł. Saldo dodatni bilansu handlu zagranicznego w styczniu r. b. w porównaniu do salda z grudnia r. ub. zmniejszył się o 8 milin. 731 tys. zł., wywóz zmniejszył się o 21 milin. 559 tys. zł., a przywóz — o 12 milin. 828 tys. zł.

Ceny targowe. W dniu dzisiejszym na Placu Sapieżyńskim współpracownik nasz stwierdził nast. ceny: nabiał: 1 kg masła wiejskiego 2,20—2,40 zł, mleczarskiego 2,60, 1 kg twarogu 60—80 gr, mleka pełnego 18 gr, masła 2,20—2,50 zł; za mięso: 1 kg słoniny świeżej 1,60 do 1,80, wieprzowiny 1,20—1,80, wołowiny 1,00—1,80 zł, cielęciny 1,00—1,60, skopowiny 1,00—1,40, za drobi i dziczyznę: kura 2,00—3,50 zł, para kurcząt 2,40—3,60, kaczka 3,50—5,00, geś 6,00—10, para gołębi 1,20—1,50 zł, indyk 7,00—10,00; za ryby: 1 kg szczipaka 2,40 zł, okonia 1,60—2,40, lina 2,40, karasia 1,00—2,00, białych ryb 0,60—1,60, karpia 2,40, świeżych śledzi 0,70—0,80; za jarzyny płacono: 1 kg ziemniaków 6—8 gr, marchwi 15—20, główkę kapusty 15—25, seleru 40—60, cebuli 20, brukselek 20—25 gr.; Targ ożywczy. (Kr.)

Urzędowa giełda dew'z w Warszawie

Warszawa, dnia 10 II.
Przekazy: Belgia 124,20; 124,51; 123,89 — Holandia 358,60; 359,50; 357,70; Londyn 30,63; 30,78; 30,48 — Nowy Jork kabeł 8,926; 8,946; 8,906; Paryż 34,86; 34,95; 34,77; Praga 26,43; 26,49; 26,47; Szwajcaria 172,30; 172,73; 171,87; Sztokholm 164,40; 165,20; 162,60.
Akcje: Bank Polski bez kuponu 73,50 — 74 — 73,50. Tendencja utrzymana.

Giełda pieniężna w Poznaniu

Poznań, dnia 10 lutego 1933 r. — Dzisiejsze zebranie giełdowe miało tendencję spokojną. Z pożyczek państwowych płacono za 5 proc. pożyczkę konwers. 42½, oraz za 3 proc. pożyczkę bud. 43; — po zatem poszukiwano — bez obrotu — 4 proc. premii. dol. po 57½ oraz 4 proc. pożyczki inwest. po 10½. Z papierów lokacyjnych P. Z. K. ofiarowano 4½ proc. listy dol. stare po 39, — zaś 4½ proc. listy dolar. amort. handlowano po 41, — w transakcjach, poszukiwano natomiast 4 proc. listy zast. konwert. po 34, — i w końcu obrabano 6 proc. listy żytnie po 6, — w transakcjach. Akcje bankowe i przemysłowe bez notowania. Komunikat! Z dniem dzisiejszym odpada kupon dywidendy akcji Banku Polskiego w wys. 8 proc. za rok 1932.

Plody rolne w Berlinie

Berlin, 9. II. 1933 r. (Urzędowy). Pszenica march. 187—189, tendencja słaba; żyto march. 153—155, tendencja słaba; jęczmień browarowy 165—175, tend. spokojna; jęczmień past. i przemysł. 158—164, tend. spokojna; owies march. 114—117, tend. słaba; mąka pszena 22,50—25,75, tend. słabsza; mąka żytnia 19,50—21,50, tend. słaba; otręby pszenne 8,00—8,40, tend. słabsza; otręby żytnie 8,70—9,00, tend. utrzymana; groch Wiktr. 20,00—23, —; groch dr. iadł. 19,50—21, —; groch pastewny 12,00—14,00. Ogólna tendencja słabsza.

Notowania terminowe Pszenica marzec 204½—203½; maj 206½—205½. Tendencja słabsza. Żyto marzec 164½—163½; maj 166—165½. Owies marzec 124—123, maj 126½ do 125½.

Centrala Rolników, Sp. Akc. w Poznaniu. Plac Wolności 18, tel. 43-51 komunikuje, że zamówienia na sole potasowe kałuskie oraz kainit po cenach korzystniejszych z uwzględnieniem wysokiego skonta kasowego przyjmuje jeszcze do 10 bm. włącznie.

Cedula Giełdy Zbożowej w Poznaniu

Standardy w obliczeniu czterdzielitrowego gęstościomierza: 1. żyto poznańskie 69,95 kg (119,1 f. w. h.), 2. żyto pomorskie 69,35 kg (118,2 f. w. h.), 3. pszenica poznańska 71,85 kg (122,2 f. w. h.), 4. pszenica pomorska 72,95 kg (124 f. w. h.), 5. owies poznański i pomorski 43,55 kg (74,1 f. w. h.).

Żyto 75 tonn par. ozn.	16, —		
Żyto 15 tonn par. Poz.	16,35	15,75	16,00
usposobienie mocne			
Pszenica		29,00	30,00
usposobienie mocne			
jęczmień browarowy		15,50	17, —
usposobienie spokojne			
jęczmień 68—69 kg		13,75	14,50
jęczmień 64—66 kg		13,25	13,75
usposobienie spokojne			
Owies 15 tonn par. Poz.	13,36		
Owies 150 tonn par. Poz.	13,75		
usposobienie spokojne		13,25	13,50
Mąka żytnia 65% wł. worka		24,25	25,25
usposobienie mocne			
Mąka pszena 65% wł. worka		42,25	44,25
usposobienie mocne			
Otręby żytnie		9,25	9,50
Otręby pszenne		8,00	9,00
Otręby pszenne grube		9,25	10,25
Rzepak		41,00	42,00
Łupin		40, —	45, —
Jęczmień		36, —	42, —
Wyka latowa		12,50	13,50
Peluszka		12, —	13, —
Groch Wiktorja		19,00	22,00
Groch Polzera		34, —	37, —
Lubin niebieski		6, —	7, —
Lubin żółty		8,50	9,50
Seradela		10,50	11,50
Koniczyna czerwona		90,00	110,00
Koniczyna biała		70,00	100,00
Koniczyna szwedzka		80,00	100,00

Ogólne usposobienie mocne.
Transakcje na odmiennych warunkach: żyta 395 tonn, pszenicy 360 tonn, jęczmienia 30 tonn, owsa 15 tonn, maki żytniej 60 tonn, maki pszennej 50 tonn, otrab żytniej 55 tonn, grochu 38 tonn, peluszek 15 tonn, lubinu niebieskiego 15 tonn.
Poznań, dnia 10 lutego 1933 r.

Pszenice czerwona kupuje firma Sokołowski & Ska (właściciele Stanisław Karwat i Leon Sokołowski. Poznań, Aleje Marcinkowskiego 21. telefon nr. 22-44.

3. K. 3/31 Subhasta. Dnia 8-go kwietnia 1933 r. o g. 10-jej zostanie w Sądzie Grodzkim w Lesznie sprzedana w drodze egzekucji nieruchomości w Kokołowie położona — Kokołowo wykaz 82 dom mieszkalny, chlew z góra, podwórze 210 mkw, własność Jana i Jadwigi Sobkowia-ków. Wartość nieruchomości ustalono na kwotę 3.302,33 zł. Nieruchomość ta na licytacji nie zostanie sprzedana poniżej 2.202, — zł. 927-2

Nowa fala grypy grozi krajowi!

Któż nie zna tej podstępnej choroby? Któż nie postanawiał sobie po ostatnio przebytej grypie, że na przyszłość będzie ostrożniejszy? Zastójcie się do tego postanowienia. Wiadomo, że drobne, niewidoczne dla oka kropelki, które chory rozsiewa mówiąc, kaszając lub kichając, przenoszą zarazki na ludzi zdrowych, wnikać przez usta, nos i gardło do ustroju. W tem miejscu więc należy rozpocząć akcję obronną. Doskonale do tego celu nadają się zalecane przez lekarzy pastylki Panflavin, które posiadają intensywną siłę odkażającą i które niszcza znajdujące się już w ustach i jamie gardzieliowej bakterie, zanim zdolały wywołać chorobę. 1—2 pastylek co godzinę rozpuszczonych powoli w ustach chroni przed gripą.

Przetargi.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W sobotę, dnia 11 lutego br. o godz. 11-tej przy ul. Kosynierskiej 14a sprzedawać będą najwięcej dajacemu za gotówkę:

bufet dębowy, kredens, stół rozkładany, 10 krzesel, 2 fotele, zegar szafkowy, obraz.
Komornik Sądu Grodzkiego XVI. Rewiru
Poznań, Wielkie Garbary 12. 391

PRZETARG PRZYMUSOWY

W sobotę, dnia 11 lutego br. o godz. 12-tej przy ul. Chociszewskiego 27 sprzedawać będą najwięcej dajacemu za gotówkę:

maszynę do szycia „Singer”.
Komornik Sądu Grodzkiego XVI. Rewiru
Poznań, Wielkie Garbary 12. 392

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W sobotę, dnia 11 lutego b. r. o godz. 10-tej przy ul. Wyspiańskiego 9 sprzedawać będą najwięcej dajacemu za gotówkę:

5 kanap.
Komornik Sądu Grodzkiego XVI. Rewiru
Poznań, Wielkie Garbary 12. 393

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W sobotę, dnia 11 lutego br. o godz. 3,30 po południu sprzedam najwięcej dajacemu za gotówkę przy ul. Piotra Wawrzyniaka 19 w firmie Miklas:

1 pianino czarne.
KOM. SĄDU GRODZKIEGO REW. 1.
ul. Śniadeckich 26. 394

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W sobotę, dnia 11 lutego br. o godz. 10-tej w Poznaniu—Winiary przy Al. Szelągowskiej 9 sprzedam za gotówkę najwięcej dajacemu:

1 bufet.
Galdyński, komornik sądowy z pol.
Poznań, al. Szamarzewskiego 14. 395

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W sobotę, dnia 11 lutego br. o godz. 11-tej sprzedam w Starolecie przy ul. Portecznej najwięcej dajacemu za gotówkę:

1 maszynę do pakowania margaryny, 1 aparat do wytwarzania gliceryny i kocioł koprowy.
Br. Czernasty, komornik sądowy.
Poznań, Chwaliszewo 58/59. — Tel. 58-52. 396

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W sobotę, dnia 11 lutego br. o godz. 12-tej sprzedam w Minikowie (majętność) najwięcej dajacemu za gotówkę:

1 radio aparat z głośnikiem kompl.
Br. Czernasty, komornik sądowy.
Poznań, Chwaliszewo 58/59. — Tel. 58-52. 397

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W sobotę, dnia 11 lutego br. o godz. 15-tej sprzedam w Czapurach pow. Poznań najwięcej dajacemu za gotówkę:

2 tuczniki, 1 maciorę i 4 warchlaki.
Zbiórka kupujących przed zagrodą p. Stanisławskiego.
Br. Czernasty, komornik sądowy.
Poznań, Chwaliszewo 58/59. — Tel. 58-52. 398

PRZETARG PRZYMUSOWY

W sobotę, dnia 11 lutego br. o godz. 10-tej w Poznaniu przy ul. Wielkiej 19 sprzedam publicznie najwięcej dajacemu za natychmiastową zapłatą:

1 zegar stojący, gotowalnia jasno dębowa, szafa jasno dębowa i 5 foteli rzeźbionych, krytych skórą.
Krawczyk, komornik sądowy.
Poznań, ul. Śniadeckich 13. Tel. 75-71. 399

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W sobotę, dnia 11 lutego br. o godz. 11,30 przy ul. Gasiorowskich 5 (w firmie Kawecki) sprzedam publicznie najwięcej dajacemu za gotówkę:

bufet, kredens, stół, 12 krzesel, dywan, regał do książek, lampe, obraz i różne inne przedmioty.

Następnie o godz. 13,30 przy ul. Masztalarskiej 7 fortepian.
Kom. Sądu Grodzkiego V. Rewiru
Poznań, Plac Wolności 9. 400

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W sobotę, dnia 11 lutego br. o godz. 10-tej przed połudn. przy ul. Dąbrowskiego 81 sprzedam najwięcej dajacemu za natychmiastową zapłatą:

5 gazomierzy.
Następnie o godz. 11-tej przed południem przy ul. Dąbrowskiego 121 sprzedam:

2000 cegieł.
Figas, komornik sądowy
Poznań, ul. Kościelna 46. 401

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W sobotę, dnia 11 lutego br. sprzedam najwięcej dajacemu za natychmiastową zapłatą o godz. 1 po poł. przy ul. Kościelnej 17:

biurko, szafa, 4 regały, 3 stoły, stojak, maszynę do pisania, 783 różnych wia der, 2158 różnych obrocniaków, 600 worków, 2 pla-chty, konia, platformę, kilkadziesiąt metrów brezentów, 701 owsiaków, 150 metrów płótna, 100 kg. przędzy bawełn.

Figas, komornik sądowy
Poznań, ul. Kościelna 46. 402

Z ekranu

Gentleman włamywacz

(Wytw.: M. G. M.; Kino Apollo)

Po Wallace'ie i Doyle'u doczekał się i Leblanc filmowania i trzeba przyznać, że jego Arsen Lupin nie stracił na ekranie nic ze swej atrakcyjności. — Film jest wprawdzie sensacyjny, ale zrobiony inteligentnie, nie ma w sobie cech pospolitego „kryminału”. Te wszystkie kradzieże i pościgi odbywały się, rzecz można, wytwornie. John Barrymore jest tak wykwiutnym i dowcipnym włamywaczem, że, zaiste, jesteśmy zamknięcia oczu na jego niefalne sprawki.

Lionel Barrymore doskonały, jako agent policyjny. Reżyseria subtelna i pomysłowa, wygrywająca umiennie możliwości scenarzysty. Najmniej udana jest żeńska gwiazda filmu: z trudem wierzymy Lupinowi, gdy nas zapewnia o swoich dla niej uczuciach. — Nadprogram dobra groteska rysunkowa i garść pięknych plenerów z Irlandii. (r.)

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada Administracja w osobie Tadeusza Piechockiego w Poznaniu.

Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia.

Za różnice między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie

Ostatnie wiadomości gospodarcze

W ciągu lutego wykonany zostanie w min. komuni-kacji projekt budowy kolei Warszawa—Radom. Wszelkie prace pomiarowe w polu zostały już dokonane. Jak wiadomo projekt przewiduje budowę kolei o długości 105 km. do skróci połączenie Warszawy z Radomiem i Kielcami o 38 km. Kształt budowy tej kolei wraz z mostem na Pilicy wyniesie około 35 milionów złotych.

Delegacja Polros'u w osobach pp. prof. Kasperowicza i St. Mayera złożyła w Moskwie wizyty w komisariacie spraw handlu zagranicznego. Rokowania w sprawie przedłużenia umowy Sowlpoltorgu rozpoczną się w piątek. Ze strony sowieckiej w rokowaniach wezmą udział: członek biurego handlu zagranicznego Tamarin oraz prezes Sowlpoltorgu Firsov.

Opracowany przez sfery rządowe projekt ustawy o elektryfikacji przesłany do zaopiniowania zainteresowanym organizacjom gospodarczym miał ulec na skutek propozycji tych organizacji licznym zmianom. Wobec tego biuro elektryczne przy min. przemysłu i handlu przystąpiło do zasadniczego przerebadania tekstu projektu ustawy. Prace nad tym projektem mają być zakończone w najbliższym czasie.

Odbyło się posiedzenie komisji handlu zagranicznego przy Izbie Przemysłowo-Handlowej w Warszawie. Uchwalono odbycie w najbliższych dniach konferencji z przemysłowcami zainteresowanymi w eksporcie, celem sprecyzowania postulatów poszczególnych działów wywozowych oraz ewentualnej rewizji istniejących i zorganizowania nowych środków pomocy dla wywozu. Ze specjalnym naciskiem podkreślono konieczność wyzyskania wywozu drobnych artykułów eksportowych oraz mniejszych rynków dotychczas niedostatecznie wyzyskiwanych.

Dewaluacja korony duńskiej

Przed kilku dniami parlament duński uchwalił ustawę, ustanawiającą parytet korony duńskiej w stosunku 22,50 koron za 1 funt szterlinga. Ustawa ta, która została przyjęta w wyniku kompromisu pomiędzy rządem socjalistycznym a lewicą chłopską, nazwana została „stabilizacją” korony duńskiej. Nie jest to jednak stabilizacja, gdyż kurs funta ulega wahaniom, a w związku z tem będzie się wahał także i kurs korony.

Istota tego zarządzenia polega na czem innym. Mianowicie od czasu porzucenia przez Anglię i kraje skandynawskie parytetu złota, kurs walut tych krajów wahał się w stosunku do walut złotych, jednakże wobec siebie zachowywał dawny parytet. Obecnie jednak kurs funta jest niższy o około 29 proc. od dawnego pa-

Kto wygrał na loterii?

Warszawa, (Tel. wł.). W drugim dniu elagnienia 4 klasy 26-jej Polskiej Państwowej Loterii Klasowej, ważniejsze wygrane padły na następujące numery:
100.000 zł na nr. 51.744
15.000 zł na nr. 45.432, 135.238,
2.000 zł na nr. 6.044, 15.928, 21.295, 19.607, 21.990,
25.630, 74.137, 74.047 plus premja, 74.551, 111.010, 111.684,
112.623 (124.555, 1.000 zł na nr. 6.724, 10.451, 41.718, 43.189,
47.291, 82.943 plus premja, 85.114, 114.324, 133.954.

500 zł na nr. 7.696, 15.600 31.124, 34.107, 41.116 plus premja, 54.195, 81.583, 95.098, 116.405, 121.699, 122.794, 125.586, 130.179, 132.495, 139.953 plus premja.
400 zł na nr. 10.453, 11.596, 14.666 plus premja, 15.238, 15.797, 25.859, 35.720 plus premja, 43.336, 48.598, 58.150, 65.949, 72.102, 73.153, 76.783, 80.400, 86.879, 89.390, 102.877, 105.001, 105.668 plus premja, 113.311, 141.167, 141.715 plus premja, 142.217

Ogłoszenia drobne do 10 słów obliczamy po 50 gr.

Każdą chorobę wyleczysz

jeżeli regularnie używać będziesz
zioła Dra Breyera
najskuteczniejsze w nast. chorobach:

	Cena
Nr. 1 — kaszlu, astmie, rozdmie płuc	zł 3.50
Nr. 2 — reumatyzmu, artretyzmu (złej przemianie materii)	zł 3.50
Nr. 3 — żółdkowo-kiszczowych, wą- trobowych, żółtacze	zł 3.00
Nr. 4 — nerwowych, bólu głowy, bez- senności, apatii do życia	zł 4.00
Nr. 6 — błędnic, długotrwałej nie- dokrwiistości	zł 5.50
Nr. 7 — nerkowych i pęcherzowych	zł 4.00
Nr. 9 — ogólnego zatrucia — prze- czyszczające	zł 1.50

Do nabycia w oryginalnym opakowaniu
w aptekach, składach aptecznych i drogeriach
lub w wytwórni — POLHERBA, Kraków-Pod-
górze, Skrytka Nr. 48.
Zainteresowani otrzymają na żądanie dar-
mo z wytwórni broszurkę „Jak odzyskać
zdrowie”... 756

Drzewo opałowe

najtańsze i najlepsze dostarcza drwalnia
Poznańskiego Okręgu „Caritas”

ceny z dostawą w domu: 1 koszyk drzewa
rąbanego 0,65, 1 m drzewa rąbanego 19,—,
1 m drzewa rżniętego 18,—, 1 m szczap w
całości 17,— zł.

Drzewo zamawiać można w biurze przy
Nowym Rynku 13, tel. 55-88 i 16-80 lub w
drwalni P. O. Caritas przy ul. G. Wilda 34.
667g

Obszerny

lokal handlowy

z przyległym mieszkaniem, natychmiast
do objęcia. Mostowa 4, gospodarz
934

Do warsztatów Wojskowych

franco stacja garnizonu
Precyzyjne narzędzia
pilnik rąsniarskie.
Stal na wyciory. Szco-
teczki do łuf karabino-
wych, szczołki tarczowe
do broniowania. Gwoź-
dzie. Śruby. Blachy. Dru-
ty. Rury mosiężne, mie-
dziane i aluminiowe. Pod-
kładki sprężynowe. Ti-
mol. Cyne do lutów. itd.
korzystnie poleca

„Przewodnik”

Magazyny tow. żelaznych
Poznań, św. Marcin 30.
648 S

IV. E. 36/33. W sprawie odroczenia wypłat fir-
my Kazimierz Biliński skład szkła i porcelany wła-
ściciel Kazimierz Biliński w Ostrowie ul. Kaliska 3
wyznacza się termin do rozpoznania sprawy na
dzień 25. 2. 33, godz. 9 w pokoju 24 podpisanego
Sądu. Wierzyciele mogą przybyć celem udzielenia
sądowi wyjaśnień. Ostrowo, dnia 7 lutego 1933 roku.
Sąd Grodzki.

Urząd Wojewódzki Łódzki Łódź, dnia 6 lutego 33
Wydział Administracyjny
L. A. A. IV. 1/18
Mieczysław Leon (2 im.) Płonskie
zmiana nazwiska.

Ogłoszenie

Mieczysław Leon (2 im.) Płonskie, ur. 14. IV.
1895 r. syn Moszka Dawida i Rywki Gitli z Merców
przemysłowiec zam. w Łodzi przy ul. Wólczańskiej
Nr. 149 wniósł prośbę o zezwolenie na zmianę na-
zwiska rodzowego Płonskie na nazwisko Płonski.
Urząd Wojewódzki Łódzki w Łodzi podaje powyż-
szą prośbę do powszechnej wiadomości z nadmie-
nieniem, że w myśl art. 4 ustawy z dnia 24. 10.
1919 r. (Dz. U. R. P. Nr. 88 poz. 478) oraz par. 1
rozporządzenia Min. Spraw Wewnętrznych z dnia
11. X. 1923 r. (Dz. U. R. P. Nr. 93 poz. 828) wolno
przeciw jej uwzględnieniu zgłosić do Urzędu Wo-
jewódzkiego w Łodzi sprzeciw, w przeciągu dni 90
od dnia ogłoszenia w Monitorze Polskim.

Za Wojewodę
931-2 (A. Tymieniecki, Naczelnik Wydziału).

Hemoroidy giną!

w 5 — 6 dni bez leków i operacji.

56-letnie doświadczenie

Mam 151 podziękowań!

Wysyłam przepis 6 złotych
za pobranie portu 1,60 = 7,60

J. WIERZBOWSKI, Nowe-Pomorz
leczący szpitalny. 371g

Obszerny skład

z 3 biurami w najruchliwszym punkcie ul.
Pocztowej od zaraz do wynajęcia. Zgło-
szenia A. Lissowski, Pocztowa nr. 23.
929-1

Wiersz napisowy 20 groszy
każde dalsze słowo 10 groszy

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia drobne do 10 słów
łącznie z napisem 50 groszy

Sprzedaże

Roman Krüger

Konfekcja męska — jedy-
na sprzedaż tylko — ul.
Wrocławska 28/29. Po
inwenturze wielkiej prze-
wrót w cenach
Kurtki futrz. od
25 zł. Płaszcz
wełn. od 22
zł. Ubrania od
15 zł. Spodnie
kam. Brycz-
sy, Knykry,
Golfy i do pr-
cy od 2,90. —
Pieniądz po-
trzebny sprze-
daje za bezcen.



Strzeż swój dom

uniwersalnym amerykań-
skim zamkiem bezpie-
cznym „Yale” 100% pew-
ność zatrasku. Główny
skład
„Przewodnik”
skład żelaza. — Poznań.
wprost w ul. Kani-
św. Marcin 30. tel. 15-71

Doskonałe

materiały

nabyć można wprost z
fabryki

Karol Jankowski i Syn

Bielsko

Oddział w Poznaniu

Plac Wolności 17

polecają swoje znane pier-
wszorzędne materiały me-
skie, damskie, wojskowe,
po cenach ściśle fabrycz-
nych. 789

ZNANYCH

Mistrzów — obrazy, szty-
chy. Ceny bezkrytycznie
kryzysowe.

Antykarnia.

Marcinkowskiego 28.

11515a

Wielka wyprzedaż poinwenturowa

po cenach niebywale ni-
skich — torebki damskie
skórzane od 1,50 zł do
najwykwintniejszych, —
portfele 0,65 zł, teki skó-
rzane 3,75 zł, walizki 2,90
zł. Wyroby własnej pro-
dukcji. — Zasada firmy
wielki obrót, mały zysk.
Przyjmujemy zamówie-
nia i reperacje.
SPÓŁKA
POLSKICH RYMARZY
I SIODLARZY
Poznań, ul. Podgórna 14.
565

Sniadalnica przy cukierni „Fangra”

Al. Marcinkowskiego 8.

Obiady z 2 dań zł. 0,90

„ z 3 dań zł. 1,10

„ z 4 dań zł. 1,70

Bufet gorący od 60 gr.

Meble

Najtańszy zakup przy

Chaliszewie 5. — M.

Zytkowski. 471 S.

POPRAWIĆ SWOJA

kryzysową dół, grając

w najszybszej kolekc-
turze Radomskiego, Al.

Marcinkowskiego 14 (cia-
gnięcie 4 klasy 9, 10, 11,

13 i 14 lutego. Główna
wygrana 250.000 zł).

TANIE

lecz dobre wysadki leśne,
zapyta! Nadleśnictwo Go-
ściszyn pow. Wolsztyn.

GRAMOFON

szafkowy elegancki bar-
dzo tanio sprzedam Sło-
wackiego 48, miesz. 6.

11640*

GABINET

polisandrowy polerowany

zewnątrz mahoni okaz-
nie sprzed. Nikodem

Zytkowski, Jezuita 11.
883

PIANINO

w dobrym stanie tanio

sprzedam, Szewska 2, m.

3. 11611*

PARCELE

Plantacja Dąbrowskiego,

Bukowska, Debiec, Anto-
ninek, Szlag, tanio

„Osadopol”, Rzeczpospo-
litej nr. 9. 11627

KLACZ

5 letnia (kasztanka) pierw-
szorzędna hodowlana z

rodowodem oraz 1 ogie-
ra z licensją, 2 konie ro-
bowe (starsze) sprzedam

Oferty Dzien. Pozn. pod
nr. 11635.

SZAFY

nową do garderoby 35 zł

Stolarnia, Pl. Działowy 7

suterena. 11639*

MEBLE

najtaniej, najlepsze, do-
godne warunki. Fabryka

Mebli, — Poznań, Rynek
Śródecki. 11312*

WYPRZEDAJE TANIO

ważony kryształowy, figu-
ry Pacyków, Staszewski,

Wyspiańskiego 15 skład.
11447

NA BALE

Bizuterie — Kwiaty —

Maski — poleca

„ALFA”

Szkolna 10, naroż. Jaskół-
czel. 11397

WYPRZEDAJE TANIO

dzbanki, cukiernice, mle-
czniki niklowe.

Staszewski, Wyspiański-
ego 15, skład. 11440

KONKURENCJA

licytacji! Uwaga! Nie-
wielecni zniżonych

cen!
Antoni Pióro

Antykarnia,
Marcinkowskiego 28.

11515

WYPRZEDAJE TANIO

łódeczka, umywalnia, lam-
py elektryczne. Staszew-
ski, Wyspiańskiego 15.

skład. 11442

SREBRO

złoto, porcelana, meble

dywany. Kupuję — sprze-
daje „Lamus”, Strzete-
cka 1. 11525

MEBLE

nowoczesne wielkie wy-
bory sprzedam tanio, fa-
bryka mebli Szczaniecki.

Tama Garbarska 3. 11621

LATARKI

orientacyjne sprzedaje

Kwiatkowska, 3 Maja 2.

11543

ZAMIANA

Wózek dziecięcy głęboki

zamienię na rower męski

(Główna) Gnieźnieńska 5

m. 5. 11607

WÓZ

reklamowy tanio sprze-
dam. Adres wskaże Dz.

Pozn. nr. 997b.

SPRZEDAM

suknie wieczorowe, wach-
larz, lornetkę teatralną,

Spokojna 15a, parter Ła-
zarz. 11615

GDANSKA SZAFY

komoda inkrustowana wi-
tryna stoliki do gry, ze-
gar stojący, dywan per-
ski na sprzedaż, Skarbo-
wa 4, parter lewo. 11580

POKÓJ

jadalny komplet tanio

sprzedam. Wiadomość Stro-
ma 24, restauracja. 11578*

LAKIERKI

meskie ręczne wyrób na-
taniel sprzedaje skład

Obuwia, Golebia 6a. 11539

MEBLE

tanio wprost ze składni-
cy poleca K. Bakoś, ul.

Wenecjańska 1. — Most

Chwaliszewski przy krzy-
żu. 736

MLYNKI

do przemiatu korzeni,
chemikalii itd. — Fentz

Poznań, Pl. Wolności 14a

Telefon 37-78. 11328*

JADALNIE

po cenach bezkonkuren-
cyjnych wyprzedaż za

gotówkę i na raty Niko-
dem Zytkowski, Je-
zuicka 11. 846

Majątki

DO SPRZEDANIA

tanio dwa folwarki w po-
wiecie Szczeczyńskim, wo-

jewództwa Nowogrodzkie

1) 135 ha. 6 km. od stacji

2) 232 ha. z młynem

motoryzowanym 4 km. od sta-
cji. Dowiedzcie się: Wil-
no, Mickiewicza 22, m. 1

W. Parczewski. 11453

Kamienie

KUPIĘ DOM

nowy pożyczkę długoter-
minową, wpłata 9.500, po-
średnicy wykluczeni. Zgł.

Dzien. Pozn. nr. 11632.

KAMIENICE

komfortowa, dochód rocz-
ny 21.000 na 155.000, wpła-
ty 65.000, reszta amortyza-
cyjna sprzedam. Popielski

Skarbowa 17, parter, te-
lefon 24-47. 11583

Kupna

LOKOMOBILE

30—50 koni kupię, w do-
brym stanie. Oferty Dz.

Pozn. nr. 11535K.

WANNE

używana, emalowana ku-
pie. Oferty Dzien. Pozn.

nr. 11552K.

KONCESJA

wódczanej poszukuje. Of.

Dzien. Pozn. nr. 11634*

ZŁOTE

monety kupię. Oferty

Dzien. Pozn. nr. 11634*

SAMOCHÓD

w d. stanie kupię. Szcze-
gółowe oferty z ceną do:

Józef Woźny, Zbąszyń,
M. Piłsudskiego 9. 919g

Mieszkania do wyn.

DO WYNAJĘCIA

mieszkanie i garaż od-
dzielnie. Wiadomość te-
lefon 61-54. 11594

6-cio POKOJOWE

komfortowe, częściowo

z meblami oddam. Oferty

Dzien. Pozn. nr. 999b

Mieszkania poszuk.

POKOJU KUCHNI

wprost od właściciela po-
szukuje od 1. 3. samotna

osoba. Zgł. Dzien. Pozn.

nr. 11631.

POSZUKUJE

mieszkania 2—3 pokojow.

wprost od gospodarza —

Urządnik stały. Zgłosz.

Dzien. Pozn. 11638*

MIESZKANIA

jedno dwupokojowe

przedmieszczy, czynsz mie-
sieczny. Oferty z poda-
niem warunków do Dzien.

Pozn. nr. 11597*

Pokoje do wynaj.